№ 39. WARSZAWA, dnia 25 września 1920 r. Rok 2.

GAZETA Policji państwowej

WYCHODZI CO TYDZIEŃ.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, — DŁUGA 38. REDAKTOR PRZYJMUJE OD GODZ. 6—8 WIECZ. TELEFON 55-73.

KOMITET REDAKCYJNY: M. BORZĘCKI, H. CEDERBAUM, E. DĄBROWIECKI, J. KUCZYŃSKI, S. URBANOWICZ, BR. ZANIEWSKI.

PRZEDPŁATA 25 M. MIESIĘCZNIE. CENA NUMERU POJEDYŃCZEGO 7 MAREK. ADMINISTRACJA OTWARTA OD 10 R.—2 PP. TEL. 299-33.

FILJA „GAZETY POLICJI PAŃSTWOWEJ" WE LWOWIE PRZY DYREKCJI POLICJI, UL. MICKIEWICZA № 10.

LUDWIK KULCZYCKI.

Czy Polska jest i dlaczego demokratyczna?

Państwo naszę używa, w szerokich kołach radykalnych w Europie, opinji państwa arystokratycznego, konserwatywnego, a niekiedy nawet reakcyjnego; opinję tę podtrzymują bolszewicy obcy i nasi miejscowi, celem wykazania, że walka sowieckiej Rosji z Polską jest walką nowego świata ze starym.

Byłoby błędem jednak twierdzić, że tylko cudzoziemcy i nasi właśni bolszewicy podzielają pogląd powyższy na Polskę; oświadczają się za nim nieraz i polacy nie sympatyzujący z Leninem i Trockim, rozgoryczeni z powodu różnych ujemnych objawów naszego życia publicznego.

Rozpatrzmy więc, czy Polska jest państwem demokratycznem i postępowem, czy też arystokratycznem, konserwatywnem, a nawet reakcyjnem?

Aby na powyższe pytanie odpowiedzieć, należy zdać sobię sprawę dokładną z powyższych terminów. Czym jest w istocie demokracja i arystokracja?

Otóż demokracja polega na: 1) dopuszczeniu wszystkich, bez różnicy klas, obywateli do życia publicznego; 2) na zapewnieniu najliczniejszym warstwom narodu, żyjącym z pracy, odpowiedniego szerokiego wpływu w życiu społecznym, politycznym i kulturalnym.

W Polsce współczesnej najszersze koła obywateli dopuszczane są do wszystkich instytucji i stanowisk. Chłopi i robotnicy są zarówno w sejmie, jak i w rządzie, w instytucjach samorządu, w instytucjach gospodarczych i kulturalnych. Nietylko tam są, ale ilościowo wpływ ich jest bardzo duży, pomimo tego, że warstwy, które oni reprezentują dużo jeszcze pozostawiają do życzenia pod względem stopnia ich wykształcenia i wyrobienia społeczno-politycznego i kulturalnego.

Do sejmu naszego i różnych instytucji samorządnych obowiązuję system wyborczy najradykalniejszy z istniejących*), system, na który czekali robotnicy i chłopi w krajach innych dziesiątki lat. A przecież system ten niebył wynikiem rewolucji zwycięzkiej czy to włościan, czy też proletarjatu. Nie było u nas żadnego stronnictwa, które chciałoby zaprowadzić cenzus majątkowy, jako warunek uprawniający do głosowania. Wszak stara Anglja otrzymała ten system demokratyczny, system głosowania powszechnego omal że w tymże samym czasie co Polska, po długich mękach nieprzerwalnego prawie życia parlamentarnego.

Nowa nasza konstytucja nie jest jeszcze znana, ale pomimo tego są, znaczne różnice pomiędzy stronictwami co do jej szczegółów. Przecież niema żadnego projektu konstytucji konserwatywnej. Tak nap. zdania są podzielone co do tego, czy mają być izby 2, czy jedna; ale nawet zwolennicy dwu izb nie pragną tego, aby izba wyższa była ciałem konserwatywnem, skupiającem w sobie przedstawicieli nap. kapitału, albo ludzi specjalnie zamożnych. Zwolennicy izby wyższej godzą się na jej charakter demokratyczny. Jeżeli jej się domagają, to dlatego, że chodzi im o to, aby: 1) cała władza prawodawcza nie spoczywała w jednem tylko zgromadzeniu, któreby panować miało niepodzielnie; 2) aby każda sprawa była rozważana dwa razy, w dwu zgromadzeniach, z których jedno różniłoby się od drugiego większym przygotowaniem. Można na pogląd taki się godzić lub nie, ale nie wolno nazwać go arystokratycznym. Część tych nawet co są za systemem dwu izbowym chce widzieć w izbie wyższej tylko instytucję, mającą prawo zawieszania uchwał izby pierwszej, instytucję nierównorzędną z tą ostatnią.

Przynależność do tej, albo innej warstwy, u nas nie stanowi ani warunku, ani przeszkody do zajmowania najwyższych nawet stanowisk.

Jeżeli teraz przejdziemy od ustroju państwa polskiego do jego polityki, to okaże się, że: sejm polski, w którym żywioł włościański i robotniczy odgrywa tak znaczną rolę — przeprowadził reformę bardzo radykalną, mającą niejedną wadę, ale bądź co bądź demokratyczną—mam tu na myśli reformę agrarną. Reforma ta stanowiąca przewrót w naszych stosunkach rolnych, jest jedną z najradykalniejszych reform jakie kiedykolwiek przeprowadzono wogóle.

W czasach ciężkiego kryzysu gospodarczego w końcu 1918 i w 1919 roku — państwo polskie wydało setki miljonów na zapomogi dla bezrobotnych. Nie tu miejsce na omawianie krytyczne tej polityki. Bezwzględu na to, czy była ona celową, czy nie, czy była wykonana dobrze czy źle — nieulega wątpliwości, że była wyrazem tendencji radykalno-demokratycznych nowego państwa polskiego, które dało bezrobotnym stosunkowo bezporównania większe sumy niż rewolucyjny rząd francuski w 1848 roku.

Rząd Polski jeszcze nawet przed ustąpieniem okupantów stworzył Ministerstwo Pracy i Opieki społecznej, na które w państwach innych robotnicy czekali bardzo długo, które dopiero przeważnie w czasach ostatnich powstało w państwach innych.

Są to wszystko fakty niezbite, których żadne sofizmaty obalić nie są w stanie.

Należy tu raz jeszcze podkreślić ten fakt, że wszystkie te zdobycze demokratyczne nie były bynajmniej wynikiem rewolucji zwycięzkiej, nie natrafiały też bynajmniej na silny opór w społeczeństwie. Nie przeczy temu bynajmniej okoliczność, że ta albo inna zdobycz demokratyczna wywoływała krytykę, która zresztą była zazwyczaj nie zasadniczą, lecz dotyczącą tylko pewnych jej szczegółów.

Oczywiście, podnosząc fakty powyższę niechcę twierdzić bynajmniej, że u nas wszystko jest idealne, że nie ma żadnych wadliwych praw, albo rozporządzeń; przeciwnie, zdaję sobie sprawę z różnych naszych niedomagań, ale niedomagania te są: 1) albo częściowo wynikiem naszej młodej demokracji; 2) albo też wypływają z przyczyn, niemających nic wspólnego z arystokratyzmem.

Pewne błędy wynikające z demokracji naszej powstają stąd, że nasza młoda demokracja raptownie doszła do dużego wpływu, że nie była przez lata uprzednio przygotowaną ani do działalności prawodawczej, ani administracyjnej.

Zresztą demokracja nie musi być zawsze i wszędzie przewidującą, oświęconą, zrównoważoną. Cechy te zależą od stopnia kultury na jakim stoi całe społeczeństwo. Lwia część naszych niedomagań wynika właśnie z tego, że społeczeństwo nasze nie osiągnęło jeszcze tego stopnia kultury na jakim stoją społeczeństwa inne, rozwijające się w lepszych niż my warunkach i od czasu znacznie dłuższego niż my.

Sama demokratyczność społeczeństwa nie wystarcza jeszcze do tego, aby było ono dobrze zorganizowane. Społeczęństwo nasze nie może, w ciągu lat kilku dogonić społeczeństw starszych i znacznie wyżej od niego stojących.

Mówi się i pisze zagranicą i u nas o reakcji. Ale gdzie ona jest? Reakcja oznacza cofnięcie się w stecz, ku temu co już było. Otóż nie podobna zrozumieć pod jakim względem mieliśmy się cofnąć wstecz? Na pytanie to napróżno szukalibyśmy odpowiedzi.

Mówią nam o tendencjach reakcyjnych, ale gdzie one są? Można znaleść w prasie naszej czasami artykuł, albo artykuły konserwatywne, ale nie widać silnych rzeczywiście konserwatywnych tendencji.

Czy jesteśmy postępowi? Aby odpowiedzieć na to zapytać należy co to jest postęp? Postępem nazywamy doskonalenie się w różnych kierunkach i tendencje do takiego doskonalenia się. Nikt zaprzeczyć nie może, że osiągamy znaczny postęp w różnych kierunkach i że dążymy do tego.

Niema takiego społeczeństwa, które zawszę, we wszystkich kierunkach osiągało błyskawicznie postęp znaczny. Instytucje nasze się doskonalą, jeżeli zaś warunki życiowe są nader ciężkie, to wina w tem wojny tak długiej, a nie nasza. Zresztą wszędzie widzimy usiłowania ku udoskonaleniu naszych stosunków.

Omawiając opinję ujemną o nas zagranicą i u nas pominąć nie można jednej sprawy bo-

*) I obecnie jeszcze nie wszędzie kobiety uzyskały prawa wyborcze do parlamentu.

łesnej, która na opinję tę wpływa w stopniu znacznym. Mam tu na myśli sprawę stosunków polsko-żydowskich w naszym kraju. Jakie one są wiemy wszyscy i niepotrzeba tu się nad nimi rozwodzić, przy omawianiu spraw innych. W każdym jednak razie zaprzeczyć się nieda, że zaognienie się tych stosunków nie jest wynikiem ani „arystokratyzmu" mniemanego naszego społeczeństwa, ani też jego konserwatyzmu, albo nietolerancji.

Na stosunki te złożyły się przeważnie cztery czynniki: 1) nadmierna ilość żydów na ziemiach polskich, 2) stosunek ich, a raczej znacznej ich części do zaborców w prowincjach należących dawniej do Prus i Rosji, 3) niesłychanie niski stopień uobywatelnienia szerokich mas żydowskich, 4) wreszcie mały stopień kultury i wyrobienia politycznego pewnych grup naszego społeczeństwa należących do odłamów jego nieoświeconych.

Widzimy więc, że stosunki polsko-żydowskie u nas nie mają nic wspólnego ani z arystokratyzmem, ani z demokratyzmem.

Żadne analogje z Zachodem niczego tu dowieść nie mogą, gdyż nigdzie, w państwach kulturalnych tego Zachodu, niema tak dużego procentu żydów, jak u nas. Nie mamy też żadnych podstaw do twierdzenia, że gdyby w Anglji, Niemczech albo Francji były całe miljony żydów — to mimo to sprawa żydowska nie byłaby tam zaognioną.

A teraz słów kilka na zakończenie o naszej strukturze społecznej i o przyczynach naszego demokratyzmu. Sprawa ta jest ciekawą, zarazem jednak dość skomplikowaną. Całkowite jej rozważenie wymagałoby oddzielnego omówienia. Tu porzestanę tylko na paru uwagach.

We wszystkich prawie narodach i państwach, za wyjątkiem czysto chłopskich — szlachta i magnaterja odgrywały, w pewnych epokach rolę wielką. Warstwy te i u nas miały ogromną przewagę, przeważnie nawet większą niż gdzieindziej, skutkiem niedorozwoju naszego rodzimego mieszczaństwa. Ale charakter samej szlachty był u nas nieco inny, niż gdzieindziej. Gdzieindziej, za wyjątkiem Węgier, szlachta naogół nie była warstwą liczną, lecz przeciwnie była nieliczną. Prócz tego w łonie samej tej warstwy uprzywilejowanej były różne grupy, wyodrębnione nie tylko majątkowo, ale i prawnie. Gdzieindziej magnaterja, arystokracja była oddzielona ściśle od szlachty. U nas przeciwnie tego prawnego wyodrębnienia magnaterji z pośród szlachty nie było, a szlachta nader liczna obejmowała grupy bardzo różne. Mieliśmy więc magnatów, bogatą szlachtę, średnią, drobną siedzącą na małych parcelach, uprawianych przez nią samą, wreszcie szlachtę, że tak powiem proletarjacką nie mającą nic i wiszącą u klamki pańskiej. W teorji ogół szlachty był sobie równy.

Mieszczaństwo nasze było niedorozwinięte i o ile chodzi o część jego chrześciańską, mniej liczne od szlachty. U nas trudniej niż gdzieindziej było przezwyciężyć przywileje szlachty, ale skoro raz się to stało, to dalsza demokratyzacja społeczeństwa stała się już łatwą. Mieszczaństwo niestety nie rozwinęło się silnie, co było jedną z głównych przyczyn upadku państwa.

Ten niedorozwój mieszczaństwa zrobił to, że nie mamy i dziś nawet silnej, zwartej i politycznie potężnej burżuazji zarówno wielkiej, jak i małej. Wielka burżuazja we Francji i Niemczech jest bez porównania społecznie i politycznie silniejsza niż u nas. A drobna burżuazja odgrywa dziś nap. we Francji rolę poteżną, o jakiej u nas marzyć nie może.

W Polsce, do przewyciężenia przewagi szlachty — szybko stosunkowo bardzo włościaństwo i proletarjat robotniczy w miastach zyskały wpływy znaczne.

Uwzględnić tu należy jeszcze i fakt sproletaryzowania znacznej części szlachty po wstrząśnieniach politycznych i po reformie włościańskiej zwłaszcza w dawnym zaborze Rosyjskim.

Obecnie jesteśmy społeczeństwem demokratycznem, społeczeństwem, które ma najważniejsze zdobycze demokratyczne, które posiada własne państwo niezależne i szerokie ramy dla rozwoju wszechstronnego. Najbliższe zadanie demokracji naszej polega przedewszystkiem na normalnym wykorzystaniu tych szerokich ram dla naszego rozwoju. Szeroka oświata mas, ich organizacja, uświadomienie społeczno-polityczne i narodowe, oto zadania najważniejsze. Tego właśnie demokracja nasza obecnie potrzebuje najwięcej. Bez znacznego postępu w tym kierunku społeczeństwo nasze niebędzie mogło przejść szybko do wyższych form życia zbiorowego do reform rozległych i skomplikowanych.

FRANCISZEK REINSTEIN.

Policja a mieszczaństwo w dawnej Polsce.

Na podstawie nie ogłoszonych drukiem materjałów z akt cechów rzemieślniczych warszawskich. (Ciąg dalszy).

Nie odejmie piór strusich od kapelusza sławetny Nestor Księżak, mistrz starszy cechu kuśnierzy, który na procesji Bożego Ciała szumnie prowadzi swój hufiec, dla tem większego splendoru odziany w skóry tygrysie i lamparcie. Nie pozbawi żony swojej zausznic perłowych „wiernie sławny" mistrz cechu woźniców Rzeczypospolitej imć pan Jan Bogowola, który skarby koronne pod osobistą odpowiedzialnością wiezie ze starej do nowej stolicy i na znak władzy, buławą pozłocistą miga przed przydanym mu dla bezpieczeństwa oddziałem konnego żołnierstwa, z porucznikiem lekkiego znaku. Na upartym zbytku starszyzny cechowej, wzoruje się drobniejsze mieszczaństwo kontubernjalne, czyli cechowe. Niechaj tam sobie szlachta burzy się na swoje krzywdy moralne, jakie odnosi z winy puszenia się mieszczan. Kupiec, miecznik, szewc, rybak, złotnik lub snycerz nic nie mają ze swych przyzwyczajeń do ustąpienia.

Spogląda straż miejska na to wszystko niezaradnie i koniec końcem, uchwała idzie w zapomnienie. Dopiero najazd tatarski lub szwedzki zmusi mieszczanina do ukrycia swoich skarbów. Po przejściu klęski wojennej, mistrz cechowy zbroję i miecz zawiesi na kołku i znowu sięgnie po swoje krezy, futra i altembasy.

W aktach miasta Torunia przechowała się rzadka dziś książka p. t. „Reasumcja Ordinaciey szlachetnego magistratu Miasta Thorunia. O szatach, ślubach, weselach, chrzcinach i pogrzebach. Rewidowana i ogłoszona Dnia 1 lipca R. P. M. D. CC XXII. Typis Joan Nicolai, Nobilis. Senat et Gymnas. Typograph". Treść tej uchwały, jako przyczynek do kwestji omawianej zasługuje na przytoczenie w ważniejszych wyjątkach:

Postanowienie szat.

§ 1. Burmistrzowie y Radce jako przedtym tak y teraz konserwowani przy zażywaniu do szat swoich Axamity y innych iedwabnych materyi y cienkich sukien, co też y Doktorom pozwala się: Jednak w tym każdy moderacyi będzie zażywał, a drugim dobry przykład dawał. § 2. Ławnicy i Cives honoratiores mogą też atłasu, adamaszku tudziesz innych iedwabnych materyi y cienkich sukien zażywać. § 3. Kupcy znaczniejsi, iako też y piwowarowie, mogą cienkie sukno y Adamaszek, iednak nie zbytecznie drogi nosić: Axamit zaś y atłas zakazany im zostaie. Przytym też noszenia szpady supersedować maią, osobliwie idąc do Kościoła, albo stawaiąc przed urzędami: gdzie raczey w płaszczach stawić się maią. Ci zaś, którzy swego Wiktu przekupnym sposobem z przedawania drobiazgów, maklowania y szynkowania piwa y gorzałki szukaią, toż obserwować będą, co się naśladuiącym sposobem o Cechowych ludziach wyraża. § 4. Ludzie cechowi y rzemieśnicy maią supersedować iako axamitu, atłasu y zażywania szpady, tak tesz adamaszku, *in genere* wszystkich iedwabnych materyi albo z nich wygotowanych. Płaszcz w Kamzoł, tudziesz wszelkich złotych i srebrnych galonów albo guzów na iasnych szaciech, także wszelkich złotych i srebrnych galonów y koronek na kapeluszach, iako też wszelkich wiązanych w sypełki peruk; Szamelot iednak, kałamayka y suknia podłeyszey ceny wolne i nie zakazane Im będą. Toż się rozumieć ma o kupczykach y Rzemieśnikach: iakoż się też przytym Polskim Rzemieśnikom iedwabne szaty y noszenie szable zakazuie. Kupczykom iednak, mianowicie tym, którzy iusz 3 Lata po wysłudze przepędzili, przy niektórych okazyach czarne kitaykowe płaszcze są pozwolone. Towarzyszom zaś złotników, Malarzowy sznickierow, (grawer p. a.) Trębaczom, cyrulikom i aptekarczykom, noszenia szpady pozwala się. Chłopcom kupieckim y Rzemieśnickim noszenia koszulek, mankietek, tudziesz srebrnych przączek u trzewików y pończoch, osobliwie zakazuie się. § 9. Tym tedy, iako też Żonom y Córkom ludzi Cechowych y Rzemieśników dozwolono pół iedwabne materye sukna podłeyszego Gatunku, Szamelott, Kałamaykę y pospolite wełniaczki nosić. Lecz im też wespół z tym, co *precedente paragrapho* nadmieniono, wszelkie iedwabne y kitayczane materye, tudziesz kitaykowe tak mianowane falby na sukniach, stroie do głowy z kornetami, suknie obręczowe albo fyżbanowe, cało-długie zwierzchnie szaty, albo tak mianowane szuby z fałdami na plecach: lub lecie lub zimie, tudziesz wszelkie perły y kamienie drogie, złote łańcuszki do szyi y ręku, zausznice, złote albo srebrne Tressy, Koronki y wstęgi, złotem y srebrem haftowane chustki, napierśniki, trzewiki y pantofle wcale się zakazują i t. d.

Dopilnowanie wykonania uchwały, raczej nakazu, który narzucał każdej ze sfer miejskich pewien rodzaj uniformu, było pieczę pachołkom miejskim. Czy ludzie ci wywiązywali się z zadania, o tem dzieje nie wspominają.

Dzień pracy — poniedziałkowanie, praca na akord i płaca dzienna — strajki.

Za dawnych czasów, o ile można wnosić z materjałów w ogóle szczupłych i pełnych niedomówień, praca w warsztatach rzemieślniczych, w porze zarówno letniej jak zimowej, trwała od wczesnego rana do zmierzchu. Czy pracowano przy świetle sztucznem, niema o tem nigdzie wzmianki. O pracy „pofajerantowej" spotyka się wiadomości dopiero z czasów rządów pruskich i wtedy również zaprowadzono w Warszawie zwyczaj t. zw. „Lichtgans". Polegał na tem, że majster, pierwszego wieczoru jesiennego, gdy zaczynano pracować przy świecach, zastawiał czeladnikom gęś pieczoną na poczęstunek.

Jedynie w ustawie cechu piekarzy z r. 1702 artykuł XXI głosi: „czeladnik ma u magistra robić w zimie do godziny 7 wieczorem, w lecie do godziny 3-ej", lecz kiedy powinien był przystępować do pracy o tem nie wspomina. Zwyczaj „poniedziałkowania", czyli próżnowania w tym dniu ogólnie był rozpowszechniony, i co ważniejsze — uprawniony.

Tak np. w przywileju erekcyjnym cechu garbarzy praskich z r. 1670, art. 42 brzmi: „Towarzysz, któryby na warsztacie po niedzieli nie zasiadł, *excepto* poniedziałku, (i to w tenże poniedziałek przededniem wstać powinien i skóry w dąb wprawić), i zoła oprawić, tedy ma być w cechu sądzony i za to karany; a jeśliby się w którym tygodniu trafiło święto, tedy i w poniedziałek robotę robić powinien".

Zły ten zwyczaj starali się poskromić dopiero Prusacy. W r. 1801 czterej urzędnicy policyjni: Tilly, Patz, Grabowski i Kortum, ogłosili „Publicandum" z d. 6 listopada, w imieniu Magistratu J. K. Mości Głównego i Rezydencjalnego Miasta Warszawy, następującej treści: „... dowiedziawszy się (magistrat), iż tutejsza Czeladź Poniedziałki Blaue Montage zwane, jeszcze obchodzi i dni do roboty przeznaczne próżniactwem przepędzać zwykła, widzi się być nałoprzynaglony dla wykorzenienia tak złego nałogu, do wydania Urządzenia"... Następuje wyliczenie kar, jakim podlegać będą nietylko „poniedziałkujący", ale i przełożeni nad czeladzią, za tolerowanie próżniactwa zwyczajowego. Praca jak i obecnie, dawniej była opłacana na dniówkę i „na akord".

W ustawie dla cechu bajtlerów (zameszników, t. j. wyrabiających przedmioty z zamszu), z r. 1757, art. 17 mówi: iż wypłata za pracę czeladnikowi ma być uiszczaną co dni 14. W ciągu tego czasu czeladnik powinien wyrobić: „rękawic wewnątrz szytych cztery pary; kledrowanych rękawic dwie pary; angielskim szwem szytych rękawic jedną parę. Dla panien rękawiczek powierzchownie szytych trzy pary; spodni kledrowanym, albo marszczonym szwem, czy polskich, czy niemieckich, dwie pary; czarnych spodni z guzikami jedną parę". Jeżeli bierze płacę dzienną, powinien wykonać w ciągu dnia: „pendentów do szpady jednym paskiem stępnowanych dwie pary.

(D. c. n.).

ZYGMUNT TRZEBIŃSKI.

Zarys kształtowania się prawa polskiego w rozwoju dziejowym narodu.

(Ciąg dalszy).

Śledzie sól i trunki musiał chłop kupować w karczmie pańskiej, a wytwory swego gospodarstwa naprz. kury, jaja, masło, ser, konopie itp., mógł sprzedawać tylko „dworowi".

W dworskim młynie obowiązany był mleć zboże, w kuźni dworskiej naprawiać narzędzia rolnicze i t. p. Nie miał prawa stawania przed sądem i pozywania dziedzica; jedynem jego prawem było prawo pańskie czyli wiejskie, *a najwyższym sądem—dwór pański*.

Sądy sołtysie we wsiach, na prawie niemieckiem, uległy w zupełności sądownictwu szlacheckiemu. Kary sądowe były bardzo surowe. Pan mógł używać chłosty, obcinać nosy i uszy, wypalać na czole piętna i skazać na śmierć. Początkowo prawo polskie i niemieckie nie pozwalało zabijać chłopa, ale po r. 1583 stało się na los chłopów bardziej obojętne.

W królewszczyznach zaprowadzone były opisy, czyli „inwentarze", w których wymieniano dni pańszczyźniane i inne ciężary chłopskie; w dobrach prywatnych nie zaprowadzano nawet takich opisów. Na nadużycia starostów mieli chłopi prawo zanosić skargi do referendarzów; dziedzic prywatny był dla swoich wsi najwyższym sędzią. Wogóle *w królewszczyznach dola chłopska była* lepszą, a t. zw. „kurpie" w puszczy ostrołęckiej mieli odrębne przywileje królewskie i statut, zwany *„prawem bartnem"*. Stanowili oni ostatnią i jedyną resztkę dawnych wolnych kmieci, to też poczuwali się do większego patrjotyzmu wobec Polski, aniżeli chłopi „poddani", którzy widzieli nad sobą starostę i dziedzica, a o prawach państwa polskiego, jego potrzebach, granicach i t. p. nie mieli należytego wyobrażenia. Stefan Batory powołał wprawdzie część chłopów do „piechoty łanowej" i kilku dzielniejszym nadał szlachectwo, ale były to wypadki wyjątkowe, które nie mogły przeszkodzić temu, że pomiędzy szlachecką rzecząpospolitą a stanem chłopskim zatarło się poczucie łączności państwowej.

Mieszczanie dzielili się na królewskich i zamieszkałych po miastach prywatnych. Mieszczanie królewscy wysyłali z największych miast (Krakowa, Poznania, Lwowa) posłów na elekcje królów i na sejmy, ale mogli zabierać głos tylko w sprawach, dotyczących miast. Dopiero Zygmunt I osłonił ich od wyprawiania z izby w czasie obrad tajemnych. Nie mieli mieszczanie dostępu do urzędów państwowych i do wyższych godności duchownych; pozbawieni byli prawa uczestniczenia w pospolitem ruszeniu. Prawo nabywania i posiadania dóbr ziemskich służyło tylko miastom pruskim, Krakowowi i po części Lwowi. *Rządziły się miasta nadal prawem niemieckim* i posiadały na pozór rozległy samorząd, który jednak w istocie rzeczy zależał od woli stanów rządzących. Jeszcze mniej swobód miały miasta prywatne. Stan mieszczański, straciwszy prawie zupełnie wpływ na rządy państwa — stał się obcym dla interesów Rzeczypospolitej — pomimo że się zupełnie spolszczył, a szlachta, która karała utratą szlachectwa, jeśli szlachcic imał się zajęć miejskich — przeciwdziałała uobywatelnieniu mieszczaństwa.

Na Zachodzie toczyła się wiekowa walka pomiędzy patrycjuszami miast, a rzemieślnikami, czyli mieszczaństwem cechowem; w Polsce do tego nie doszło, albowiem cechy były słabe, a patrycjusze, po krótkich chwilach rozwoju i dobrobytu — podupadli i od mieszczaństwa rzemieślniczego mało się różnili.

Ponieważ *żydzi* zachowali i rozszerzyli swoje przywileje w okresie stanowym, otóż i po ostatecznem zorganizowaniu rzeczypospolitej szlacheckiej, nie zostali wliczeni do żadnego stanu chrześcijańskiego, lecz odrębność swoją nadal zachowali. Wszystkie społeczno-prawne swobody żydowskie opierały się na samorządzie religijnym. Zarząd spraw żydowskich po miastach należał do t. zw. *„kahałów"*, czyli zgromadzenia starszyzny. One też w miastach sprawowały sądy pomiędzy żydami; na wsiach sprawował je dziedzic. Spory żydów z ludnością chrześcijańską rozstrzygały sądy wojewodzińskie.

Sądownictwo polskie w tym okresie miało charakter stanowy. Szlachta podlegała w pierwszej instancji sądom grodzkim, ziemskim, a w sprawach granicznych — podkomorskim. Apelacja od tych sądów szła do trybunałów: koronnego i litewskiego. Deputaci koronni, wybierani po dwuch z województwa na sejmikach, zjeżdzali się na *sądy trybunalskie* do Piotrkowa, gdzie sądzono sprawy wielkopolskie, a później do Lublina dla spraw małopolskich. Na Litwie odbywały się trybunały w Wilnie, Nowogródku i w Mińsku. W nadwyczajnych wypadkach np. zdrady stanu lub obrazy majestatu odbywały się *sądy sejmowe*, składające się z wybranych do tego posłów sejmowych i senatorów, a przewodniczącym był król albo marszałek wielki, w jego nieobecności, czy zastępstwie.

W sporach kościelnych odbywały się *sądy duchowne*, z prawem apelacji do prymasa, a ostatecznie do nuncjusza papieskiego.

W czasie bezkrólewia wszystkie sprawy szlacheckie podlegały *sądom „kapturowym"*. Pochodzenie nazwy tej nie jest ustalone. Jedni uzasadniają ją tem, że wobec śmierci króla wymiar sprawiedliwości wszelkiej do wyboru nowego ustawał i na znak żałoby sąd, występujący tylko w sprawach bardzo nagłych, nakładał kaptury. Inni chcą widzieć w tem sprzysiężenie wszystkich stanów, dla czuwania nad wymiarem sprawiedliwości, a więc sąd „kapturowy" jest bezimienny „zakapturzony".

Mieszczanie odpowiadali przed *sądem miejskim* według praw niemieckich. Były *sądy radzieckie*, pod przewodnictwem burmistrza i *wójtowskie* z udziałem ławników. Sądom tym podlegała także szlachta, posiadająca w mieście place i domy. Apelacja z sądów miejskich szła (od czasów Zygmunta) do sądu narodowego asesorskiego, pod przewodnictwem kanclerza. Czasami rozstrzygał sprawy miejskie, w trzeciej i ostatniej instancji *sąd narodowy*, relacyjny, pod przewodnictwem króla.

Przy sądach szlacheckich i miejskich obrońcami byli *„mecenasi i patronowie z dependentami"*.

Do cechu obrońców czyli „palestry" miał dostęp także nieszlachcic.

Urzędnicy Rzeczypospolitej.

Urzędy w rzeczypospolitej szlacheckiej były tak jak dawniej — dożywotnie. Urzędnicy pełnili swoje obowiązki przy królu, lub po województwach, ziemiach i powiatach. Przy królu funkcjonowali ministrowie i dygnitarze wielcy; na prowincji: wojewodowie, kasztelani, urzędnicy grodzcy, ziemscy. Ministrowie i dygnitarze byli podwóini: koronni i litewscy. Ministrami byli: marszałkowie wielcy i nadworni, kanclerze wielcy i podkanclerze, hetmani wielcy i polni, podskarbiowie wielcy i nadworni.

Marszałek wielki był ministrem dworu królewskiego, czuwał nad bezpieczeństwem osoby królewskiej i dlatego w stolicy lub rezydencji królewskiej i w milowym jej obrębie pełnił władzę policyjną i sądową. Dla utrzymania bezpieczeństwa miał siłę zbrojną t. zw. „Węgrów". Jurysdykcja marszałkowska była bardzo surowa; karała pieniężnie, więzieniem, utratą czci, a nawet śmiercią.

Kanclerz wielki był ministrem spraw zagranicznych, aczkolwiek sprawował i zarząd krajem, reprezentując wobec króla swobody stanów rządzących. Na kanclerzy mianowano kolejno świeckich i duchownych. Zastępcą kanclerza był podkanclerzy.

Hetman wielki był ministrem wojny; rozporządzenia jego miały dla wojska powagę ustaw sejmowych. Hetman wyznaczał leże, wypłacał żołd oraz sprawował sądownictwo wojskowe. Zastępcą hetmana wielkiego był hetman polny.

Wielki podskarbi (minister skarbu) zarządzał skarbem koronnym. Podskarbi nadworny zarządzał dochodami królewskimi i zastępował wielkiego.

(D. c. n.).

JAN RIABININ 16)

KOMISJA POLICJI OBOJGA NARODÓW.

1791—1792.

(Ciąg dalszy).

Jako środek do zaradzenia tej drogości, też komisja cywilno-wojskowa ziemi bielskiej podaje „zakaz wyprowadzenia skór tak wyprawnych, jako i niewyprawnych za granicę, a to z tego powodu, że pod pretekstem wyprowadzenia skór wyprawnych za granicę, częstokroć przez nieznanie się pilnującego na komorach skóry niewyprawne, z których tylko szerść spędzoną jest, wywożone bywają". K. P. obiecała zawiadomić notą o tem komisję skarbową. Znalazłszy, że kahał i magistrat miasta Słonima stanowią „monopolium skórowe", K. P. zaleciła, „iżby wszelka wolność komu chcąc była tak w kupowaniu, jako i przedawaniu skór w mieście, czy za miastem, aby tylko surowe za granicę nie były wyprowadzane". Z pomiędzy rezolucji K. P. w kwestji wolności przedaży zasługuje jeszcze na zanotowanie odpowiedź dana pisarzowi miasta wolnego Sieradza szlachetnemu Wiszniewskiemu, zaskarżającemu posesorów stanu szlacheckiego w mieście Sieradzu, trzymających propinację; posesorowie ci. według memorjału Wiszniewskiego, „celem swych korzyści cenę trunków zmniejszyli"; K. P. odpowiedziała, iż okoliczność tę „zważa być zasadzoną na wolności każdego mieszkańca rozrządzać mogącego swą własnością".

Wprowadzając „łatwość w robotach", K. P. zawiadom iła kahał Słonimski, iż dzienną robotę chrześcian, najmujących się do Żydów „jako fundusz ubogiemu ludowi do żywienia dostarczającą, K. P. za sposób do życia temuż ludowi przyzwoity być uznaje". Temuż kahałowi K. P. oznajmiła: „dostrzega K. P. nieprzyzwoitości z targów w dni święte wynikających, lecz gdy całą tygodniową pracą dla pana zatrudniony włościanin niema innego czasu do sprzedania produktów, dlaczego dyspozycje prześwietnej komisji cywilno - wojskowej Słonimskiej co do nieprzedawania towarów kramnych i szynkowania trunków od godz. 8-ej rannej do 12-tej w południe potwierdza, sprzedanie zaś wiktuałów (oprócz czasu wielkiego nabożeństwa) w każdej godzinie dozwala".

Kwestja zapobieżenia wzmagającej się w stolicy drożyźnie produktów pierwszej potrzeby przyjęła b. poważny obrót w lecie 1792 r. wobec powiększającej się coraz bardziej ludności, nadciągania do Warszawy wojsk krajowych i zagranicznych i zatrudnienia dowozu z miejsc okolicznych. Już 25 lipca K. P. odebrała od intendenta Rogozińskiego raport z doniesieniem, iż magistrat warszawski wydał obwieszczenie ostrzegające o mającej nastąpić drożyźnie, nie poprzedziwszy obwieszczenia tego taksą wiktuałów i nie ogłosiwszy takowej targom, wskutek czego „przekupnie też wiktuały arbitralnie ceną nadto wysoką sprzedawać poważają się" K. P. zakomunikowała raport ten magistratowi z żądaniem eksplikacji, a po paru dniach deputowała z pośród siebie pisarza, asesora z prowincji litewskiej i kasjera Komisji dla ułożenia projektu do sformowania w Warszawie zbożowego magazynu policyjnego. Projekt był czytany na sesji 243-iej dnia 31 lipca. Deputowani uznali, że K. P., mając szczupły fundusz na zasilenie stolicy w przypadku zbytniej drożyzny, „nie może przedsiębrać tylko jeden gatunek żywności najpotrzebniejszy, t. j. chleb, i tylko dla jednej klasy mieszkańców, t. j. najuboższej", liczba takowych mieszkańców dochodziła wtedy w Warszawie do 30.000. Chleb według projektu powinien być sprzedawanym w mace jedynie razowej, aby się dostał tylko prawdziwie uboższym. Dla skupowania żyta z powodu zajęcia znacznych przestrzeni przez wojska krajowe i rosyjskie powinien służyć tylko kraj począwszy od Wyszogrodu aż do Kujaw i ziemi dobrzyńskiej.

Niezbędnem jest naznaczenie wysokiej kary dla przekupniów i piekarzy, którzyby ważyli się kupować z tego magazynu. Przedawać z magazynu winno nie mniej, jak po ćwierci mąki, i nie więcej, jak po korcu, „dla uniknienia frakcji" i tego, żeby piekarnie albo przekupnie nie wykupowali. Sprzedawać trza zacząć nie wprzód, aż cena żyta przechodzić będzie pewną kwotą złotych cenę, za którą magazyn skupowany. Na zakupowanie zbóż K. P. postanowiła użyć swego funduszu ekstraordynaryjnego; ponieważ jednak dla niewezśej jeszcze raty (172.500 złp.) od 7 marca do 17 czerwca z skarbu Rzplitej należnej, fundusz ten okazał się niedostatecznym, K. P. udała się do komisji skarbowej z prośbą o przychylenie się do uskutecznienia wyłuszczonego zamiaru.

7 sierpnia 1792 r. K. P. zaniosła rekwizycję do gen.-lejt. Gorzeńskiego o wydanie gwardjom

Dr. H. GROSS.

Badanie istoty czynów występnych.

Przekład z niemieckiego. (Ciąg dalszy—patrz № 20). Skrót opracowany przez prof. Hoeplera.

Krawcy i Szewcy odznaczają się szczególną budową klatki piersiowej, nabytą przez ciągłe nachylanie się nad robotą; woźnice mają na wewnętrznej stronie palców odciski od tarcia lejc; grawerzy i cyzlerzy dostają takich samych odcisków między pierwszym a wskazującym palcami spowodowane przez ucisk rękojeści rylca; blizny na wewnętrznej stronie dużego palca prawej ręki i na zewnętrznej stronie uda wskazują na działanie pociągła; pisarze, uczeni, rysownicy, urzędnicy i t. p., posiadają wyraźne zgrubienia skóry na środkowym trzecim palcu prawej ręki i na łokciu lewej ręki; szwaczki — pokłótą skórę na wskazującym palcu lewej ręki; robotnicy w hutach szklanych — rozwinięte muskuły policzkowe; zawodowi graczę w kręgle— zgrubienie środkowego palca prawej ręki tuż przy paznogciu; zawodowi gracze w karty, szczególniej szulerzy wyróżniają się przez starannie utrzymane i troskliwie pielęgnowane ręce; kawalerzyści względnie jeźdzcy wykazują zgrubienie skóry na wewnętrznej stronie obydwóch kolan, pochodzącą od tarcia o siodło; malarze pokojowi przez trzymanie pędzla odciskają sobie również palce prawej ręki; muzycy, grający na instrumentach smyczkowych posiadają zgrubienia na końcu czterech palców lewej ręki, naciskającej struny i t. d.

Również pewne zmiany w zewnętrznym wyglądzie zębów związane są z pewnemi zawodami. Robotnicy w zakładach chemicznych mają zęby pozbawione połysku i często zabarwione w rozmaite odcienie. Zęby metalowców pokryte są często warstwą przypominającą grynszpan. Szewcy, tapicerzy i krawcy wykazują pewne zużycie siekaczy, co jest skutkiem trzymania w zębach gwoździ jak i odgryzania nitek.

W razie zauważenia jakiej blizny lub odcisku należy przez wybadanie jak i zastanowienie się nad możliwością ich powstania ustalić, co takiej blizny lub odcisku mogło być przyczyną.

Rzecz prosta, iż zrewidowanie i to dokładne ubrania, kieszeni, szwów, podszewki u kapelusza, podeszew, a szczególniej wszystkich składek i zakładek, jako to przy kołnierzykach, rozporów u spodni, klapek kieszeniowych i t.d. u osób podejrzanych jest rzeczą konieczną. Przy podobnych rewizjach dokonywa się często najwięcej niespodzianych odkryć, wiodących do niezwykłych rezultatów.

Jeżeli wyżej wspomniana rewizja ma na celu ustalenie warstwy społecznej, do której badany osobnik przynależy, to dokładne zwracanie uwagi na język i wymowę badanego wskaże dzielnicę, a tem samem i miejscowość, z której ten ostatni pochodzi.

Z wymowy łatwo poznać niemca, francuza, chociażby nawet płynnie mówili po polsku, z akcentu i pewnych zwrotów językowych odróżni każdy poznańczyka od małopolanina.

Po przedwstępnem badaniu takiego osobnika, którego przynależność dzielnicową określano na wyż. wspomnianych zasadach, należy zmusić go do opowiedzenia jaknajwięcej szczegółów z jego życia. Jeżeli ma się do czynienia istotnie z kimś, komu na ukrywaniu się zależy, to rzecz prosta, będzie się on strzegł od dawania dokładnych wiadomości o swoim gdzieś dłuższym pobycie, gdyż wiedzieć zapewnie będzie, iż dane te mogą być sprawdzane i w danym razie okażą się jużciż jako fałszywe.

Z tego też powodu wszystkie zeznania podobnych ludzi, zeznania jak wyżej, dotyczące ich pobytu we wskazanych miejscowościach mają zadziwiająco podobny do siebie charakter.

Tacy włóczędzy mają według ich słów przeszłość bardzo awanturniczą. Po większej części osobnik taki urodził się na okręcie, wśród włóczęgów lub w czasie podróży swych rodziców; następnie znalazł się jakimś cudownym sposobem w towarzystwie wędrownych komedjantów, linoskoczków i z nimi razem, albo z handlarzami bydła bądź koni wędrował po świecie. Następnie dostał się na okręt, ładował w portach węgiel, służył jako kuchcik, okręt zaś, na którym to się działo nosił zawsze miano bardzo popularne. A więc „Neptun", „Ś-ta Marja", „Wenecja", „Gdańsk" i t. d. Nazwiska kapitana za to taki osobnik już zasadniczo nie pamięta.

Wszystkie te szczegóły należy dokładnie zapisać, poczem badanie rozpocząć znowu. Wówczas wiele szczegółów jego historji i wiele oświadczeń można będzie sprawdzić. Jeżeli naprz. badany twierdził, iż posiada znajomość takiego lub innego zawodu, może być przeegzaminowany przez odpowiedniego fachowca.

Gdzieniegdzie przedzierzgnie się nieraz kropla prawdy w treść opowieści. Zdobywa się w ten sposób punkty oparcia dla badań następnych. Jednem słowem, przy odpowiednich usiłowaniach nie sposób nie dotrzeć do właściwego nazwiska takiego osobnika.

W stosunku do osób przybierających nazwiska znane ze sfer arystokratycznych — wystarcza, gdy im się dowiedzie, iż nie są tymi, za kogo się wydają. Co prawda, niezbędna jest w tym wypadku pewna przebiegłość. Przedewszystkiem posiłkować się trzeba w tym wypadku odpowiednimi podręcznikami, dającymi pewne wiadomości. Trzeba zajrzeć do herbarzy, znać żyjących członków rodzin arystokratycznych, wiedzieć gdzie który w danej chwili zamieszkuje i, o ile można, jakie i gdzie posiada stosunki. Wiadomości te, zresztą, powinien posiadać każdy policjant służby śledczej, tem więcej taki, który do prowadzenia dochodzeń kryminalnych zostanie przez władze swe dopuszczony.

Zagranica, szczególniej Niemcy, posiadają w tej dziedzinie bardzo dokładnie redagowane wydawnictwa, że wspomnimy tu Almanach Gotajski, wyliczający niemal wszystkie rody szlacheckie i niemal wszystkich członków arystokracji poszczególnych królestw, księstw i księstewek.

Tam więc, gdy jaki włóczęga awanturnik-przestępca wyda się przy badaniu za hrabiego Feliksa Zylberbacha albo barona Karola Szwarzensztejna — wystarczy zajrzeć do Almanachu Gotajskiego, przekonać się, że ani Feliks wśród Zylberbastów, ani Karola wśród Szwarzensztejnów niema — aby mniemanego arystokratę zdemaskować skutecznie.

Gdyby jednak zaszedł wypadek, że właśnie podający się za hrabiego mniemany hrabia trafił istotnie na imię i nazwisko żyjącego arystokraty — to należy go wypytać o stosunkach familijnych danej rodziny i w krótkim przeciągu czasu zdemaskować przez sprawdzenie jego danych.

Znajomość heraldyki oddaje także wielkie usługi, szczególniej gdy ma się do czynienia z aresztowanym, w posiadaniu którego znajdują się przedmioty zaopatrzane w oznaki herbowe; jeno to pierścionki, sygnety, zegarki, portfele i t. d.

W braku znawcy heraldyki, któryby umiał nazwać herb dany, należy zwrócić się do odpowiednich urzędów lub stowarzyszeń zajmujących się historją i starożytnościami, od których można było by otrzymać wiadomości pożądane. Dowiedziawszy się o herbie, łatwo już dotrzeć do pieczętujących się nim rodzin, a za pośrednictwem tych ostatnich i do prawego właściciela rzeczy, dajmy na to, skradzionych.

Należy tu zwrócić uwagę na szczegół charakterystyczny, a mianowicie na to, że ludzie tego rodzaju, to jest przywłaszczający sobie cudze nazwiska i tytuły, bardzo często wyznają prawdę bez osłonek, spostrzegłszy, że badający ich urzędnik świadomie i z całą pewnością siebie zmierza do uchwycenia istoty rzeczy. Dzieje się to właśnie wtedy, kiedy pytają go się o bliższe stosunki rodzinne.

Jeżeli dany osobnik, nie przedstawiając cudzych dokumentów, podaje jedynie fałszywe nazwisko, to w jego stosunkach rodzinnych lub w podanym przezeń nazwisku znaleźć można punkt wyjścia dla poszukiwań jego właściwego nazwiska.

Często osobnik taki zastosowuje przy zmianie nazwiska swoje prawdziwe imię lub też przestawia litery swego prawdziwego nazwiska.

(D. c. n.)

———

JKMości ordynansu, aby żadnej przykrości nie czyniono włościanom z produktami do miasta przybywającym, gdyż wzbudza to trwogę wśród ludu i „pomnaża trudność konsumpcji powszechności nieznośnej, a komisji swojej do zarządzenia niełatwej". Tegoż dnia K. P. zaleciła magistratowi warszawskiemu uskutecznienie uniwersału komisji z dnia 15 października 1791 roku względem raportowania co kwartał „o odmianach ceny zboża i wszelkich produktów, a to dla brania z nich miary do zapobieżenia gdzie drożyźnie spodziewanej". Pozatem K. P. nakazała magistratowi miasta Warszawy, „aby dokładny raport ceny teraźniejszej warszawskiej, tego wszystkiego, co stanowić może... obfitość i taniość rzeczy do życia potrzebnych, był sporządzony, a komisja z raportu takowego wyjawszy cenę wszystkiego, drukować ją każe dla zachęcenia dowozu z różnych stron tego wszystkiego, na co drożyzna okazuje się w takowym raporcie"; nakoniec „aby taksa na wszystkie rzeczy i wiktuały pierwszej potrzeby, stosownie do ceny targowej, co tydzień lub dwa układana była" i aby „wolnica na wszystko, co tylko jest pierwszą potrzebą, była ogłoszona i zabezpieczona od wszelkich przeszkód".

Obawiając się grożącego stolicy głodu, biorąc na uwagę, iż znaczna część mieszkańców znajduje się „bez sposobności zapasów" i otrzymując pomimo licznych zaleceń zaskarżenia, iż „piekarze, rzeźnicy i rybacy, a co gorzej rozmnożeni przekupnie chleb, mięso, ryby etc. nie tylko w gatunkach jaknajpodlejszych, ale nadto wagi podług urządzenia nietrzymający, sprzedawać odważają się", a liczni dozorcy „publiczność bezkarnie depaktować dozwalają", K. P. zaleciła magistratowi najsurowiej nakazać aby „każdy z osobna tak chleb, mąkę, jako i ryby przedający na swoim straganie szale do wagi z gwichtami i funtami jaknajrzetelniejszemi utrzymywał, z oświadczeniem, iż ktobykolwiek temu zarządzeniu sprzeciwił się, takowemu wiktuały za sprzedaż wystawione bez żadnego względu zabrane i do domów ubogich oddane zostaną". W szczególności przekonawszy się, iż kary pieniężne „wcale poprawić nie zdoływają", K. P. ustanowiła karę osobistą na piekarzy, mianowicie zaleciła magistratowi miasta Warszawy, aby w przeciągu najdalej 3 dni każdy z przekonanych z chlebem lub bułką niewypieczoną w górę trzymaną najprzód na Krakowskiem-Przedmieściu pod statuą króla Zygmunta, potem na dziedzińcu pałacu Rzplitej, nakoniec w rynku miasta Starej Warszawy przez pachołków i sług wiejskich przy strażniku komisji swojej, z kartą na plecach i na piersiach przewinienie dużemi literami oznaczającą prowadzony, w tychże miejscach po kwadransie przy odgłosie trąby przez trębacza miejskiego karę ogłaszającego stał", zaleciła też komisja, aby „dozorcy, którzy w większej części takowych depaktacyj" stają się przyczyną, niebawem ukarani zostali.

14 sierpnia 1792 r. K. P. nakazała deputacji warszawskiej zakomunikowanie magistratowi warszawskiemu prawideł do urządzenia w stolicy targów, dowozów i przekupniów; w prawidłach tych ogłoszono, w celu zachęcenia dowozu zupełną wolność przywożenia, przynoszenia i sprzedawania żywności bez żadnych wyłączeń' bez pociągania do opłaty policyjnej i bez stosowania się do taksy. Nakoniec 17 sierpnia K. P. zaleciła magistratowi warszawskiemu, aby wybrawszy z pomiędzy siebie delegowanych, oraz wezwawszy dwóch miejscowych piekarzy, dwóch młynarzy, dwóch korcarzy i dwóch rzeźników, przysłał tychże delegowanych na sesję K. P. 18 sierpnia „końcem umiarkowania najpewniejszych środków do zapobieżenia drożyźnie żywności".

Zarządzając na mocy punktu 2 art. VI tym, „co jest własnością pospolitą, służącą dla wygody handlu powszechnego wszystkich obywatelów", K. P. „dawała opiekę", traktom publicznym, spławom, kanałom publicznym, pocztom i t. p. 28 września 1791 r. K. P. zaleciła pisarzowi swemu Kozłowskiemu, ułożenie projektu do uniwersału z zapytaniem, jakie już urządzenia porobiły komisje porządkowe względem dróg, jakich jeszcze potrzebują, jakie posesje i czyje leżą przy traktach publicznych". Oczyszczenie rzek spławnych K. P. zmuszona była zostawić dalszemu czasowi, nie rozporządzając dostatecznym na cel ten funduszem i nie mając zdatnego hidraulika. W tej mierze znajdujemy tylko zalecenie dane przez komisję policji komisji porządkowej cywilno-wojskowej powiatu pińskiego, aby taż komisja „stosownie do prawa, rzeki oczyścić i uprzątnąć od wszelkich przeszkód spławom, łatwość tamujących starała się", oraz aprobację rozrządzenia komisji porządkowej cywilno-wojskowej, powiatu słonimskiego, „w przeszkodzie spławu na rzece Zelwie".

(D. c. n.)

ŻYTOMIRSKI ZYGMUNT AUGUST, por. żand.

UWAGI Z DZIEDZINY MEDYCYNY SĄDOWEJ.

CZĘŚĆ I.

IV. Krótki rys historyczny medycyny sądowej.

Sięgnąwszy okiem w starożytność, stwierdzić musimy fakt, że medycyna sądowa, we właściwem tego słowa znaczeniu, nie istniała ani u Greków, ani u Rzymian. Zdziwić się temu nie można skoro się zastanowimy, że u narodów tych, aczkolwiek na wysokim stopniu kultury stojących, zarówno nauki przyrodnicze jak i nauka lekarska nie zdołały stanąć jeszcze na tym stopniu udoskonalenia, do jakiego później doszły. Szczególniej w Rzymie lekarze, należący po największej części i jedynie prawie do klasy niewolniczej, uważani byli za ludzi nieposiadających głębszej nauki i niezasługujących na wiarę. Wiadomości ich z dziedziny medycyny opierały się tylko na praktyce, a dorobek jej składał się wyników doświadczenia ich własnego i obcego.

Do celności w swej sztuce dochodzili oni tylko drogą eksperymentów, toteż nie można powiedzieć, by wykształcenie ich opierało się na zasadniczych i głębszych podstawach naukowych. Otwieranie np. ciał zmarłych w ogólności, a tem więcej wykonywane pod okiem rządu i z upoważnienia tegoż, sprzeciwiało się przekonaniom publicznym oraz mniemaniom i obrządkom religijnym. Toteż praktyka chirurgiczna, niemająca prawie żadnego zastosowania przy obdukcjach, przedstawiała dla swego rozwoju bardzo małe pole doświadczeń, a stosowana tylko na osobach żywych, nie mogła cieszyć się takimi postępami, jakie były udziałem innych gałęzi nauk. Trzeba wreszcie zauważyć, że ani w Grecji, ani w Rzymie nie była jeszcze znaną zasadu sądu inkwizycyjnego, a cała rzecz opierała się tylko na skardze i świadkach, dalej, że w postępowaniu sądowem nie tyle szło o wykazanie samej istoty czynu przestępnego, jak raczej o dowiedzenie celu i rozmyślnego przedsięwzięcia tegoż przestępstwa. Rzecz prosta, że tego rodzaju stan rzeczy, nie tylko nie sprzyjał rozwojowi praktyki sądowo-lekarskiej, ale go nawet tamował. Przybliższym jednak rozpatrzeniu się, napotkamy jednak, nawet w stosunkowo odległych czasach, pewne ślady istnienia czegoś, w rodzaju medycyny sądowej i jej znikomej praktyki. Ślady te są nie całkiem jeszcze wyraźne, ale w każdym razie nieco do pojęcia praktyki sądowo-lekarskiej zbliżane. W niektórych bowiem rozporządzeniach cesarskich, tu i owdzie, znajdujemy pierwsze przykłady zastosowania medycyny dla celów państwowych wogóle, a sądownictwa w szczególności. I tak np. *Numa Pompilius*, jeden z pierwszych królów rzymskich, wydał w siódmym wieku przed n. Chr. rozporządzenie, by wykonywano t. zw. cesarskie cięcie na zwłokach kobiet brzemiennych. Rozporządzenie to, podobnie, jak i inne rozporządzenia pierwszych królów rzymskich, wcielił on w skład t. zw. *praw królewskich „leges regiae“*, zapoczątkowanych przez jego poprzedników, a perjodycznie uzupełnianych nowemi przepisami przez następców. Dalej *„prawo dwunastu tablic“* (V wiek przed n. chr.) zawiera przepisy co do opieki nad obłąkanymi. Późniejsze prawa stanowiły, że testementu, bez naruszenia jego ważności, nie może sporządzać ani niedorosły, ani szalony, za świadków zaś do sporządzania testementu nie wolno było powoływać, ani głuchych, ani niemych, ani szalonych. Jeśli podobny wypadek miał miejsce, a ktoś chciał skutecznie zakwestjonować ważność danej czynności prawnej, to musiał to udowodnić, co było możliwem tylko przy pomocy odnośnego orzeczenia lekarskiego. W przeprowadzeniu więc badań i wydaniu opinii względnie złożeniu przed sądem potrzebnego i wymaganego świadectwa ze strony powołanego lekarza, należy dopatrywać się początków praktyki sądowo-lekarskiej i medycyny sądowej. Ważne wskazówki, co do rozpoznawania chorób udawanych pozostawił Galen w 2-gim wieku po chr. W reszcie *kodeks Justyniana*, cesarza rzymskiego, który powstał w VI wieku po chr. nad którym pracowało wielu sławnych uczonych i wybitnych prawników, a który jest ostatnią, doskonałą, wyczerpującą i poprawioną, oraz do ówczesnych czasów i potrzeb dostosowaną edycją, zawiera między innemi także rozporządzenia i przepisy prawne w odniesieniu do medycyny sądowej. Wykazuje np. potrzeby przekonywania się o brzemienności kobiet, które w tym stanie uwolnione były prawem od wszelkich tortur. Czynności jednak w tym względzie powierzano nie lekarzom, ale prostym kobietom, które trudniły się babieniem i zajmowały się niesieniem pomocy przy porodach i chorobach właściwych kobiecemu stanowi. Pozatem zawierał kodeks ów wiele innych przepisów, odnoszących się do wypadków, gdzie czynności lekarza i jego opinie dla praktyki sądowej była konieczna.

(C. d. n.)

KSIĄŻKI.

—o—

Nakładem sekcji prasowej Komitetu Robotniczego obrony niepodległości—wyszło ostatnio kilka interesujących broszur, związanych ze sprawami aktualnemi, a mianowicie z kwestją bolszewizmu i walką przeciw nawale armji bolszewickiej.

Dwie broszury są oryginalne; z tych pierwsza *Droga do Pokoju*, powołując się na przykład Belgji, sławi wytrwałość w walce z nieprzyjacielem; ta zaś moc ducha prowadzi do pokoju przez zwycięstwo. *Bojowcy* — jest to druga książeczka, o charakterze partyjnym, której autor stara się wykazać, że po roku 1863 wyłącznie prawie przedstawiciele tej grupy, która ostatecznie przybrała nazwę P. P. S. — przechowali tradycje powstańcze i ideję niepodległości! — Dwie inne broszury są tłumaczone: jedna z niemieckiego, druga z rosyjskiego.

D-ra Hausa von Echardta *Szkice z Rosji bolszewickiej* jest to studjum czysto naukowe, które nad wyraz bezstronnie i bardzo gruntownie — wykazuje niedorzeczności gospodarki bolszewickiej, która doprowadziła kraj do absolutnej ruiny. Na str. 18|19 autor wylicza ostateczne fakta, illustrujące niebywałą niewolę człowieka, gorszą od Asyryjskiej i Egipskiej — jedyny, obok śmierci głodowej, wynik rewolucji rosyjskiej.

Wysoką wartość artystyczną mają obrazki Maksyma Gorkija *O rewolucji bolszewickiej*. Są to feljetony (z r. 1918) głęboko rozczarowanego człowieka, który marzył o rewolucji, pragnął jej i do niej dążył — i który nareszcie ją zobaczył, jako widmo o potwornem obliczu i przerażająco groźne swym bezpłodnym i jałowym nihilizmem. Fragment z tej książeczki podajemy.

Maksym Gorkij.

W chorem mieście.

26 maja 1918 r.

W ciasnym i odległym zaułku, na chodniku wyżartym przez wodę deszczową, pod zniszczonym płotem siedzi chłopczyk może pięcioletni i trochę starsza dziewczynka. Oboje są przeraźliwie chudzi i ubrani w ciemne łachmany. Dziewczynka ma na nogach bronzowe rozdeptane trzewiki dorosłej osoby, chłopiec na jednej nodze ma pończochy w paski, na drugiej szarą pończochę.

W wyblakłego nieba patrzy na nie ukosem ledwie ciepłe, okropnie dalekie, niełedwie zimowe słońce. Wprost przed dziećmi wznosi się bronzowy mur z ogromną na noc zamkniętą bramą. Dziewczynka duma z napół otwartemi ustami. Niebieskie oczy chłopca wpatrzone są nieruchomo w mur. Podnosi wolno głowę, spogląda w słońce, wykrzywia z niezadowoleniem twarz i mówi z uwagą:

„Jeść!...“

— Też masz pomysły — szepce sennie dziewczynka. Kurczy cienkie nóżki, zasłania je sukienką, przymyka powieki i opiera się głową o płot. Słońce pada teraz wprost na jej bezkrwistą twarz.

Na ulicy cicho. Zdaleka dolatuje szum i gwar wielkiego miasta. Promienie blaszanego słońca napełniają powietrze oparami, wyziewami zatrutej ziemi.

— Kot — mówi chłopczyk z uśmiechem i brudną rączką szturcha dziewczynkę w kolano.

Kot idzie wolno wzdłuż muru, prawie przyciskając się do niego, ledwo podnosi od ziemi kosmate łapki i stawia je gdzie popadnie, bez zwykłego poczucia czystości. Łeb ma opuszczony, sierść na grzbiecie jeży się, żebra uwydatniają się dokładnie, a brzuch zwisa jak pusty worek. Słońce świeci z tyłu i cień kota ma nieforemnie długi łeb. Chwilę przystaje, smutnemi ślepiami spogląda na dzieci, otwiera mordkę, nie wydając głosu i chwiejąc się oddala, lada chwila gotów się przewrócić.

Dziewczynka drapie się w głowę i mówi:

— Idzie umierać. Widzisz jaki słaby...

Chłopczyk wciąga odętemi ustami duży łyk powietrza i niezadowolony wypuszcza z westchnieniem słowo:

— Jeść!

Dziewczynka idzie spojrzeniem za kotem i powtarza:

— Też masz pomysły...

Wyniszczony pracą i głodem koń upadł na stos drewnianych kostek brukowych. Ostre ich kanty ranią mu boki. Złamany dyszel kłuje we wzdęty brzuch, koń płacze. Zwiędłe powieki wyciskają wielkie brudne łzy ze smutnych jego oczu.

Mrukliwi ludzie, którzy widocznie dużo mają czasu, tłoczą się dookoła i mówią, że koń jest stary i nie może uciągnąć ciężko naładowanego wozu. Woźnica siedzi na kamieniu, rozpowiada, jaka droga jest dziś pasza i prorokuje:

— Wkrótce wszystkie pozdychają z głodu. I ludzie także.

Ktoś z tłumu rzuca uwagę:

— Szczury już zdychają.

Dzieci biegną tu i z powrotem, znoszą garście trawy, którę wyrwały z ziemi z korzonkami. W trawie błyszczą żółte mlecze. Przykucają przed wyciągniętym pyskiem końskim i wpychają trawę i kwiaty między obwisłe wargi, cofają lękliwie małe rączki od szerokich szarych zębów.

Jest to tak samo wzruszające, jak gdyby umierającemu w katuszach człowiekowi ktoś czytał subtelne wiersze liryczne. Koń żuje mechanicznie i czyni słabe, daremne wysiłki, aby zsunąć się ze stosu ostrych kostek.

— Jak drga! — mówi basowym głosem któryś z uważnych widzów.

Po niebie ciągną ciężkie płachty szarych chmur, między niemi przegląda niebo omiecione przez zimowe burze, wymyte przez deszcz. Zbliża się rosły murzyn ze świecącą, wylakierowaną twarzą, w komicznym kwadratowym płaszczu, wielkich żółtych butach i z krótką fajeczką w zębach. Patrzy oliwkowemi oczami ponad głowy widzów, wtyka fajeczkę do kieszeni i potężnemi ramionami rozpycha tłum:

— Pardon... Pardon...

Schyla się w kucki, zręcznym ruchem atlety, przekłada drewniane kostki pod bokiem konia, podnosi je znowu, krzywi twarz, toczy czarnemi oczyma, uderza się płaską dłonią po boku i mówi łamaną rusczyzną:

— Bolil Nie dobrze.

Poczem dodaje, wskazując grubym czarnym palcem na konia.

— Trochę mniej boli...

Dotyka palcami brzegu wciśniętego kapelusza, śmieje się wargami barwy ciemnych wisien, wtyka znowu fajkę w zęby i odchodzi.

— Patrzcie państwo!—mówi człowiek o mrukliwym basie.

Ktoś inny dorzuca obojętnie:

— Sam jest przecie jak ogier.

* * *

Powietrze pełne jest drobnego, siekącego deszczu, czegoś pośredniego między zamarzłym oparem a mgłą. „Gazety Wieczorne“ wywołuje wątła młoda panienka, przytulając się do wilgotnego muru pięciopiętrowej kamienicy.

Ludzie przechodzą z zatroskanemi twarzami, kapelusze głęboko zaciśnięte na czoło, z rękami tonącemi w kieszeniach. Samochód ciężarowy sapie i pryska błotem dookoła. Kilka kropek pada na suknię sprzedawczyni pism, strząsa je ze spódnicy, pokazując przytem wysokie buciki z wykoszlawionemi obcasami. Ma wąskie ręce. Bladą twarz rozjaśnia para poważnych oczu. Ściągnięte brwi drżą. Solidnie ubrany pan o wyglądzie byłego gubernatora albo kucharza z eleganckiego klubu, zbliża się do niej.

— Gazety wieczorne — mówi panienka.

Jegomość przystaje, przedsiębiorczym ruchem pręży masywny tułów, uśmiecha się jak człowiek bardzo syty, mówi coś i odchodzi. Panienka spuszcza głowę i zakrywa twarz. Poczem jedną ręką przyciska do piersi pakę gazet, drugą zarzuca koło szyi za ucho, otrząsa palce, jakby z obrzydzenia i ogląda się naokoło, cała czerwona. Twarz ma ukrytą w pismach. Jej wiotka ramiona drżą, a przed nią suną bezszelestnie w oślizgłem błocie ludzie czy upiory.

Co przynosi tydzień?

—:—

Kiedy Djogenes mówił do Aleksandra: „odsłoń mi, mój drogi, słońce", uznawał przeczyste dobro słonecznych promieni w całej rozciągłości, ani myśląc, że słońce ma drobne plamy. Djogenes był mędrcem. Aliść, obywatel z Koziogłów, gołem okiem w przejasne słońce ani spojrzeć śmiący, okopca szkła, byle wypatrzeć plamy na złocistej, życie rodzącej tarczy. Obywatel z Koziogłów jest nie-mędrcem. Możnaby wiele przeciwieństw znaleźć między mędrcem i nie-mędrcem. Mądrość, naprzykład, nie szuka dziury w całem, nie-mądrość sądzi mądrością wmawianie, że całe jest dziurą. Wdzięczny temat dla feljetonisty, kiedy mu wypada pisać, nie mający nic do napisania; smutny,— gdy takie dziurawienie prawdy nie tylko jest nie-mądrością, ale i perfidją. Perfidją względem słońca byłoby twierdzenie, naprzykład, że słońce na swojej powierzchni posiada nieliczne punkciki jasne i promieniujące słabe światło, cała zaś kula słoneczna jest czarnym, poronionym płodem natury. Gdyby szanowny Jus, publicysta z „Tygodnika Jarosławskiego", był astronomem, a władza państwowa Kongresówki—naturą, astronom Jus, na złość naturze-Kongresówce z największą pewnością tak brzydko obszedłby się z prawdą słoneczną, jak z nieszczęsną organizacją policji państwowej w Małopolsce.

Mędrzec-opinja w głosach prokuratorów i starostów z Małopolski oddaje sprawiedliwość usiłowaniom policji i podkreśla jej dobrą działalność w niczem nie ustępującą byłej c. k. żandarmerji.

P. Jus z Jarosławia natomiast twierdzi:

„Dalecy jesteśmy od myśli poddawania krytyce doboru, czy niedoboru sił, podnosimy tylko, dziś już rzecz powszechnie znaną, że Policja Państwowa nie dopisała i nie ziściła pokładanych w niej nadziei".

Mój synek, pesymista, ilekroć dostanie na gęsto ugotowaną kaszkę, zatapia w nią maleńki swój, różowy paluszek i woła: „dziula!"

Pan Jus, podobnież włożył paluch w organizację policji i woła „dziula!" Ani dba o logikę życiową, z której między innymi wypływa, że jarosławskie (ersatz) pióro (czytaj stalówka) p. Jusa i honorarjum jego autorskie, gwoli rosnącej cenie żyta, dosięgło ceny od wiersza, jaką płacono przed wojną za całą i to mądrze napisaną broszurę.

Ale p. Jus prócz tego lubi cyfry, więc operuje nimi na sposób obywatela z Koziogłów, okopca swój dowcip i powiada, patrząc w jasność prawdy: policja kosztuje setki miljonów, gdy dawniej c. k. żandarmerja kosztowała półczwarta miljona. Tak dziwuje się pan Jus. Mój szewc, który mi, wiele wyjaśnił już zjawisk życiowych swoim zdrowym chłopskim rozumem, twierdzi, że „skoro korzec żyta kosztuje A mk., a kosztował za dobrych czasów knuta i pełnego korytka A/100 mk., to i buty, obywatelu, zamiast 10 rubli kosztują 6000 mk." Mój szewc nie zupełnie ściśle operuje proporcją, ale jest bliżej prawdy, aniżeli p. Jus, który przeoczył wszelki stosunek między ceną korca żyta, a kosztem utrzymania policji.

Gdyby teraz zbudować sylogizm z przesłanek powyższych, przyszlibyśmy do konkluzji: szewc mój—mędrzec, a p. Jus... Szkoda papieru, dawniej mówiono—atłasu, i czasu na zbyt oczywiste wnioskowanie.

Wystąpienie p. Jusa, w oderwaniu wzięte, byłoby szukaniem guza na prostych drogach logiki, gdyby nie równoczesna wzmianka w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym", podcyfrowana literą S., a dotycząca „rażącego"—jak tytuł opiewa—„pokrzywdzenia urzędników dyrekcji policji", co łącznie nabiera znaczenia akcji, nie dosyć fortunnie poprowadzonej przez p. Jusa.

Stanowisko „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" jest męskie i uczciwe: podnosi wprost i otwarcie, jako:

„Zwłoka w reorganizacji policji spowodowała, że funkcjonarjusze dyr. policji nie zostali włączeni do policji państwowej i są traktowani nadal jako urzędnicy administracyjni, pomimo że faktycznie pełnią nadal wszystkie funkcje policji państwowej.

Przemiana dotychczasowego oddziału policji na policję państwową spowodowała rażące różnice w wynagradzaniu funkcjonarjuszy tejże policji."

Autor wzmianki konkluduje:

„Odpowiednie czynniki powinny tę sprawę rozstrzygnąć."

Otóż odpowiednie czynniki oddawna chciały tę anormalną sprawę załatwić i w Małopolsce przeprowadzić ostateczną reorganizację policji, ujednostajnić ją i doprowadzić do ogólnego dla całego państwa typu. Jeżeli sprawa się przewlekała, to jedynie z powodu lokalnych drażliwości ze strony urzędników dyrekcji policji podtrzymywanych. Ostatnio wszelako delegacja tych urzędników z dr. Szczepańskim przybyła z Krakowa doszła do porozumienia z władzami kierowniczemi tak, że w najbliższym czasie należy oczekiwać i dla instytucji policji, i dla urzędników dyrekcji pomyślnego zakończenia.

Istota nieporozumienia jest znaną czytelnikom naszej Gazety z artykułu dr. Szczepańskiego i ze sprawozdania z majowego zjazdu naczelników urzędów śledczych, co nas uwalnia od ponownego powtarzania znanych okoliczności.

Feljetonista to taki szczęśliwiec, któremu w jednym artykule wolno brać temat za tematem w nieładzie i dowolności, jak nieprzymierzając gazetkę po gazetce w kawiarnianej czytelni—po Tygodniku Jarosławskim, np. Kolejarza-Związkowca, a w nim po Jusie przestudjować Emesa.

Horrendum!! Policja lepiej płatna od kolejarzy!—Przypuśćmy na wiarę czcigodnego Emesa, że tak jest. Otóż gdybyśmy chcieli opierać się na mądrości innych narodów, np. jednego z najkulturalniejszych—anglików, to ci tak uposażyli policję, iż jest ona najlepiej, a narówni z sądownictwem płatna. Anglicy bowiem utrzymują, że policja jest taką opiekunką życia społecznego, iż powinna się tworzyć z najlepszych ludzi, aby potrafiła właściwie spełnić swoje bardzo trudne zadania. Rzeczą jest zatem słuszną, że musi być i najlepiej płatna w społeczeństwie.

Rząd polski zdaje sobie dokładnie sprawę z roli, jaką odgrywa policja. Pragnie więc pociągnąć do niej najlepszych ludzi i usiłuje zachęcić ich między innemi możliwie dobrem uposażeniem.

Jeżeli tę zasadę głębiej weźmiemy, to łatwo przyjdziemy do konkluzji, że przypływ dobrych pracowników policyjnych zredukuje liczebność policji. Wtedy wypadkowa budżetu pozostałaby ta sama, ale praca, dokonywana przez policję, miałaby wielekroć większą wartość dla społeczeństwa, więc i stąd płynącą dla niego korzyść.

Czy Emes uznaje taką arytmetykę i czy nie sądzi, że dobrobyt tych czy innych pracowników nie polega na porównywaniu ich zapłaty z zapłatą tamtych, lecz na tem, czy zapłata wystarcza na ich potrzeby i czy zabezpiecza im byt bez troski?

e. gr.

Z ostatniej chwili.

Millerand prezydentem Francji.

W dn. 23 b. m. odbyło się w Paryżu posiedzenie narodowe pod przewodnictwem Bourgeois, który, odczytawszy § 3 konstytucji, o g. 2-ej p. p. ogłosił posiedzenie za otwarte. Wybory odbyły się za pomocą głosowania imiennego; zakończyło się ono o g. 4,55 pp. Po obliczeniu głosów przewodniczący wznowił posiedzenie i ogłosił jako z liczby 892 głosujących Millerand otrzymał 695 głosów. Po ogłoszeniu tego wyniku członkowie zgromadzenia uczcili Milleranda przez powstanie i wznosili okrzyki na jego cześć.

Posterunkowy zapisuje.

— Ogólne są narzekania, że wojna odzwyczaiła ludzi od pracy i że jeżeli pracują to zwolna i z zaoszczędzeniem fatygi. Myślę, że w tem co się mówi i pisze jest dużo przesady i nieznajomości rzeczy. O szoferach na ten przykład



nie można rzec, że swoją pracę wykonywają powoli. Owszem, jeżdżą po mieście z wielkim pośpiechem. Nie jeden żeby się nie spóźnić o trzy minuty do cukierni lub restauracji, trzem przechodniom przejedzie przez szyję, a jednemu tylko przez żebra. Duża w tem jest wina władzy policyjnej, która nie chce się wzorować na porządkach kolejowych. Po plancie kolejowym osobom prywatnym chodzić nie wolno, tymczasem przez jezdnię chodzi kto chce i z tego są wypadki. Gdyby publiczności wolno było chodzić tylko po chodnikach, a po jezdni broń Boże, wypadki zdarzałyby się tylko wtedy, gdy pijany szofer pijanym samochodem wjedzie na chodnik. Że taka prosta rzecz nikomu jeszcze nie wpadła do głowy!

— Nikt chyba lepszej niema sposobności badania przykładów niesprawiedliwości ludzkiej jak policjant stojący na posterunku. Niech umrze lekarz z dużą praktyką, za pogrzebem tłoczą się „wdzięczni pacjenci" zaś jak Oberchapski umarł z przejedzenia, nie widziałem ani jednego paskarza żywnościowego i ani jednego wieńca. Ale, ale, na Zjeździe zauważyłem osobliwy pogrzeb. Konie u karawanu i cała strapiona rodzina pędziła na cmentarz wyciągniętym kłusem. Zapytałem znajomego przedsiębiorcę coby to znaczyło. Powiedział, że nieboszczyk pozostawił pokaźny majątek, spadkobiercom spieszyło się tedy żeby się spadkiem jaknajprędzej podzielić.

— Bardzo mi się podoba, że rozmaici mali ulicznicy czepiają się tramwajów z tyłu lub z boku, przy resorach. Taki malec uczy się od najmłodszych lat oszczędności. Raz, że jedzie tramwajem i nic zupełnie nie płaci, a powtóre, jak wpadnie pod koła, rodzice będą zwolnieni od dalszych wydatków na jego wychowanie.

— Wczoraj stawałem w sądzie za świadka w sprawie rzeźniczki, która mięso i słoninę pochowała, żeby następnie szrubować ceny. Jest to osoba rezolutna i broniła się bez pomocy adwokata. Tłumaczyła się, że zrobiła to przez roztargnienie, ponieważ już nieraz była zmuszona pochować, za co jednak nigdy nie była pociągana do odpowiedzialności. Przed pięciu laty pochowała pierwszego, męża przed rokiem zaś drugiego, ale tego ostatniego nie dla spekulacji, bo już ma tego dobrego dość i trzeci raz za mąż wyjść niema zamiaru.

— Przybiegł do mnie na posterunek pan strasznie blady z żądaniem pomocy. Powiada, że się ożenił przed trzema miesiącami i przez cały ten czas był bardzo zadowolony z małżeństwa. Ale szczęście się skończyło, bo mu ktoś żonę ukradł i prawdopodobnie wywiózł z Warszawy. Trudno mi było przyjść mu z pomocą tem bardziej, że na pewno nie wiedział czy ją porwał inżynier, muzyk lub zbogacony właściciel składu węgli. Poradziłem mu, że jeżeli się w przyszłości znowu ożeni, niech sobie wybierze żonę wieżową. Mały zegarek złodziej łatwo skradnie, a zegara wieżowego, jeszcze nie było wypadku, ażeby ruszył. Taki np. zegar na ratuszu od wielu lat siedzi na wieży i nikt go nie skradł do tej pory.

— Wszystko już się zdarzało na świecie, ale żeby policjant był na posterunku przez kogo rozbrojony i jeszcze się z tego cieszył, tego jeszcze nie było. To się właśnie mnie zdarzyło. Szedł ulicą roztrzepany elegant, potrącił małą dziewczynkę i wytrącił jej z ręki garnek z mlekiem, które niosła dla chorej siostry. Już miałem użyć mojej władzy, jeno roztrzepaniec zapłacił szkodę i jeszcze przyobiecał złożyć sumkę na żołnierza polskiego, jako karę za swoją nieostrożność. Poszedł sobie ja zaś rozbrojony jego dobrą wolą dalej stałem na posterunku.

fr.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE:

Rozporządzenie Ministra spraw wojskowych w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych i ministrem b. dzielnicy Pruskiej w sprawie sprostowania rozporządzenia o powołaniu rocznika 1902 do służby wojskowej z dnia 8 sierpnia 1920 r. (Dzien. Ustaw Rzplitej Polskiej № 71 z dnia 9 sierpnia 1920 r. poz. 490).

Art. 1. W rozporządzeniu o powołaniu rocznika 1902 do służby wojskowej z dnia 8 sierpnia 1920 r. (Dz. Ust. Rz. P. № 71 z dn. 9 sierp. nia 1920 r. poz. 490) brzmienie art. 2 zmienia się w ten sposób, że zamiast słów: „na pozostałym terenie Państwa w terminach, jakie określą dowództwa okręgów generalnych w porozumieniu z właściwym wojewodą wzdlędnie delegatem rządu we Lwowie i komisarzem rządu w Warszawie".

Art. 2. Niniejsze rozporządzenie wchodzi w życie z dniem jego ogłoszenia.

Warszawa, d. 28 sierpnia 1920 r.

Minister spraw wojskowych:
Sosnkowski

Minister spraw wewnętrznych:
w z. *Kuczyński*

Minister b. Dzielnicy Pruskiej:
W. Kucharski.

Rozporządzenie ministra aprowizacji, wydane w porozumieniu z ministrem rolnictwa i dóbr państwowych, w przedmiocie cen na ziemiopłody odstawione na poczet kontyngentu w okresie od dnia 15 września 1920 r. do dn. 1 stycznia 1921 roku.

Na zasadzie art. 3-go ustawy z dnia 9 lipca o aprowizacji na rok gospodarczy 1920-21 (Dz. Ust. R. P. № 56 1920 r. poz. 348) zarządza się co następuje:

Art. 1. Ceny za ziemiopłody, odstawione przez wytwórców rolnych na poczet kontyngentu, ustanowione na okres do 15 września 1920 roku art. 7 przepisów wykonawczych do ustawy z dnia 9 lipca o aprowizacji na rok gospodarczy 1920-21 (Dz. Ust. R. P. Nr. 70, 1920 r., Poz. 474) i rozporządzeniem ministra aprowizacji z dnia 26 sierpnia 1920 r., wydanem w porozumieniu z ministrem skarbu i ministrem rolnictwa i dóbr państwowych w sprawie cen na ziemiopłody, odstawione na poczet kontyngentu (Dz. Ust. R. P. Nr. 84, 1920 r., poz. 563) utrzymują się w mocy na okres od dnia 15 września 1920 r. do dnia 1 stycznia 1921 r.

Art. 2. Rozporządzenie niniejsze uzyskuje moc obowiązującą z dniem 15 września 1920 r.

Minister aprowizacji:
St. Śliwiński

Minister rolnictwa i dóbr państw.
Jul. Poniatowski

Minister skarbu:
w z. *Rybarski.*

* * *

Rozporządzenie Rady Obrony Państwa z dnia 6 sierpnia 1920 r. w przedmiocie poddania przestępstw, popełnionych przez urzędników z chęci zysku — orzecznictwu sądów doraźnych.

Art. 1. Przestępstwa urzędników, ulegające karom, przewidzianym w ustawie z dnia 30 stycznia 1920 r. (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 11 poz. 60), można poddać orzecznictwu sądów doraźnych zgodnie z przepisami ustawy z dnia 30-go czerwca 1919 r. (Dz. Pr. P. P. Nr. 55 poz. 341), austrjackiej procedury karnej (rozdział XXV), tudzież rozporządzenia Rady Obrony Państwa z dnia 20 lipca 1920 r. (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 61 poz. 393), z tą zmianą, że dla wprowadzenia sądownictwa doraźnego w zakresie wyżej wymienionych przestępstw dostateczne będzie ogłoszenie właściwego zarządzenia w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej.

Art. 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej.

Art. 3. Wykonanie niniejszego rozporządzenia porucza się Ministrowi Sprawiedliwości.

Naczelnik Państwa i
Przewodniczący Rady Obrony Państwa:
(—) *J. Piłsudski.*

Prezydent Ministrów:
(—) *W. Witos.*

Rozporządzenie Rady Obrony Państwa z dnia 6-go sierpnia 1920 roku w sprawie tymczasowych zmian dotyczących organizacji i zadań Policji Państwowej.

Art. 1. Policja państwowa jest organem wykonawczym władz państwowych i samorządowych i ma za zadanie ochronę bezpieczeństwa Państwa, tudzież bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego. W czasie wojny ponadto może być użyta także dla celów wojskowych.

Art. 2. O ile policja państwowa używaną jest dla celów wojskowych, wszystkie jej organa obowiązane są do ścisłego wykonywania rozkazów wydanych im przez właściwe władze wojskowe.

Funkcjonarjusze policji państwowej winni popełnienia czynów przestępnych, podlegają wojskowym ustawom karnym i wojskowemu sądownictwu karnemu.

Art. 3. Jeżeli policja państwowa zostaje użyta dla celów wojskowych, właściwe władze wojskowe mogą jej wydawać rozkazy bezpośrednio.

Art. 4. Za samowolne opuszczenie służby funkcjonarjusze policji podlegają karom ustanowionym dla wojskowych za dezercję.

Art. 5. Obowiązki funkcjonarjuszów policji oraz tryb postępowania służbowego przy użyciu policji dla celów wojskowych określi osobna instrukcja Ministra Spraw Wojskowych, wydana w porozumieniu z Ministrem Spraw Wew.

Art. 6. W czasie trwania mocy obowiązującej niniejszego rozporządzenia policja państwowa w stosunku do osób wojskowych otrzymuje uprawnienia wojskowej Żandarmerji, w służbie zaś wartowniczej otrzymuje prawa wart wojskowych.

Art. 7. Niniejsze rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia go w Dzienniku Ustaw. Odwołanie niniejszego rozporządzenia nastąpić może na podstawie uchwały Rady Ministrów.

Art. 8. Wykonanie tego rozporządzenia poleca się Ministrowi Spraw Wojskowych i Ministrowi Spraw Wewnętrznych.

Naczelnik Państwa i
Przewodniczący Rady Obrony Państwa
(—) *J. Piłsudski.*

Prezydent Ministrów:
(—) *Witos.*

* * *

Dekrety Naczelnika Państwa i Ministra Spraw Wojskowych w sprawie dezerterów.

Wróg, który najechał Ziemie Polskie, pobity wycofuje się w popłochu.

Dokonał tego w pierwszym rzędzie patrjotyczny zapał, ofiarne poświęcenie i bohaterski wysiłek żołnierza polskiego. Dumnym być może z osiągniętego wyniku każdy żołnierz, który na powierzonym sobie posterunku obowiązek względem Ojczyzny i Wolności spełnił, a ten, kto z własnej winy wbrew obowiązkowi poza szeregami pozostał, ponosi najcięższą karę moralną wstydu.

W tej podniosłej chwili, nie chcąc ścigać surowemi karami tych, którzy pod wpływem przemijającego upadku ducha, czyniąc sami sobie krzywdę największą, uchylili się od wspólnego dzieła ze swymi zwycięskimi towarzyszami broni, oraz aby dać im możność okupienia popełnionego błędu dalszą pracą żołnierską, zarządzam co następuje:

Osoby wojskowe, które w chwili ogłoszenia niniejszego Dekretu pozostają poza szeregami wskutek samowolnego opuszczenia lub wskutek samowolnego powstrzymania się od powrotu do szeregów, nie będą podlegały ściganiu według przepisów o sądach doraźnych, o ile najpóźniej do dnia 4 października r. b. włącznie zgłoszą się do służby wojskowej u najbliższej władzy wojskowej lub cywilnej władzy bezpieczeństwa publicznego.

W wypadkach skazania tych osób w drodze postępowania zwykłego, minister spraw wojskowych oraz właściwi dowódcy czynić będą stosownie do ujawnionych okoliczności sprawy użytek z przysługującego im prawa zawieszenia kary aż do ukończenia działań wojennych.

W wypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie, będzie stosowane prawo łaski.

Dezerterzy, ujęci po upływie oznaczonego wyżej terminu, ścigani będą według postępowania doraźnego z całą surowością prawa.

Naczelnik Państwa i Naczelny Wódz
(—) Piłsudski.

Minister Spraw Wojskowych
(—) Sosnkowski,
generał-porucznik.

ROZKAZ.

W wykonaniu Dekretu Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza z dnia 20 września r. b. w przedmiocie uchylenia postępowania doraźnego względem tych dezerterów, którzy się stawią do służby wojskowej przed upływem oznaczonego w Dekrecie tym terminu, zarządzam co następuje:

Władze wojskowe PKU, bataljony zapasowe i t. p. przyjmować będą bez zwłoki wszelkie zgłoszenia dezerterów i przekazywać zgłaszających się do dyspozycji właściwych dowództw.

Wstrzymanie wykonania kary w myśl paragrafów 419 i 480 P. K. W. do czasu ukończenia działań wojennych zarządzi minister spraw wojskowych wewnątrz kraju, a właściwy dowódca na terenie działań wojennych po rozpoznaniu okoliczności sprawy i opinji sądu orzekającego.

W wypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie, należy przedkładać Naczelnemu Wodzowi o ułaskawienie skazanych w trybie właściwym.

Władze cywilne bezpieczeństwa publicznego w wypadkach zgłoszenia się do nich dezerterów postąpią tak samo w myśl odpowiedniego rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych.

Minister spraw wojskowych
(—) Sosnkowski,
generał-porucznik.

* * *

Z Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Wydział prasowy Ministerstwa Spraw Wojskowych komunikuje:

Podczas pobytu swego w latach 1914—18, okupanci, a ostatnio i bolszewicy pozostawili na terenach państwa polskiego wszelkiego rodzaju instrumenty miernicze: teodolity, niwelatory, busole, stoliki miernicze, łaty, taśmy stalowe, arytmometry itp., oraz mapy wojskowe, akta pomiarowe, a nawet książki naukowe, które często bez jakiegokolwiek użytku znajdują się u osób prywatnych, a nawet i w urzędach komunalnych tak w miastach, jak i na prowincji.

Biorąc pod uwagę, iż według przyjętych przepisów prawnym właścicielem wyżej wymienionych przedmiotów, pozostawionych przez nieprzyjaciela na terenie Polski, jest armja polska, Ministerstwo Spraw Wojskowych, jako przedstawiciel tej armji, zwraca się do ogółu obywateli państwa polskiego i do wszystkich urzędów państwowych, którym dobro i szczęście ojczyzny leży na sercu, z żądaniem, ażeby o posiadanych wyżej wzmiankowanych instrumentach mierniczych, mapach, aktach pomiarowych i książkach zechcieli bezzwłocznie donieść na piśmie do Instytutu Wojskowo-Geograficznego (Warszawa, Traugutta 2), który bezzwłocznie na koszt własny zajmie się sprowadzeniem tych przedmiotów tak koniecznych w chwili obecnej dla armji narodowej. Każdy obywatel wiedzieć powinien, iż podobnie jak amunicja, konieczne mi są dla armji mapy, jako podstawa wszelkiej operacji wojennej. Prócz tego, instytut wojskowo-geograficzny zwraca się do ogółu obywateli z propozycją przekazania w najkrótszym czasie, o ile to możliwe, bezpłatnie do archiwum instytutu wszelkiego rodzaju map (dawnych i nowych), atlasów geograficznych, a do bibljoteki instytutu książek naukowych z dziedziny: astronomji, geodezji, miernictwa, instrumentoznawstwa, opisów geograficznych — lub też w razie ostatecznym odprzedania takowych instytutowi.

Wszystkie pisma polskie proszone są o przedruk niniejszego.

Rozkazy Głównego Komendanta Policji Państwowej.

Rozkaz z d. 15-IX-20 r. Nr. 76.

*** Wobec zdarzających się interwencji policji na wiecach, zwoływanych przez posłów, polecam wyjaśnić podległym organom, że zgodnie z okólnikiem Pana Ministra Spraw Wewnętrznych (Dz. Urzęd. Min. Spraw Wewn. № 29 1919 r. p. 378) wydanym z powodu wprowadzenia stanu wyjątkowego „wszelkie zgromadzenia poselskie oraz publiczne przemówienia posłów nie podlegają żadnym ograniczeniom lub cenzurze".

Z powyższego wynika, że bez względu na to, czy w danej miejscowości ogłoszony jest stan wyjątkowy, czy też nie, wszelka interwencja policji jest w tej dziedzinie wykluczona. Odpowiedzialność za przebieg i porządek wiecu ponosi sam poseł, a osoby prywatne na wiecu tym przemawiające, ponoszą odpowiedzialność nie za sam fakt przemówienia, lecz ewentualnie za treść przemówienia, o ile ona koliduje z obowiązującemi ustawami.

*** Wobec tego, że konsulaty w Niemczech żalą się na niedostateczne opłacanie względnie zupełne nieopłacanie przesyłek pocztowych, przeznaczonych zagranicę, co powoduje konieczność opłacania poczcie niemieckiej podwójnego portorjum, zechcą pp. komendanci okręgowi wydać odpowiednie zarządzenia, by w przyszłości podległe im urzędy opłacały całkowicie portorjum i nie narażały Skarbu Państwa na niepotrzebne wydatki.

*** W związku z częściową lub całkowitą ewakuacją okręgów Policji Państwowej powstał cały szereg wydatków nie pomieszczonych w budżecie Policji Państwowej.

Wydatki stanowiły zasiłek ewakuacyjny, pensję zaliczkową, diety wypłacone z tytułu ewakuacji oraz wydatki na koszta ewakuacji.

Wydatki z jakichkolwiekbądź środków ponoszone winny być przedmiotem oddzielnego traktowania rachunkowego i w tym celu pp. komendanci zarządzą otwarcie w Głównej Książce buchalteryjnej okręgu nowych rachunków jak następuje:

1) Rachunek zasiłku ewakuacyjnego, wypłaconego Policji Państwowej.

„Okręgu . . . .

2) „Rachunek diet wypłacanych z tytułu ewakuacji".

3) „Rachunek kosztów ewakuacyjnych".

4) „Rachunek zaliczek wydanych funkcjonarjuszom Policji Państw.

Okręgu . . . .

z tytułu ewakuacji".

Wszystkie wydatki poniesione za wyżej wzmienione rachunki winny być jaknajrychlej zaksięgowane i o ile wydatki te poniesione były z budżetu Komendy Okręgowej należy uzyskać do Ministerstwa Skarbu rewindykację tych sum drogą odniesienia się do Komendy Głównej z odpowiednim wnioskiem.

Wogóle baczyć należy, aby zarządzenia i wydatki ewakuacyjne nie wniosły zamieszania i jakichkolwiekbądź zmian do polityki budżetowej Policji Państwowej.

Komendant Główny Policji Państwowej
Wł. Henszel w. r.

Rozkazy dzienne Komendantów Okręgowych Policji Państwowej.

Okrąg m. st. Warszawy.

Rozkaz z d. 17-IX-1920 r. Nr. 1365.

*** Przeniesiony rozkazem dz. Nr. 1331 do komendy głównej P. P., podkomisarz Jerzy Konnes, został tylko czasowo odkomenderowany.

*** Polecam pp. komisarzom zwrócić uwagę podwładnych organów, na byłych funkcjonarjuszów zlikwidowanej policji zarządu cywilnego ziem wschodnich, zarządu ziemi wołyńskiej i frontu podolskiego, którzy nie zostali przyjęci do służby w policji państwowej, by takowi nie używali nadal nieprzysługujących im mundurów i oznak policyjnych. Osoby używające nieprawnie mundurów i oznak polic. należy pociągać do odpowiedzialności sądowej w myśl art. 272 k. k.

*** W uzupełnieniu rozkazu dz. Nr. 1175 p. 7, polecam pp. komisarzom należycie uporządkować akta personalne niższych funkcjonarjuszów, znajdujące się na przechowaniu w odnośnych komisarjatach.

Nadmieniam, że akta te winny zawierać: oprócz podania, życiorys, świadectwa szkolne i z poprzedniej pracy w odpisach, referencje 2 osób i metryki urodzenia wszystkich członków rodziny.

*** Zauważyłem, że marki stemplowe na podaniach i świadectwach urzędowych, są kasowane przez podwładne mi urzędy niewłaściwie, przyczem adnotacje o wartości naklejonych marek zupełnie nie są robione. Również na podaniach zwolnionych od opłat stemplowych nie uwidacznia się powodu zwolnienia.

Polecam pp. naczel. urzędu śledczego, komisarzom i kierownikom działów pod osobistą odpowiedzialnością dopilnować, aby §§ 1, 2, 4, 5, 6, 7, 8 i 10 rozporządzenia wykonawczego ministra skarbu z d. 16 lutego 1919 r., (Dz. Praw Nr. 19-1919 r. poz. 227), jak również art. 36 dekretu, z dn. 7 lutego 1919 r. (Dz. Praw Nr. 14-1919 r. poz. 145), były przestrzegane.

Rozkaz z d. 19-IX-20 r. Nr. 1367.

*** Odwołuje się nominację urzędnika 15 komis. Leonarda Raca, zamieszczoną w rozkazie dz. 1321, z powodu niestawienia się na służbę.

Rozkaz z d. 21.IX 1920 r. Nr. 1368.

*** W związku z okólnikiem kierownika M. S. W. № 267 z d. 21 lipca r. b. w sprawie wydawania pozwoleń na otwieranie zakładów widowiskowych i rozrywkowych wyjaśniam, że w wypadkach urządzania przez młodzież szkolną pod kierunkiem nauczycieli w budynkach szkolnych przedstawień dla uczniów i ich rodziców nie jest wymagane zezwolenie władz administracyjnych i instancji, ponieważ przedstawienia tego rodzaju posiadają charakter naukowo-wychowawczy i nie mogą być uważane za widowiska publiczne.

Opieka władz szkolnych daje dostateczną gwarancję, że takie przedstawienia będą odpowiadały należytemu poziomowi moralnemu i warunkom bezpieczeństwa publicznego.

*** Doszło do mej wiadomości, że komisarjaty wzbraniają się od poświadczania list robotników fabrycznych w celu otrzymania dodatkowej aprowizacji. Przypominam rozkazy dz. №№ 1118 p. 6 i 1133 p. 10 i polecam ściśle stosować się do wydanych w nich zarządzeń.

Przy pobieraniu opłat stemplowych należy przestrzegać ustawę z dn. 16 lipca r. b. (Dziennik Ustaw 73 p. 498).

*** Podaję do wiadomości okólnik 169 ministra spraw wewnętrznych w sprawie rejestracji cudzoziemców (D. U. M. W. z d. 31-VII № 10).

Na skutek zapytań co do ściągania od niezamożnych cudzoziemców opłaty 25 mk. za karty pobytu oraz przedstawienia przez nich obowiązujących 4-ch fotografji wyjaśniam co następuje:

O ile obowiązany do płacenia na zasadzie rozporządzenia z d. 18 września 1919 r. o rejestracji cudzoziemców obcokrajowiec i pochodzący z kresów wschodnich podaje się za niezamożnego i skutkiem tego nie jest w stanie opłacić przepisanych 25 mk. za kartę pobytu oraz nie może dołączyć wymaganych 4-ch fotografji, może być zwolniony całkowicie od opłaty 25-cio markowej pod warunkiem przedstawienia urzędowego zaświadczenia ubóstwa.

Co się tyczy fotografji — to ze względu na konieczność ich każdy cudzoziemiec niezamożny, podlegający rejestracji, może być fotografowany, o ile przedstawi świadectwo ubóstwa, na rachunek odnośnego starostwa.

Zaznaczam jednocześnie, że wszystkie deklaracje winny być obowiązująco zaopatrzone w fotografje.

*** Podaję do wiadomości pp. komisarzy, jako urzędników stanu cywilnego okólnik № 188 ministra spraw wewnętrznych w przedmiocie zawierania małżeństw przez mężczyzn, nienależących do roczników poborowych (dziennik urzędowy ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 31 lipca r. b. № 10 poz. 143):

Na skutek pisma ministerstwa spraw wojskowych z dnia 15 maja 1020 r. № 25368|20 4412|IV zawiadamia się pana, że mężczyzni, nienależący do roczników poborowych, specjalnych zezwoleń na zawieranie małżeństw ze strony władz wojskowych nie potrzebują. Zarządzenie powyższe obowiązuje aż do chwili wydania dalszych zarządzeń w sprawie zawierania małżeństw przez mężczyzn, nienależących do roczników poborowych. Za roczniki poborowe uważać należy roczniki od 1896 do 1901.

Art. 113. Tymczasowa ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej, zabraniającym zawierania małżeństw przez szeregowych, odbywających czynną służbę w wojsku stałem, nie ulega zmianie i obowiązuje w całej pełni z uzupełnieniami ogłoszonemi w dzienniku rozkazów wojskowych № 25 i 93 z r. 1919.

Rozkaz z d. 22-IX-20 r. Nr. 1369.

*** Pp. komisarze zawiadomią mnie w ciągu 24 godzin, czy spisy poborowych roczników 1835—1880 zostały we właściwym czasie sporządzone i przesłane do właściwych powiatowych komend uzupełniających. Jednocześnie należy podać datę wysłania tych list.

*** Doszło do mej wiadomości, że komisarjaty policji, wysyłając przekazy pieniężne do kas skarbowych, nie wskazują, w jakim celu pieniądze są przesyłane. Okoliczność ta w znacznym stopniu utrudnia wymienionym kasom możność zarachowania przesyłanych kwot do właściwych funduszów.

Wobec tego polecam, aby na przyszłość na odcinkach do przekazów, przeznaczenie przesyłanej sumy było dokładnie zaznaczane.

*** W uzupełnieniu rozkazu dz. № 1364 p. 9 w przedmiocie godzin handlu wyjaśniam, że przepisy, w powyższym rozkazie podane odnośnie zawieszania handlu w porze obiedowej nie dotyczą, również jak w handlu ulicznym, hal targowych i kramów miejskich „Wielopole", z tych względów, że handel w tych halach tem tylko różni się od handlu na placach targowych, że odbywa się pod wspólnym dachem i w warunkach bardziej sanitarnych. Hale targowe i kramy „Wielopole" winny być zamykane o godz. 7 wiecz.

Handel w zewnętrznych sklepach hal jako nie wyróżniający się niczem od handlu w sklepach domów prywatnych, podlega ogólnym przepisom, ogłoszonym w wykazie, załączonym do wyżej wymienionego rozkazu.

*** W dniu 23 b. m. Obywatelski Komitet Wykonawczy Obrony Państwa dostarczy komisarjatom policji wezwania, instrukcje, listę do zbiórki obywatelskiego datku od okien, oraz listę uchylających się od zapłaty tegoż datku. Powyższe pp. komisarze roześlą niezwłocznie właścicielom względnie administratorom domów.

* * *

Rozkaz z d. 23-IX-20 r. Nr. 1370.

*** Udzielam pochwały st. wywiadowcy urzędu śledczego Leonardowi Żembralskiemu, oraz wywiadowcom Leonardowi Chlewickiemu i Stanisławowi Słomczyńskiemu za szybką orjentację i gorliwe wykonanie polecenia, dzięki czemu zatrzymali złoczyńcę z większą częścią łupu, skradzionego z mieszkania ministra wojny Jen. Sosnkowskiego.

*** Pomimo upływu w dn. 20 września r. b. terminu, wskazanego w okólniku z d. 10 września r. b. № 1 KS. 2700 w przedmiocie nadsyłania spisów restauracji, piwiarni, składów win i t. p. z podaniem opinji o tem, czy wobec zamierzonej przez wydział akcyzowy redukcji tego rodzaju zakładów nie jest pożądanem zamknięcie niektórych z nich na podstawie konkretnych faktów, polecam niniejszem w terminie nieprzekraczalnym 48 godz. spisy rzeczone przesłać do referatu KS. komendy P. P.

*** Zauważono, iż na ulicach miasta krąży znaczna liczba osób, czyszczących obuwie bez posiadania na to odpowiednich pozwoleń. Wobec powyższego polecam niezwłocznie nadesłać do Komendy ref. H. wykazy wspomnianych osób ze wskazaniem, jakie posiadają na ten proceder pozwolenia.

*** Podaję do wiadomości i ścisłego wykonania, że niewłaściwie wydane w X komisarjacie policji tymczasowe dowody osobiste na imiona osób, wyszczególnionych w niniejszym wykazie, są unieważnione:

Wykaz osób, które posiadają niewłaściwe dowody osobiste:

№ dowodu	Data urodz.	Nazwisko	Rodzice
1507	1890	Szyja Diamant	Abram i Etta
1639	1891	Mordka Lesz	Zajnroch i Fajga
16 4	1892	Majlach Lajbeiger	Izrael i Rajzia
1392	"	Majlach Lajbeiger	izrael i Rajzla
1390	"	Abram Szumski	Mordchel i Chaja
1287	1893	Berek Płoński	Boruch i Frajda
1389	"	Mates Skurnik	Abram i Chaja
1681	"	Chaim Chagendorf	Wołek i Hinda
1647	"	Dawid Rozenberg	Wolf i Ryfka
1277	"	Nuta Dawidowicz	Dawid i Ruchla
1150	"	Szlama Łopata	Srul i Estera
1610	"	Ajzyk Sztulwark	Fajbuś i Ryfka
1550	"	Wolf Gołek	Abram i Estera
1490	"	Władysław Uściński	Jan i Marja
1113	"	Uszer Zacharewicz	Zacharjasz i Maniecha
1331	"	Szmul Szlamowicz	Szlama i Chaja
1567	"	Izrael Selbgras	Moszek i Fajga
1536	"	Abram Kelman Hochberg	Moszek i Zelda
1391	1894	Wolf Diksztejn	Jankiel i Sura
1538	"	Icek Bilczyk	Mowsza i Zela
1091	"	Chil Erdberg	Chaim i Bajla
1223	"	Adolf Rubinsztejn	Izaak i Helena
1063	1903	Józef Mindel	Jankiel i Enta
916	"	Icek Manna	Hersz i Sura
1141	"	Jakób Kalbfeld	Fiszel i Perla
1142	"	Elejzer-Mojsze Cyrkin	Szmieło i Basia
1146	1905	Szyja Lewin	Chaim i Brajndla
1285	"	Slama Lipszyc	Abram i Małka
1496	1904	Hersz-Mendel Szajngold	Dawid i Sura
1140	1903	Jechel-Mojsze Lipskier	Szymon i Fajga
1301	"	Jechel-Mojsze Lipskier	Szymon i Fajga
1280	1889	Szymon Kapłański	Abram i Chana
1013	1890	Abram Krotsztejn	Symcha i Estera
1029	"	Eljasz-Hersz Garber	Mozes i Mindla
1042	"	Dawid Herman	Mordka i Perla
2039	1892	Abram-Chaim Opatowski	Judka i Chaja
1259	"	Aron Szmelc	Michel i Joechweta
1447	"	Szmul Popowski	Berek i Czarna
1315	"	Moszek-Wolf Rozenberg	Hersz i Mindla
1444	"	Leon-Lewek Rozenberg	Jakób i Ryfka
1429	"	Jakób Drezner	Wolf i Sura
1266	1893	Gecel Całka	Jankiel i Szajna
1270	"	Szmul-Gerszen Berliner	Srul i Szajna
1999	"	Zelik Lina	Dawid i Ita
1168	"	Josek Barac	Uszer i Chana
1014	"	Srul-Szyja Lipszyc	Szulim i Mindla
779	"	Jonys Kisel	Abram i Ryfka
1448	"	Abram Fileman	Manes i Gitla
1494	"	Froim Strach	Lewek i Estera
1446	"	Majer Sztarkstejn	Nusyn i Rajzla
1549	"	Moszek Rozenberg	Wolf i Ryfka
1630	"	Szmaja Dawidowicz	Hersz i Chana
1430	"	Mendel Szapiro	Lejzor i Hinda
1062	1894	Jakób Tokarz	Abram i Ruchla
728	"	Abram-Abe Fiszbejn	Szyja i Zelda
736	1902	Menachem Szlamowicz	Szlama i Szaja
1495	1903	Mojsze Saclik	Naftal i Ita
1128	"	Nachman Kaganowski	Srul i Bacha
1028	"	Rafał Szmarag	Szmul i Róża
1074	"	Boruch Najdorf	Sucher i Dwojra
1262	"	Wolf Szmelc	Rachmil i Zelda
1064	1904	Abram-Moszek Segał	Szadek i Marjem

Osoby, legitymujące się tymi dowodami, należy zatrzymywać i przekazywać do dyspozycji sędziego śledczego II okręgu m. st. Warszawy, powołując się na odezwę z d. 30 sierpnia r. b. № 1705.

*** W dniu 20 września r. b. zostały skradzione: 2 paszporty na imię Jadwigi i Zofji Akort, zaświadczenie na odbiór pieniędzy z policji komunalnej na imię Stanisława Akorta, które było przysłane z pułku wojsk straży granicznej z pieczęcią wojskową; do odbioru upoważniona była matka Jadwiga Akort.

* * *

*** Czas zapalania i gaszenia latarń ulicznych elektrycznych i gazowych d. 23 września r. b.:

Zapalanie godz. 7.30 wiecz.

Gaszenie godz, 5.15 rano.

Komendant (—) M. Szaciński.

* * *

Okrąg Warszawski.

Rozkaz z d. 15-IX-20 r. Nr. 127.

Z dniem 1-go września r. b. zostali przeniesieni z awansem na nadkomisarzy Komendanci powiatowi: pow. Błońskiego Stanisław Steckiewicz do Częstochowy i pow. Gostyńskiego Marjan Doroszkiewicz do Łomży. Okrąg Warszawski w pp. Steckiewiczu i Doroszkiewiczu traci dzielnych, sumiennych i umiejętnych oficerów policji, doskonałych organizatorów i prawdziwych obywateli-urzędników. Za gorliwą i owocną służbę, zapał i energję wyrażam wyżej wymienionym Komendantom podziękowanie i życzę Im, aby praca Ich na nowych placówkach była należycie oceniona.

Zastępcy Komendanta powiatu Skierniewickiego p. Florjanowi Podleckiemu przeniesionemu z awansem do Okręgu Lubelskiego dziękuję za sumienną służbę w Okręgu Warszawskim.

*** Komendant powiatu Kutnowskiego p. Miciński za pozwoleniem miejscowego Starosty pana Pirożka i przy łaskawym jego współudziale urządził w dniu 5 września w Kutnie i okolicy zbiórkę ofiar dla żołnierza-policjanta 213 pułku piechoty. W dniu tym zabrano 121719 M. 10 fen., 100 rubli duńskich, 17 rubli carskich i 4 korony oraz z odzieży: 8 koszul, 5 par kalesonów, 3 pary skarpetek i 1 parę owijaczy. Za szlachetną inicjatywę i pracę, podjętą przy zbiórce ofiar dzięki której ostągnięto tak wspaniały rezultat, składam podziękowanie panu Staroście Pirożkowi, Komendantowi panu Micińskiemu i wszystkim szarżom Komendy Kutnowskiej, którzy nie zapomnieli o potrzebach kolegów walczących na froncie.

Niech inicjatywa pana Komendanta Micińskiego posłuży za przykład dla pozostałych Komend, aby w miarę sił i możności dowieść, że pamiętamy o naszych kolegach z 213 pułku piechoty.

*** Poniżej podaję do wiadomości i ścisłego przestrzegania, szczególniej przez organa policji kolejowej rozporządzenie Naczelnego Komisarza do spraw walki z epidemjami w przedmiocie zakazu sprzedaży owoców na wszystkich dworcach kolejowych, w pociągach, przy torach kolejowych, posterunkach postojowych dla pociągów ewakuacyjnych, tudzież przy gościńcach, ulicach i placach publicznych:

Na mocy art. 2 ustawy z dnia 14-go lipca 1920 r. (Dz. Ust. Nr. 61, poz. 388), w zastosowaniu art. 11, poz. 7, art. 25 i art. 27 ustawy z dnia 25 lipca 1919 r. (Dz. Ust. Nr. 67, poz. 402), a w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych i Ministrem Kolei, wprowadzam wobec gwałtownego szerzenia się epidemji czerwonki zakaz sprzedaży owoców na wszystkich dworcach kolejowych, w pociągach przy torach kolejowych, posterunkach postojowych dla pociągów ewakuacyjnych tudzież przy gościńcach, ulicach i placach publicznych, a to pod rygorem konfiskaty owoców oraz kary pieniężnej w wysokości do 1000 marek.

Naczelny Komisarz do spraw walki z epidemjami

(—) Dr. E. Godlewski.

(Dz. Ust. Rz. P. Nr. 71, z dnia 9 sierpnia 1920 r. poz. 493),

*** Przeniesieni: zastępca komendanta pow. Kutnowskiego Stefan Łukaszewski z dn. 7-IX 20 r. na stanowisko p. o. komendanta pow. Gostynińskiego.

Podkomisarz pow. Kutnowskiego Jerzy Mossakowski z dn. 12-IX 20 r. na stanowisko p. o. zastępcy komendanta pow. Pułtuskiego.

Zastępca komendanta pow. Pułtuskiego Czesław Bronowski z dn. 15-IX 20 r. na takież stanowisko do pow. Przasnyskiego.

St. przodownik pow. Grójeckiego Roman Górski z dn. 15-IX 20 r. do komendy pow. Lipnowskiego. Wspomnianemu polecam pełnić czynności zastępcy komendanta.

St. przodownik pow. Warszawskiego Edmund Dembowski z dn. 10-IX 20 r. do komendy pow. Kutnowskiego.

Przodownik pow. Kutnowskiego Władysław Szadkowski z dn. 15-IX 20 r. do komendy pow. Nieszawskiego, w drodze dyscyplinarnej.

Posterunkowi komisarjatu I pol. kol. Ignacy Sankowski i Wincenty Olszewski z dn. 1-IX 20 r. do komisarjatu II pol. kol. w drodze dyscyplinarnej.

Posterunkowi tegoż komisarjatu Franciszek Karczewski i Feliks Panek z dn. I-IX 20 r. do komisarjatu III pol, kol. w drodze dyscyplinarnej.

Komendant (—) Henryk Wardęski.

* * *

Okrąg Krakowski.

Rozkaz z d. 16-IX-20 r. Nr. 79.

*** Z Rozkazu komendy głównej P. P. № 73, pos. VII z 1920 r.

Coraz częściej zdarzają się wypadki, iż władze policyjne przesyłają do ministerstwa spraw zagr. nakazy rekwizycyjne władz austrjackich i czecho-słowackich niewykonane bądź z powodu jakoby władzom tym nie przysługiwało prawo bezpośredniego zwracania się do polskich władz bezpieczeństwa, bądź z powodu, iż nakazy pisane są w języku niemieckim, względnie czeskim, powołując się przytem na rozkaz komendy głównej № 49, p. III.

Ze względu na to, iż z Austrją zawarta została umowa co do przyjmowania wzajemnych rekwizycji sądowych w języku polskim i niemieckim, że władze państw Austrji i Czecho Słowacji, nie czynią trudności w przyjmowaniu i załatwianiu bezpośrednich nakazów rekwizycyjnych naszych władz w kwestjach bezpieczeństwa publicznego, w szczególności w stosunkach władz policyjnych, gdy chodzi o listy gończe, poszukiwanie przestępców, wniosków o zaaresztowaniu itp., polecam na przyszłość przyjmować i załatwiać bezpośrednio wszelkie rekwizycje austrjackich i czecho-słowackich władz rządowych, autonomicznych oraz zakładów i przedsiębiorstw o charakterze publicznym lub charakterze użyteczności publicznej nawet wówczas, jeżeli pisane są w języku niemieckim lub czeskim.

Ułatwienia powyższe znajdują swe uzasadnienia w tem, że z państwami owemi Rząd Polski pozostaje w stosunkach likwidacyjnych, a stosowanie przeciwnej praktyki ze strony władz polskich pociągnęłoby za sobą ze strony wymienionych państw działalność odwetową, która z uwagi, iż chodzi często o doniosłe i bardzo pilne sprawy bezpieczeństwa publicznego, byłaby bardzo niepożądana.

Poza tem wyjątkowem traktowaniem przytoczonych spraw w stosunku do państw Austrji Czecho-Słowacji p. III rozkazu komendy głównej P. P. № 49 nadal obowiązuje.

Jednocześnie polecam załatwiać bez zwłoki rekwizycje władz z terenu plebiscytowego Górnego Śląska, pisane w językach obcych, ze względów bowiem politycznych jak i praktycznych, terenów plebiscytowych nie można traktować jako zagranicę.

*** Prezydjum rady ministrów oraz min. spraw zagranicznych zwraca uwagę, że poselstwa względnie konsulaty polskie za granicą, a także przedstawicielstwo głównego urzędu likwidacyjnego w Wiedniu, otrzymują często od władz i urzędów pisma nieopłacone wzgl. niedostatecznie opłacone i muszą z tego powodu opłacać podwójne portorja przy odbiorze. Przypominając rozporządzenie ministra poczt i telegrafów w sprawie zniesienia wolności od opłat pocztowych i telegraficznych ogłoszone w Dz. ustaw № 78, poz. 442, polecam w ślad za okólnikiem z 13-VII br. L. 15748 pr. wydać ścisłe zarządzenie, aby wszystkie listy i przesyłki do przedstawicielstw naszych za granicą były bezwarunkowo przy wysyłce należycie opłacane. Urzędy, które nie zastosują się do powyższego zarządzenia będą musiały zwracać powstałe z tego powodu koszta.

*** Na rozkaz KPP. na Małopolskę podaje się do wiadomości i zastosowania się:

W celu wykonania wszechstronnej kontroli nad wszystkimi działami administracji wojskowej oraz usuwania spostrzeżonych wad i braków, a także doraźnego pociągania do odpowiedzialności winnych za rozmaite przekroczenia służbowe i etyczne, został ustanowiony oddział naczelnej kontroli wojskowej z daleko idącemi pełnomocnictwami, pod kierownictwem generał-podpor. Wroczyńskiego.

Wszelkie wiarogodne wiadomości i dane, jakoteż skargi i zażalenia z materjałem faktycznym należy skierować wprost do oddziału naczelnej kontroli wojskowej w Krakowie ul. Mazowiecka № 1, pałac Kronenberga.

O powyższem zarządzeniu mają podwładne organy ogólnie pouczyć najszersze warstwy ludności.

Okręg. Komendant (—) Ledenberger.

* * *

Okrąg Lwowski.

Rozkaz z d. 6-IX-20 r. № 27.

*** Prezydjum Namiestnictwa zawiadamia na skutek pisma Komisji Rządzącej Sląska Cieszyńskiego z d. 10 sierpnia 1920 L. S. G. 112/9, że dnia 10 sierpnia 1920 o godzinie 12 w południe objął władzę z ramienia rządu polskiego na terytorjum Śląska przyznanem Polsce, mianowany przez Naczelnika Państwa komisarz rządowy Zygmunt Żurawski. Kompetencja komisarza i komisji rządowej jest ustalona w art. 39 statutu org. Śląska uchwalonego przez sejm ustawodawczy. Do l. 6251.

*** W myśl rozporządzenia prezydjum rady ministrów z dnia 10 lipca 1920. № 252/Gd. należy w pismach urzędowych, odnoszących się do Gdańska, używać wyłącznie wyrazów „przyszłe wolne miasto Gdańsk". Minister (—) Skulski. Do l. 1249 prez.

*** Poniżej podaje wyciąg z rozkazu № 71. Głów. Kom. P. P. w Warszawie z dnia 19 sierpnia 1920 r.

Podaję do wiadomości rozporządzenie rady obrony państwa w sprawie tymczasowych zmian,

dotyczących organizacji i zadań policji państwowej, oraz rozporządzenie w przedmiocie przymusowej służby w P. P.

Art. 1. Funkcjonarjusz P. P. zaprzysiężony zgodnie z postanowieniem art. 30, ustawy o P. P. z dnią 24 lipca 1919 (Dz. pr. p. № 61 poz. 363) przez czas trwania wojny obowiązany jest do pozostawania w służbie policyjnej.

Art. 2. Winni usunięcia się ze służby policyjnej bez zwolnienia ze strony właściwej władzy, ulegną karze sądowej przewidzianej w art. 37 wyżej powołanej ustawy o policji państwowej.

Art. 3. Wykonanie rozporządzenia niniejszego poleca się ministrowi spraw wewnętrz.

Art. 4. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Naczelnik Państwa i Przewodniczący Rady Obrony Państwa (—) J. Piłsudski, Prezydent Ministrów (—) Witos.

*** Art. 1. Pol. Państ. jest organem wykonawczym władz państwowych i samorządowych i ma za zadanie ochronę bezpieczeństwa państwa, tudzież bezpieczeństwa spokoju i porządku publicznego. W czasie wojny ponadto może być użyta także dla celów wojskowych.

Art. 2. O ile policja państwowa używaną jest dla celów wojskowych, wszystkie jej organa obowiązane są do ścisłego wykonywania rozkazów wydanych im przez właściwe władze wojskowe.

Funkcjonarjusze policji państwowej winni popełnienia czynów przestępnych, podlegają wojskowym ustawom karnym i wojskowemu sądownictwu karnemu.

*** Okręgowa komenda policji państwowej we Lwowie unieważnia pieczęć okrągłą komisarjatu policji państwowej w Stryju mieście, która z walizką w czasie ewakuacji Stryja została skradzioną, na szkodę komisarza i kierownika komisarjatu p. Dziekońskiego. Skradziona pieczęć brzmiała „M. S. W. Komisarjat Policji Państwowej Stryj miasto" przyczem słowa „Stryj miasto" były ujęte dwoma gwiazdkami. Powyższe słowa mieściły się w kole zewnętrznym.

Nowa pieczęć będzie miała następujące brzmienie: „Komisarjat Policji Państwowej Stryj-miasto". Przyczem słowa „Komisarjat Policji Państwowej" będą mieściły się w kole zewnętrznym, słowa zaś „Stryj-miasto" będą uwidocznione w kole wewnętrznem bezpośrednio pod orłem i będą ujęte w dwie gwiazdki.

Za skradzioną pieczęcią polecam zarządzić inwigilację. Do l. 1256 prez.

*** Poniżej podaję wyciąg z rozkazu Nr. 73 głównego komendanta P. P. w Warszawie z d. 31 sierpnia 1920.

Podaje się do wiadomości, celem zaznajomienia podwładnych organów, że użycie broni przy ściganiu lub eskortowaniu dezerterów jest dozwolone w tym samym zakresie, jak przy ściganiu lub eskortowaniu osób, które popełniły zbrodnie, gdyż dezercja jest zbrodnią i w myśl rozporządzenia ministra spraw wojskowych z d. 23 lipca 1920 („Monitor Polski" Nr. 165) winni dezercji oddawani będą pod sąd doraźny i karani śmiercią.

Komendant (—) Wiczyński.

* * *

Okrąg Przemyski.

Rozkaz z d. 10-IX-20 r. Nr. 42.

*** W myśl rozporządzenia prezydjum rady ministrów z dnia 10 lipca 1920. L. 252. Gd. należy w pismach urzędowych odnoszących się do Gdańska, używać wyłącznie wyrazów „przyszłe wolne miasto Gdańsk".

Komendant (—) Stupnicki.

* * *

Okrąg Białostocki.

Rozkaz z d. 10-IX-20 r. Nr. 36.

*** W celu zabezpieczenia zdobyczy wojennej poleca się panom komendantom ogłosić podległym sobie posterunkom i ludności podległych powiatów o obowiązkowym składaniu znalezionych przedmiotów wojskowych we właściwe ręce t. j. w gminach wójtom, ewentualnie posterunkom policyjnym, w miastach powiatowych inspektoratom zdobyczy wojennej.

Komendant (—) Markiewicz.

WYKAZ

godzin otwierania i zamykania sklepów oraz zakładów handlowych, fotograficznych, fryzjerskich i kąpielowych w mieście stołecznem Warszawie, zgodnie z Ustawą z d. 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu.

№ 1. A. Sklepy spożywcze.—Od 1-go kwietnia do 1 listopada od 7 rano do 12 p. i od 3 pp. do 6 wiecz. Od 1 listopada do 1 kwietnia od 8 rano do 12 p. i od 3 pp. do 7 wiecz. W dni świąteczne praca wzbroniona.

№ 1 B. Sklepy kolonjalne, owocowo-kolonialne, owocarnie, mączno-solne, rzeźnicze, wędliniarnie do sprzedaży spirytualji wyłącznie do domu i t. p.—Od 1 kwietnia do 1 listopada od 8 rano do 1 pp. i od 3 pp. do 6 wiecz. Od 1 listopada do 1 kwietnia od 9 rano do 1 pp. i od 3 pp. do 7 wiecz. W dni świąteczne praca wzbroniona.

№ 2. Sklepy wyłącznie z mlekiem (bez spożycia na miejscu i bez sprzedaży artykułów pokrewnych, jak masło, śmietana, twaróg, ser i t. p.). W dni powszednie od 7 rano do 12 p. i od 6 wiecz. do 9 wiecz. W dni świąteczne od 7 do 10 rano.

№ 3. Restauracje I klasy. Od 11 rano do 1 po półn. W dni świąteczne jak w dni powszednie.

№ 4. Restauracje II klasy. Od 9 rano do 11 wiecz. W dni świąteczne jak w dni powszednie. Restauracje przy halach targowych od 6 rano do 8 wiecz.

№ 5. Cukiernie, herbaciarnie, kawiarnie, mleczarnie, jadłodajnie i t. p. Od 8 rano do 12 wiecz. W dnie świąteczne jak w dni powszednie.

№ 6. Sklepy wyłącznie z wodą sodową, jakoteż z wodami mineralnemi. Od 8 rano do 10 wiecz. W dni świąteczne jak w dni powszednie.

№ 7. Składy węgla kamiennego, drzewa, cementu i innych materjałów opałowych lub budowlanych. Od 8 rano do 1 po poł i od 3 po poł. do 6 wiecz. W dni świąteczne praca wzbroniona.

№ 8. Zakłady kąpielowe. Od 7 rano do 11 wiecz. W dni świąteczne w zakładach kąpielowych rzecznych jak w dni powszednie, w pozostałych zakładach praca wzbroniona.

№ 9. Zakłady fryzjerskie, felczerskie i golarskie. Od 1 kwietnia do 1 listopada od 8 rano do 1 po poł. i od 3 po poł. do 6 wiecz. Od 1 listopada do 1 kwietnia od 9 rano do 1 po poł. i od 3 po poł. do 7 wiecz. W dni świąteczne praca wzbroniona.

№ 10. Wszystkie inne sklepy, magazyny, zakłady i istniejące przy nich składy, biura i kantory, oraz kantory przewozowe (przewóz i przechowanie mebli), najmu służby domowej, pralni i zakładów fotograficznych. Od 9 rano do 1 po poł. i od 3 po poł. do 7 wiecz. W dni świąteczne od 8 do 10 rano—kwiaciarnie i od 7 do 10 rano sklepy i kioski z wyłączną sprzedażą gazet i pism, w pozostałych sklepach i zakładach praca wzbroniona.

Uwagi: W ostatnią niedzielę przed świętami Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy dozwolony jest handel w sklepach od godz. 1 po poł. do 6 wiecz. (art. 11 punkt d Ustawy).

(—) Mieczysław Szaciński.
Komendant Policji.

Wykaz rzeczy znalezionych przez funkcjonarjuszów P. P. m. st. Warszawy za miesiące Lipiec, Sierpień i połowę Września.

Upoważnienie Walerjana Szepietowskiego.—Paszport E. Piwko.—Członkowska książeczka wraz z legitymacją Szai Pozner, oraz 6 mk. 50 fen.—Matrykuła i kwit Marji Krzyżanowskiej.—Paszport Jana Długosza, przepustka tegoż i zaświadczenie podpor. Łaniewskiego na nazwisko Diugosza.—Dowód osobisty Holberta. Paszport Stanisławy Siec.—Książka wojskowa.—Paszport Franciszka Lewickiego.—Paszport Teodora Rabińskiego.—Karta i kwit członkini Czerwonego Krzyża Wiktorji Rajkówny.—Książeczka służbowa Witolda Lichaczewskiego.—Paszport Tomasza Skoczyńskiego.—Dowody osobiste Gabryeli Olszewskiej, oraz pozwolenie na przejazd.—Kajecik z dowodami Abramczyka.—Portfel z dowodem Iwińskiego.—Paszport Iwanowskiej. Portfel z dowodami Tadeusza Uhma.—Dokumenty osobiste Dymitra i Ireny Buchowieckich.—Paszport Michała Płacht.—Paszport Heleny Barszczewskiej.—Paszport z dokumentami Jana Krasuskiego.—Paszport Estery Czapnik.—Paszport Walentego Surowieckiego.—Paszport Józefa Zielińskiego.—Paszport Ryfki Działowskiej.—Portfel z dokumentami Z. Hofenara.—Dowód złożenia Mk. 100 na pożyczkę państwową.—Paszport Jabłońskiej.—Papiery Ludwika Fedla oraz przepustka Janiny Raciborskiej.—Paszport Feliksa Schilinga.—Świadectwo Józefa Skarzynskiego, dokumenty podróży, rachunek, notatki.—Portfel, paszport i dowody Mączewskiego.—Paszport Andrzeja Piwko.—Paszport Haliny Dobrzyńskiej z dokumentami podróży, 1 książeczka obrachunkowa Czerwonego Krzyża M. Podczaskiej wraz z portfelem.—Dowód osobisty Serwacego Froelicha.—Paszport J. Sporny.—Paszport F. Greloff.—Legitymacja Julji Zaniewskiej.—Paszporty: Baucina Frajman, Pessy Wróbel, Jakóba Guthard, Ruchli Ickowicz, Aleksandra Wasilewskiego, Jankla Fiszfelda i Tadeusza Dorosińskiego.—Dowód osobisty amerykański Jana Gucma, oraz inne papiery.—Paszport M. Owsianki.—Paszport Magdaleny Bogdan.—Paszport Chany Augustowicz.—Paszport Fr. Dąbrowskiego.—Paszport Pietrzykowskiego.—Paszport E. Hoffman.—Portfel J. Zielińskiego.—Paszport Teodora Hemprechta.—Paszport M. Młocińskiej.—Dowód osobisty Goldfarba.—Paszport Marji Dębskiej.—Papiery Z. Werli.—Pozwolenie na broń na imię Albrechta ks. Radziwiłła.—Paszport familijny M. Srebrnika.—Legitymacja Wiktora Śliwińskiego.—Paszport M. Zalcwasa.—Dowody i notatki Grünbhopfa.—Paszport Karola Tomaszewskiego.—Paszport Anny Osickiej.—Trzy odezwy hr. Potulickiej.—Legitymacja Władysława Arcisza i paszport Aleksandra Nyszla.—Dokumenty Czesława Weichta.—Paszport Ireny Powiadowskiej.—Paszport Juljana Perczaka.—Paszport S. Maltza.—Paszport Rozalji Król.—Dowody osobiste Jana Malkowskiego, oraz różne inne papiery.—Matrykuła Witolda Zajdla.—Dowody osobiste Jerzego Szczerbińskiego.—Zaświadczenie Korwin-Trębińskiej Wandy.—Portfel z dokumentami Adama Czarnomskiego.—Dowód osobisty Michała Schmita.—Paszport Lejeusz Marji.—Paszport Sury Rozenwald.—Paszport Józefy Piątkiewicz.—Karta legitymacyjna na imię Stanisława Jakóbowskiego, notes i inne notatki.

Chusta koloru zielonego w biały deseń.—3 klucze.—Klucze.—Klucze.—Portmonetka skórzana ciemnozielona, zawierająca Mk. 85 fen. 10, 2 notatki i medalik aluminjowy z wizerunkiem św. Alfonsa.—Sztućce srebrne i przedmioty platerowane.—Portmonetka, zawierająca Mk. 14 fen. 55.—Kamasz.—Woreczek damski, zawierający Mk. 73 fen. 10.—Torebka damska.—Medal srebrny, pozłacany.—Torebka skórzana, zawierająca Mk. 79 fen. 90.—Parasol.—Bielizna brudna.—2 żakiety damskie.—Mk. 200.—Zegarek srebrny męzki.—Pince-nez.—Czapka.—Papierośnica srebrna.—Torebka i portfel z notatkami.—Portmonetka, zawierająca Mk. 86 fen. 50.—Woreczek, zawierający Mk. 110.—Mk. 100.—Walizka.—Połowa koszyka, dwie pary kalesonów, dwie koszule, jeden ręcznik, jedna chusteczka, jedna manierka, jedna łyżka, jedna miska, trzy funty chleba, jedna paczka zapałek, 50 sztuk papierosów.—Walizka. Mk. 350.—Mk. 300.—Mk. 12.—Woreczek czarny, zawierający Mk. 61 fen. 70.—But.—Walizka ręczna brezentowa, czarna, pusta.—Pudełko blaszane, zawierające paszport Jana Załęskiego i legitymację.—Płaszcz nieprzemakalny.—Zegarek srebrny męzki, odkryty z metalową dewizką.—Pieczątka.—Czapka żydowska.—Broszka z zielonym kamieniem.—Mk. 200 oraz dowód osobisty Walentego Cieplaka.—Powłoczka biała.—Mk. 103, bony chlebowe w portmonetce.—Woreczek damski, zawierający dwie chusteczki, bransoletkę, lusterko i 20 fen.—Portmonetka, zawierająca Mk. 22 fen. 50.

Przedmioty powyższe są do odebrania w Komendzie P. P. st. m. Warszawy, plac Teatralny, pałac Blanka.

STATYSTYKA PRZESTĘPCZOŚCI OKRĘGU M. ST. WARSZAWY

za CZERWIEC 1920 r.

	Zameld.	Wykr.
Bandytyzm	3	—
Rabunek	8	3
Zabójstwo	5	3
Morderstwo	3	1
Podpalenie	1	1
Otrucie	5	5
Ciężkie uszkodzenie ciała	38	34
Lekkie uszkodzenie ciała	63	60
Kradzież przy pomocy podkopu	1	—
„ z kas ogniotrwałych	1	1
„ z mieszkań z włamaniem	165	60
„ „ bez włamania	679	386
„ „Podchód"	—	—
„ ze sklepów z włamaniem	41	15
„ „ bez włamania	90	51
„ ze strychu z włamaniem	28	9
„ „ bez włamania	55	19
„ z piwnic i schow. z właman.	29	22
„ „ „ bez włam.	39	24
„ z pola i lasu	3	3
„ kolejowa z włamaniem	—	—
„ „ bez włamania	15	7
„ bagażów pasażerskich	9	6
„ kieszonkowa w tramwajach	105	41
„ „ teatralna	17	4
„ „ bankowa	3	1
„ „ kasowo-kolej.	2	1
„ „ podróżna	18	6
„ uliczna	84	50
„ targowa	—	—
„ koni i bydła	38	17
„ „Potok"	13	8
„ rowerów, motocykl. i wozów	7	4
„ w kościele	—	—
Świętokradztwo kościelne	1	1
„ cmentarne	2	2
Handel żywym towarem	—	—
Defloracje	—	—
Zgwałcenie	7	7
Kazirodstwo	—	—
Sutenerstwo	—	—
Pederastja	—	—
Sodomja	—	—
Handel pornografią	—	—
Sztuczne poronienie	4	4
Fabrykacja aniołków	—	—
Fałszerstwo pieniędzy i papier. wart.	5	5
„ weksli i znaków	—	—
„ świadectw i pieczęci	13	13
„ próby	—	—
„ miar i wag	3	3
„ produktów spożywczych	4	4
Oszustwo	68	59
Defraudacja	9	9
Przywłaszczenie	74	68
Szantaż	5	4
Podrzucenie dzieci	55	5
Zaginięcia	8	4
Zbiegostwo z więzienia	1	1
Ułatwienie zbiegostwa	—	—
Samobójstwo stwierdz. tożsam. 51	nie stw.	5
Kontrabanda	—	4
Zwalnianie od wojska	—	17
Handel rzeczami wojskowemi	—	18
Paskarstwo	—	15
Gorzelnictwo	—	8

	Zameld.	Wykr.
Lichwiarstwo	—	35
Włóczęgostwo	—	15
Dezercja	—	54
Żebranina	—	7
Szpiegostwo	—	1
Paserstwo	—	26
Szulerstwo	—	2
Łapownictwo	—	15
Opór władzy	—	128
Zakłócenie spokoju publicznego	—	228
Krzywoprzysięstwo	—	—
Przekupnictwo	—	23
Sanitarne adm.	—	196
Handlowe adm.	—	428
Bigamja	—	—
Kiusownictwo	—	—

GŁOSY PRASY.

List otwarty posła na Sejm, Malinowskiego do p. ministra Skulskiego.

Przed paroma dniami pojawił się na łamach prasy list otwarty p. Marjana Malinowskiego, posła na Sejm ustawodawczy, do p. ministra Skulskiego, poruszający kwestję zakazu odbycia wiecu na placu Teatralnym w Warszawie, w niedzielę, w dn. 19-IX-1920 r. wydanego przez ministra Skulskiego z powodu stanu wyjątkowego.

Celem wiecu miało być publiczne złożenie hołdu Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu, oraz armji polskiej za skuteczną obronę stolicy Państwa, jakoteż za odparcie najazdu bolszewickiego z granic Polski. Chodziło również o podtrzymanie rządu w jego rokowaniach pokojowych z bolszewikami.

Zdaniem posła Malinowskiego, bezpośrednim skutkiem tego zakazu, ze strony ministra Skulskiego, było usiłowanie jednego z komisarzy policji aresztowania, podczas przemówienia, na wiecu odbywającego się na Pradze, posła na Sejm, Arciszewskiego.

Wypadek powyższy zaszedł wprawdzie, lecz był on wynikiem nieporozumienia, to też komendant pol. państw. na okrąg m. st. Warszawy Mieczysław Szaciński rozkazem dziennym z dnia 21-IX-1920 r. Nr. 1368 w punkcie 5-tym podał do wiadomości i przypomniał rozkaz Kom. Gł. Nr. 76 p. II w przedmiocie interwencji policji na wiecach zwoływanych przez posłów.

W myśl bowiem okólnika p. Min. Sp. Wew. zamieszczonego w Dz. Urz. M. S. W. Nr. 29 z r. 1919 p. 378 wydanego z powodu wprowadzenia stanu wyjątkowego — „wszelkie zgromadzenia poselskie oraz publiczne przemówienia posłów nie podlegają żadnym ograniczeniom lub cenzurze".

Rzeczą więc jasną jest, że interwencja policji jest w podobnych wypadkach wykluczoną bez względu na to, czy w danej miejscowości czy rejonie istnieje, względnie został ogłoszony stan wyjątkowy, czy nie.

Odpowiedzialność bowiem za przebieg i porządek wiecu spoczywa na barkach danego posła. Co zaś dotyczy osób prywatnych przemawiających na podobnych wiecach, to należy stwierdzić, że leży na nich odpowiedzialność za treść przemówienia, o ile ona jest niezgodną z obowiązującemi ustawami, nigdy za sam fakt przemawiania.

* * *

Wykrycie organizacji komunistycznej w Lublinie.

„Ziemia lubelska" w numerze z dnia 21-IX 1920 r., podała cały szereg szczegółów odnoszących się do wykrycia tajnej organizacji komunistycznej w okręgu lubelskim z siedzibą w Lublinie.

Organizacja ta, szeroko i na sposób w Rosji bolszewickiej praktykowany, rozwinięta i dość znaczną liczbę członków posiadająca, została wykryta, co pociągnęło za sobą aresztowanie całego szeregu osób i skierowanie całej sprawy pod kompetencję sądu doraźnego.

Na uwagę zasługuje jednak wzmianka, że wykrycia całej organizacji i drukarni, dokonały cywilne władze bezpieczeństwa w Lublinie, co może być mylnie przez niejednych komentowane, ze względu na istnienie w czasach obecnych organizacji „Straży obywatelskiej", która także, niewątpliwie, stanowi organ cywilny bezpieczeństwa publicznego.

Wyjaśnić zatem należy, że zasługę, na punkcie wykrycia owej organizacji komunistycznej, należy przypisać miejscowym organom policyjnym w Lublinie i że terminu „cywilne władze bezpieczeństwa" użyto tylko dla odróżnienia ich od wojskowych władz, do których zakresu działania należy także tropienie bolszewizmu i komunizmu bez względu na jego gniazdo i rodzaj wyznawców.

Tego samego zdania jest również i p. Swolkien, naczelnik wydziału defenzywy politycznej, który wraz z urzędnikami policji państwowej, Piątkiewiczem i Fiorką, przeprowadzał w tej sprawie dochodzenia zarówno na miejscu t. j. w Lublinie, jako też i w stolicy.

* *

Śmiała kradzież.

„Kurjer Warszawski" (poranny) № 262, z dn. 21 września 1920 r. donosi:

W Aleksandrowie Kujawskim popełniono bardzo śmiałą kradzież w kooperatywie dyrekcji wileńskiej, 1.000.000 mk.

Komisarz policji powiatu nieszawskiego, p. Dudziński, bezpośrednio po popełnionej kradzieży zajął się energicznie śledztwem. Dzięki niezmordowanym jego zabiegom udało się całą sumę odnaleźć, a nawet wykryć złodziejów, których już 11 siedzi pod kluczem.

Dzielny komisarz i dzielni policjanci. Takich potrzeba Polsce jaknajwięcej.

Szkolnictwo policyjne.

—o—

OKRĄG ŁÓDZKI.

W dniach 24 i 25 sierpnia r. b. ukończony został trzeci kurs dla przodowników w szkole przy łódzkiej komendzie okręgowej. Szkoła mieści się przy ulicy Przędzalnianej № 64, a kierownictwo jej powierzone zostało od chwili założenia delegowanemu przez komendę główną (wydz. III) aspirantowi Chrzanowi Mateuszowi.

Dzięki dobremu zespołowi nauczycielskiemu, który składa się z miejscowych sił fachowych, oraz umiejętnemu kierownictwu komendanta Chrzana, szkoła rozwija się pomyślnie i wydaje bardzo pożyteczne rezultaty. Ostatni, t. j. III kurs ukończyło ogółem 70 słuchaczy z wynikiem bardzo dobrym, z czego za wykazaną gorliwość i pilność w nauce awansowano 13 posterunkowych na przodowników i 6 na starszych posterunkowych.

Egzamin odbył się w obecności przybyłego w tym celu z komendy głównej inspektora Krzyżanowskiego, wojewody łódzkiego p. Kamieńskiego i okręgowego komendanta inspektora Wróblewskiego. Obecni na egzaminie odnieśli wrażenie z wyników bardzo dobre, a na zaznaczenie zasługuje ten szczegół, że podczas czteromiesięcznego okresu trwania kursu, zachowanie się funkcjonarjuszów było wzorowe i ani jeden z nich dyscyplinarnie nie był karany.

Po nabożeństwie dziękczynnem, które z okazji ukończonego kursu odbyło się w kościele św. Stanisława Kostki w obecności przedstawicieli miejscowej policji i licznie zgromadzonej publiczności, słuchacze zostali odkomenderowani do przeznaczonych miejsc urzędowania.

Następny, t. j. kurs przodowników w szkole okręgowej, rozpoczął się w dniu 15 września 1920 r.

OKRĄG XII POMORSKI.

Komenda policji państwowej XII okręgu (Pomorskiego) otworzyła w dniu 8 września r. b. szkołę dla posterunkowych.

Na uroczystość otwarcia, prócz przedstawicieli miejscowych władz centralnych i lokalnych oraz prasy, przybył szef wyszkolenia inspektor p. Wróblewski, jako przedstawiciel komendy głównej policji państwowej.

Zebranych powitał w imieniu komendy głównej p. Wróblewski, zaznaczając w swem przemówieniu ważność wyszkolenia funkcjonarjuszów policji dla sprostania trudnym zawodowym zadaniom policji i nawoływał kursistów do sumiennego i sprężystego sprawowania służby po opuszczeniu szkoły.

Następnie przemówił kierownik szkoły p. Parzybok, zaznaczając, że:

„Gdy w styczniu r. b. wojska polskie na mocy traktatu wersalskiego wkroczyły na Pomorze, postępowała tuż za nimi druga brygada korpusu żandarmerji krajowej b. dz. pr. celem przejęcia z rąk niemieckich służby bezpieczeństwa publicznego.

Z chwilą, gdy ówczesny dowódca frontu pomorskiego wrzucał pierścień do Bałtyku, na znak zaślubin Rzeczypospolitej Polskiej z morzem, na terenie całego Pomorza były obsadzone wszystkie posterunki żandarmerji żandarmami polakami.

Żandarmerja krajowa była *jedyną* władzą na *Pomorzu*, która żadnego ze znienawidzonych żandarmów niemieckich nie przyjęła w skład swych funkcjonarjuszy.

Dowództwo II brygady żandarmerji krajowej w Toruniu czyniło od samego początku usilne zabiegi, aby otrzymany rozkaz w jaknajkrótszym czasie wypełnić. Po zwalczeniu niezliczonych trudności w wyszukaniu odpowiednich ubikacji, w urządzeniu tychże, oraz pozyskaniu personelu nauczycielskiego miało nastąpić otwarcie szkoły żandarmskiej dla Pomorza w kwietniu r. b.

Z powodu likwidacji korpusu żandarmerji krajowej, celem przeformowania go na policję państwową, odroczono rozpoczęcie kursów aż do ukonstytuowania komendy policji państwowej na województwo pomorskie i przeprowadzenia reorganizacji, aby wyszkolenie przeprowadzać wedle programu, zakreślonego przez główną komendę policji państwowej.

Rozpoczęcie II kursu wedle wspomnianego programu miało nastąpić 1 sierpnia r. b., czemu przeszkodziło zajęcie ziem polskich aż po Warszawę wraz z częścią Pomorza po prawej stronie Wisły. Kursistów, oraz rezerwę okręgu trzeba było wysłać na front, aby wraz z wojskiem powstrzymali inwazję bolszewicką, której ofiarą padło dwóch funkcjonarjuszy P. P. komendy XII okr.: post. Jan Wolski i post. Walenty Graczyk, dając dowód męstwa i zrozumienia służby ojczystej.

Kiedy z rozbiciem armji bolszewickiej zostało usunięte niebezpieczeństwo i można było zająć przez bolszewików ziemie Pomorza obsadzić posterunkami w sile przewidzianej ustawą, zwołano ponownie kursistów celem rozpoczęcia kursu dla niższych funkcjonarjuszy policji państwowej.

Program szkoły jest następujący: 1. Pogląd na kodeks karny, procedurę karną i przepisy administracyjno-policyjne. 2. Pogląd na ustrój państw nowoczesnych, szczególnie na ustrój Rzeczypospolitej Polskiej i jej władz administracyjnych. 3. Ustrój policji państwowej i instrukcje służbowe. 4. Hygjena i przepisy policyjne, wydane dla zwalczania chorób zakaźnych. 5. Przepisy policyjno-weterynaryjne dla zwalczania chorób zakaźnych u zwierząt, oraz instrukcje pielęgnowania koni służbowych. 6. Pogląd na służbę śledczą. 7. Przepisy wojskowe."

W końcu komendant XII okręgu policji państwowej, inspektor p. Wiza ogłosił pierwszy kurs szkoły jako rozpoczęty, poczem nastąpił przegląd urządzeń szkolnych przez zastępcę komendy głównej i przedstawicieli władz i prasy.

Wojskowa działalność policji.

Dowództwo 213 ochot. p. p. zawiadomiło gł. kom. P. P., iż bezpieczeństwo i spokój w okręgu siedleckim już zostały ustalone przy udziale policji, która znajduje się na swoich miejscach.

Wyjątek z rozkazu № 11 grupy gen. ppor. Zawadzkiego: „Odchodzącemu z pod mych rozkazów pułkowi policji państwowej wyrażam swe serdeczne podziękowanie za dotychczasową tak gorliwą służbę i zameldowanie się do służby frontowej, szczerze żałując, iż tracę tak świetną formację."

W Stryju i Turkach rozmaite szumowiny rabowały razem z bolszewikami. Utworzone z policjantów ewakuowanych dwa oddziały, każdy z 35 ludzi, rozproszyły rabusiów. zaś 50 ludzi zajęło się uspokojeniem okolic Turek. W Drohobyczu 50 funkcjonarjuszów pol. państw. wdrażało spokój i porządek.

W obrębie powiatu radzymińskiego policja pracuje obecnie nad wyśledzeniem i uwięzieniem motłochu, który za pobytu bolszewików trudnił się grabieżą i podpalaniem.

Dowództwo dywizjonu żandarmerji polowej etapu 5 armji pisze do gł. kom. pol. państw.:

„Podczas odwrotu z Wilna do Warszawy, miałem sposobność poznać poszczególnych oficerów i oddziały policji państwowej, które podlegały mojej kontroli, względnie dowództwu. W tej współpracy z żandarmerją polową wyróżniły się nadzwyczajną gorliwością, sumiennością i oddaniem się dla dobra Ojczyzny policji państwowa pow. ostrowskiego z jej komendantem p. Józefem Czempińskim, jak też komendant i policja m. Białegostoku. W uznaniu ich pracy wyrażam niniejszym przez gł. kom. pol. państw. wyżej wymienionym oddziałom

i ich komendantom w imieniu służby moje uznanie i podziękowanie za współpracę."

W pow. lubelskim policja w przełomowym i krytycznym dniu 15 sierpnia, pomimo ewakuacji dostarczyła 800 podwód konnych na potrzeby armji. Otrzymała za swoją pracę energiczną podziękowanie wojewody lubelskiego, wystosowane na imię głównego kierownika tego niełatwego przedsięwzięcia, komendanta pol. państw. p. Marjana Tomczyńskiego. Podczas obław nocnych w obrębie tegoż powiatu schwytano w sierpniu 440 dezerterów i 1450 ukrywających się od poboru.

Policja pow. ostrowskiego podczas inwazji bolszewickiej nieraz znajdowała się w bardzo ciężkich opresjach. Podczas czynnej obrony odcinka Benjaminów, Nieporęt, Zegrze, Serock i ostatnio Wyszków, komenda, pełniąc ciężką służbę kordonową, nieraz znajdowała się pod gradem kul nieprzyjacielskich. Dn. 18 sierpnia w bitwie, która rozpoczęła się pod Serockiem w stronę Wyszkowa, nad rz. Narwią, przodownicy Stan. Lesiewicz i Antoni Nasiadka, oraz poster. Wincenty Urbanowicz samorzutnie wzięli udział w boju. Ich to zasługą, a szczególnie przod. Lesiewicza i post. Urbanowicza było zdobycie kulomiotu, jak to widać z pokwitowania, wystawionego dowódcy 101 szwadronu żand. pol. por. Sikorskiego i chorążego żand. Gołowskiego. Po przybyciu do Ostrowa komendant oddz. policyjnego zdał władzom wojskowym moc broni, oraz starostwu ostrowskiemu moc koni odebranych bolszewikom. Do dnia dzisiejszego policja ostrowska odnalazła około 1500 karabinów różnego typu, 80,000 nabojów karabinowych, 2 karabiny maszynowe, armatę bez kół, 60 granatów ręcznych i in., 20 masek gazowych i 110 granatów armatnich, oraz 45 koni wojskowych. Łup zdano władzom żandarmskim i starościńskim. W czasie ewakuacji nieobecnymi okazali się tylko dwaj posterunkowi: Franciszek Dąbkowski i Franciszek Pacoska; w sprawie tej wdrożono dochodzenie. Zasługują zaś na specjalne wyróżnienie: przod. St. Lesiewicz, przod. Ant. Nasiadko i poster. Urbanowicz, jakkolwiek cały oddział sprawował się bez zarzutu.

(D. c. n.)

KRONIKA.

MINISTERJALNA WIZYTACJA POZNAŃSKIEJ I POMORSKIEJ POLICJI.

P. wice-minister spr. wewn. J. Kuczyński w asystencji p. gł. komendanta pol. państw. W. Henszla i naszego redaktora, dnia 17 i 18 b. m. udał się do Poznania i następnie Torunia w celu bezpośredniego skontrolowania, o ile postąpiła organizacja policji państwowej i doprowadzona została do jednakowego typy w całem państwie.

Komendant dzielnicowy P. P. dla b. dz. pr. Mravincsics pierwszy zapoznawał p. wice-ministra z dokonaną reorganizacją, składając dokładny raport w swoim biurze. Następnie udano się do ministerstwa dla b. dz. pr., gdzie rozważano konieczność pewnych kompromisów między zamierzeniami rządu, a tradycją dawnej służby w żandarmerji niemieckiej, z której w większości została zorganizowana Pol. Państw. Organizacja defensywy politycznej wywołała długą i wielostronną dyskusję. P. wiceminister spr. w. zajął możliwie przychylne stanowisko dla żądań władz miejscowych. Z powodu jednak zasadniczego ich znaczenia, ostateczne rozstrzygnięcie nastąpić może dopiero w Warszawie.

Zwiedzenie kom. okręgowej poznańskiej, oraz jej szkoły dopełniło wizytację w Poznaniu.

Następnego dnia udano się do Torunia i tu p. Wiceminister, prócz zwiedzenia kom. okręgowej, szkoły, gdzie był na wykładzie, odwiedził jeden z bliższych posterunków policji gminnej.

Wizytacja wykazała doskonały materjał ludzki, oraz poważną pracę kierowników zmierzającą ku wyszkoleniu policji.

P. wiceminister wyraził podziękowanie obu komendantom: poznańskiemu, p. Ludwikowskiemu i toruńskiemu, p. Wisie.

STRAŻ OBYWATELSKA.

W związku z telegramem „Pata" z Lublina o wykryciu organizacji bolszewickiej, komenda główna S. O. zaznacza rolę Straży Obywatelskiej w zlikwidowaniu lubelskiego „Rewkomu".

Zgodnie z otrzymanym raportem od S. O. w Lublinie, pierwsze aresztowania i rewizje, które w następstwie doprowadziły do wykrycia drukarni bolszewickiej, co miało miejsce w nocy z 13-go na 14-ty września r. b., były dokonywane przez wydział bezpieczeństwa wojewódstwa lubelskiego wyłącznie za pomocą Straży Obywatelskiej. Nawet aresztowani komuniści do 2-ej pp. 14-go b. m. byli przetrzymywani w lokalu komendy wojewódzkiej S. O. w Lublinie. Również i następnych nocy rewizje i aresztowania głównie przy współudziale S. O. były dokonywane. Zaznacza się, że wszystkie poważniejsze wypadki obław i rewizji na terenie Lublina dni ostatnich zawsze przy znacznym, czynnym współudziale S. O. były dokonywane, przyczem częstokroć praca członków S. O. trwała po kilkanaście godzin z braku sił do zmiany.

Jest to ilustracja konieczności wprowadzenia przymusu, któryby pozwalał pociągać do służby nie tylko chętnych, rozumiejących potrzeby państwowe doby obecnej obywateli, lecz i tych, którzy z ofiarności tychże korzystają.

POLICJA A LUD GÓRNO-SZLĄSKA.

Przed paru dniami odbyło się w Bytomiu w hotelu „Schlesischer Hof" zebranie związku „Die Oberschlesische Volkspartei". Zebranie było nader licznie obesłane i byli obecni także członkowie nowej policji plebiscytowej z Bytomia, Katowic, Zabrza, Król. Huty i Gliwic. Celem zebrania było zbliżenie, się nowej policji do ludu górnośląskiego, a zwłaszcza do polskiej ludności górnośląskiej, która po tylu szykanach, jakich doznała z strony niemieckiej „Sicherki", miałaby może powód także do nowej policji plebiscytowej odnosić się niedowierzająco. Po dłuższej przemowie, w której zapewnione zebranych, że członkowie dawnej „Sicherki" z tamtej strony linji demarkacyjnej usunięci zostali, wzywano zebranych oraz całą ludność górnośląską, aby się do nowej policji plebiscytowej odnosiła z zupełnem zaufaniem, boć członkowie tejże nowej policji to synowie tej samej ziemi górnośląskiej.

Ze strony obecnych członków nowej policji plebiscytowej uchwalono następującą rezolucję:

„Zebrani dzisiaj w Bytomiu w hotelu Schlesischer Hof" urzędnicy nowej policji plebiscytowej z Bytomia, Katowic, Zabrza, Król. Huty i Gliwic oświadczają, że w służbie wstrzymają się od wszelkiej polityki i bezpartyjnie obowiązki swe wypełniać będą. Aby na Górnym Śląsku zapewnić spokój, ład i porządek, członkowie nowej policji plebiscytowej uczynią wszystko, co jest w ich mocy".

Wobec tego, obowiązkiem każdego Górnoślązaka jest dzisiaj wspierać urzędników nowej policji plebiscytowej, aby spokój, ład i porządek nie zostały ponownie zakłócone.

PREZYDENT POLICJI PAŃSTWOWEJ.

Prezydent policji państwowej i zarazem landrat powiatu katowickiego, p. Schwendy został obwiniony, że ukrywał broń wbrew rozporządzeniom komisji międzysojuszniczej. Prokurator domagał się ukarania oskarżonego grzywną w kwocie 15000 marek. Nadzwyczajny trybunał międzyaljancki w braku dostatecznych dowodów wydał wyrok uwalniający.

FAŁSZERZE TYSIĄCOMARKÓWEK.

Urząd śledczy warszawski znowu wpadł na fałszerzy banknotów, tym razem specjalistów od tysiącomarkówek. „Fabrykę" wykryto w Piasecznie dokąd p. naczelnik Kurnatowski ze swoimi agentami podążył nocą. Podczas rewizji w willach w Piasecznie i w sąsiednim Żabieńcu odnaleziono kamienie litograficzne, stemple, papier i inne przybory do fabrykacji jak również przydybano na noclegu najgłówniejszych sprawców. Byli nimi: Leonard Brzozowski wysoce uzdolniony litograf, Antoni Cieślak właściciel piekarni w Wiskitkach organizator fabryki, i Józef Brzozowski mieszkaniec Łodzi jak się zdaje pośrednik w rozpowszechnianiu falsyfikatów.

Nadto zaaresztowano pomocników i agentów litografji: Władysława Hołda kelnera, Józefa Dylewskiego b. właściciela nocnej knajpy, Icka Wengerta, Benocha Szwerera studenta medycyny, który już odsiedział więzienie za fałszowanie banknotów czeskich, Srula Goldblata oraz Esterę Furmańską.

Dalsze śledztwo jest w toku.

WSTRZYMANIE POGRZEBU.

W tych dniach, na Ostatnim Groszu pod Częstochową zmarło nagle 3-letnie dziecko robotnika Ujmy. Macocha Antonina Ujma zarządziła pośpieszny pogrzeb i dziecko nazajutrz miało być pochowane. Przed pogrzebem jednak policja powiadomioną została przez siostrę pierwszej żony, iż nad dzieckiem macocha często się pastwiła, a zwłoki zmarłej dzieciny noszą sińce na głowie i lewej ręce.

Niebawem udała się policja do domu Ujmy, gdzie skonstatowano, że dziecko rzeczywiście na ciałku ma podejrzane sińce. Macocha oświadczyła, że dziecko przed śmiercią dostało konwulsji i uderzyło głową o brzeg kołyski. W celu skonstatowania istotnej przyczyny śmierci, z rozkazu p. komisarza Boruckiego pogrzeb został wstrzymany i powiadomione o zajściu władze sądowo-lekarskie.

OFIARNOŚĆ POLICJI.

Na armję ochotn. gen. Hallera.

Funkcjonarjusze policji państwowej okręgu podolskiego, złożyli na armję ochotniczą gen. Hallera 2034 mk. 50 fen.

Na długoterminową pożyczkę Odrodzenia

za pośrednictwem naszej redakcji złożyli funkcjonarjusze: 1) Oddział konny policji państw. m. st. Warszawy. 8200 mk. dn. 15/9-20 r. 2) komisarjat 17 policji państw. m. st. Warszawy, 7000 mk. dn. 20/9-20 r.

Składki.

W gł. komendzie P. P. niżej wymienieni na koszta uroczystego obchodu imienin Naczelnika Państwa w swoim czasie złożyli: pp.: Perelberg f. „Wodan" 300 mk., Landau 200 mk., Anuszewicz 1000 mk., „Hurt" A. Heurich 500 mk., Hilary Podbor 500 mk., Emil Roszkowski 300 mk. Razem 2800 mk.

Z SĄDÓW.

Za przywłaszczenie tytuniu.

Posterunkowy Stefan Zuchman stanął przed sądem oskarżony o przywłaszczenie tytuniu. Spotkał na ulicy agenta handlowego Szymona Skomorowskiego, który nie umiał wytłumaczyć się z posiadanej przy sobie partji tytuniu. Dla ujęcia Zuchmana S. zaproponował mu przyjęcie w daru 12 funtów towaru. Policjant, dotychczas nieposzlakowanie uczciwy dał się skusić, datek przyjął i odprzedał w mieście za 1.200 mk.

Nazajutrz Skomorowski dał znać o tem policji. Sprawa przeszła do sądu, który według nowego dekretu mógł był skarać winnego na karę śmierci. Wobec okoliczności łagodzących winę i zgodnie z wnioskiem prokuratora sąd zmienił kwalifikację czynu i skazał Zuchmana na 4 lata ciężkiego więzienia,

Z ZACHĘTY.

Dyrekcja Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych wręczyła wiceprezesowi Rady miejskiej p. Arturowi Śliwińskiemu następną ratę dochodów z III-ej Wystawy Retrospektywnej w sumie 20 tysięcy marek. Razem zatem złożyła do tej pory kwotę Mk. 36700 ofiarowane Żołnierzowi walczącemu na froncie.

Przy tej okazji stwierdzamy, że powodzenie III-ej Wystawy Retrospektywnej stale wzrasta. Od dnia jej otwarcia do 20 b. m., t. j. przez dni 30 przesunęło się przez Sale Zachęty przeszło 24000 osób, w tem dużo wycieczek żołnierskich i szkolnych. Z przeznaczonej przez Komitet T. Z. S. P. części dochodu Żołnierz walczący na froncie otrzymał 36700 marek. Wystawa potrwa już niedługo. Kto nie widział, niech śpieszy, bo druga okazja oglądania tylu naraz arcydzieł zdarzy się nieprędko.

POSZUKIWANIE BOHDANA STRASZEWICZA.

Poszukuje się Bohdana Straszewicza, szeregowca 201 ochotniczego pułku piechoty, b. redaktora „Kurjera Polskiego", a następnie „Gazety Polskiej", który w dniu 15 sierpnia w bitwie pod Cieksynem, koło Nasielska, został ranny w głowę. Według otrzymanych przez rodzinę wiadomości ochot. Bohdan Straszewicz w jednym z pociągów sanitarnych został wysłany z Modlina, w stanie nieprzytomnym dn. 17 sierpnia. Ponieważ ranny został pozbawiony wszelkich dokumentów, rodzina, a mianowicie żona i brat zamieszkali w Warszawie, przy ulicy Śniadeckich Nr. 23, proszą wszystkie zarządy szpitali, oraz wszystkie instytucje i osoby, któreby posiadały jakiekolwiek wiadomości o rannym Bohdanie Straszewiczu, o nadesłanie ich.

PROJEKT STATUTU ZWIĄZKU EKONOMICZNEGO OKRĘGU... POLICJI PAŃSTWOWEJ.

Stowarzyszenie z ograniczoną poręką.

(Ciąg dalszy).

Prawo głosowania mają członkowie, którzy wpłacili wpisowe, udział i podpisali deklarację przystąpienia do związku. Bez względu na ilość posiadanych udziałów (par. 11 i 28a st.) każdy członek ma prawo do jednego głosu—z zastrzeżeniem dla delegatów par. ...... objętym. Przez pełnomocników zastąpić się nie można.

Par. 36. Zwyczajne walne zgromadzenie odbywa się po upływie roku administracyjnego, najpóźniej w cztery miesiące po skończeniu tego roku. Zgromadzenie takie zwołuje dyrekcja przynajmniej na 14 dni przed terminem zgromadzenia. Zwołanie ogłasza się z podaniem porządku dziennego sprawozdań i obrad oraz wnłosków, które członkowie lub delegaci zgłosili na dwa tygodnie przed walnem zgromadzeniem.

Par. **37.** Nadzwyczajne walne zgromadzenie zwołuje rada nadzorcza lub dyrekcja, a to na żądanie pisemne delegatów, najmniej dziesięciu z miejscowych kół.

Par. 38. Walnemu zgromadzeniu zwyczajnemu lub nadzwyczajnemu przewodniczy prezes rady nadzorczej albo jego zastępca. Na żądanie członków, większością głosów może być wybraną na przewodniczącego inna osoba z grona obecnych. Prezes powołuje do pomocy sekretarza i 3 skrutatorów.

Par. 39. Do zakresu działania walnego zgromadzenia należy:

a) przyjęcie do wiadomości sprawozdania dyrekcji z zamknięcia rachunków i bilansu za rok administracyjny,
b) na wniosek komisji rewizyjnej udzielenie radzie nadzorczej i dyrekcji absolutorjum z rachunków i z czynności za rok administracyjny,
c) na wniosek rady nadzorczej rozdział zysków lub pokrycie strat,
d) wybór prezesa i sześciu członków rady nadzorczej,
e) zatwierdzenie dyrekcji, wybranej przez radę nadzorczą,
f) zgłoszenie wniosków członków i delegatów,
g) zmiana statutu,
h) wybór 3 członków rewizyjnej komisji, której zadaniem jest zbadać sprawozdanie i bilans doroczny i zdać sprawę na walnem zgromadzeniu z wnioskiem na udzielone radzie nadzorczej i dyrekcji absolutorjum i uchwalenie rozwiązania i likwidacji Stowarzyszenia.

Par. 40. Uchwały walnego zgromadzenia zapadają bezwzględnie większością głosów obecnych. W razie równości głosów—rozstrzyga głos przewodniczącego.

Par. 41. Uchwały co do zmiany statutu i likwidacji Stowarzyszenia zapadają większością $^2/_3$ głosów.

Par. 42. Walne zgromadzenie jest ważne, jeżeli zostało zwołane w czasie par. 36 i 46 statutu przewidzianym i jeżeli jest reprezentowane przynajmniej przez $^1/_4$ miejscowych kół. W przeciwnym wypadku i w braku potrzebnej liczby reprezentantów, zostanie zwołane w ciągu dni 25 ponowne zebranie, na którem każda liczby członków i delegatów wystarcza dla ważności zgromadzenia. Protokuł walnego zgromadzenia podpisuje przewodniczący i sekretarz.

Rada nadzorcza.

Par. 43. Rada nadzorcza składa się z prezesa i z sześciu członków, wybranych przez walne zgromadzenie na rok administracyjny. Wybór prezesa następuje na propozycję komendy policji państwowej. Prezes powołuje swego zastępcę oraz sekretarza z grona sześciu osób, wybranych przez walne zgromadzenie.

Par. 44. Radę nadzorczą zwołuje prezes na wniosek dyrekcji, od siebie, lub na żądanie członków rady nadzorczej.

Uchwały zapadają zwykle większością głosów.

Do ważności uchwały potrzeba obecności prezesa lub jego zastępcy i najmniej dwuch członków.

Z posiedzeń spisuje się protokuł, który podpisują prezes i sekretarz.

Par. 45. Do zakresu rady nadzorczej należy:

a) wybór dyrekcji w której dyrektor przewodniczący musi być osobą posiadającą fachowe wiadomości handlowo-przemysłowe. Dyrektor naczelny musi być handlowcem i dyrektor kontroler znawcą buchalteryjnym;
b) wybór dwuch zastępców dyrektora; wybór dyrektora i jego dwuch zastępców zatwierdza walne zgromadzenie;
c) zawieranie umowy służbowej z członkami dyrekcji i normowanie wysokości ich płac;
d) na wniosek dyrekcji przyjmowanie stałych urzędników i wyznaczenie im płac;
e) zawieszanie dyrekcji i urzędników stałych w ich urzędowaniu i wybieranie pełnomocników do prowadzenia dochodzeń i procesów przeciw dyrekcji;
f) upoważnienie dyrekcji do zawierania wszelkich umów dłuższych nad trzy lata;
g) rozstrzyganie spraw odnoszących się do członków, na rzekomo niewłaściwą uchwałę dyrekcji tak w sprawie przyjęcia do stowarzyszenia jak i w sprawach innych;
h) ogólny nadzór nad czynnościami dyrekcji, rachunkowości i kasy;
i) przyjmowanie do wiadomości sprawozdania dyrekcji z roku administracyjnego i z bilansu, badanie — przyjęcie, i stwierdzenie protokularne porządku w tych czynnościach i w tych sprawach. Na tej podstawie przedkładanie walnemu zgromadzeniu bilansu z wnioskiem rozdziału zysku i pokrycia strat.

Par. 46. Rada nadzorcza jest organem zastępczym walnego zgromadzenia i w jego imieniu głównym czynnikiem zarządu.

Jako taka przez swoich kompetentnych członków, prócz prezesa, jego zastępcy i sekretarza stanowi organ kontrolujący związku ekonomicznego miejscowego i zamiejscowego za swoje czynności płatnego.

Par. 47. Prezes, lub jego zastępca deleguje członków rady nadzorczej do czynności kontrolowania w hurtowniach, składach i w sklepach związku. Wydelegowani członkowie rady nadzorczej z wyniku kontroli spisują dokładny protokuł, przedkładają go sekretarzowi do wpisania do ksiąg kontroli — i przedkładają na najbliższym posiedzeniu rady nadzorczej.

Par. 48. Prezes, jego zastępca i sekretarz uchwalają dla członków rady nadzorczej, jako organ kontrolujący, wynagrodzenie za ich czynności.

Par. 49. Na posiadzeniach rady nadzorczej bywają członkowie dyrekcji z głosem sprawozdawczym i doradczym.

Dyrekcja.

Par. 50. Dyrekcja składa się z trzech członków i z dwóch zastępców, wybranych z grona członków Stowarzyszenia większością głosów przez radę nadzorczą, a zatwierdzonych przez walne zgromadzenie. Wybór następuje na lat trzy. Za legitymacje służy dyrekcji protokuł rady nadzorczej i walnego zgromadzenia.

(D. c. n.).

Z TYGODNIA.

Nietylko orężem...

Zerwanie rokowań pokojowych polsko-litewskich wskazuje jak trudną jest do uregulowania sprawa granic wschodnich Rzeczypospolitej.

Wszędzie na całym świecie ludność pograniczna miesza się z sobą i tworzy terytorja sporne etnograficznie. Nigdzie jednak prawdopodobnie zjawisko to nie występuje tak jaskrawie, nigdzie nie nastręcza tylu zagadnień, jak w danej chwili na kresach naszego kraju.

Dzieje się to tak nietylko z przyczyny naturalnej jaką jest dyfuzja ludów w granicznych punktach stycznych, ale jeszcze i z przyczyn historycznych, do których należy znana tolerancja Polski przedrozbiorowej, jej unja z Litwą, wspólność państwowa z Ukrainą i t.d. Wreszcie wchodzą tu w grę intrygi polityczne naszych sąsiadów, głównie Niemców i walka mocarstw europejskich o wpływy terytorjalne.

W jaki sposób zostanie rozstrzygniętą kwestja litewska, czy przez Ligę Narodów, czy też mieczem i zręcznością dyplomacji polskiej, przesądzać na razie nie można. Daleko smutniejszem jest to, że wślad za kwestją litewską, powstanie kwestja ukraińska, a właściwie przyjdzie znów na porządek dzienny i kto wie czy nie w daleko ostrzejszej formie niż zatarg z Litwą.

Na Ukrainie istnieje już kilka rzadów:, a więc: rząd Petlury, cieszący się największą powagą wśród ludności, dalej rząd sowiecki Raczkowskiego, władający obecnie największą częścią Ukrainy, wreszcie kilka pomniejszych „rządów" dążących do zupełnej niepodległości Ukrainy, bodaj do jej zjednoczenia wraz z Lwowem, chociażby pod władzą sowietów, po to, aby następnie dobijać się niepodległości.

Jeżeli w kwestji litewskiej, oprócz wpływu sowietów główną rolę odgrywają Niemcy, to na południu nie są bez grzechu w stosunku do nas Czesi.

Wiadomo już dziś, że na terytorjum czeskiem znalazły przytułek nietylko „rządy" mianujące się ukraińskimi, lecz i tworzy się tam wojsko ukraińskie, jedynie i głównie przeciwko Polsce.

Wspomniane „rządy" w chwili niepowodzeń naszych w lipcu i sierpniu jęły podnosić głowę bardzo zaczepnie, a wyrazem tego było wtargnięcie na Ukrainę band zbrojnych, rozbitych następnie przez Pawlenkę.

Gdyby Polska nie była okazała się skłonną do czynnego poparcia Petlury, byłby on zwrócił się o pomoc do Rumunji, którą sposób rozwiązania sprawy ukraińskiej obchodzi może mniej niż Polskę, lecz obchodzi bardzo, lub też do Czech, które fakt ten wyzyskałyby o ile tylko można na niekorzyść Polski.

Porzucenie sprawy ukraińskiaj na pastwę losów, byłoby błędem niedodarowania. Błędem, który mściłby sie na Polsce wieki całe. Wystąpienie czynne pokrzyżowało daleko idące plany „rządów" ukraińskich istniejących w Austrji i Czechach i popsuło całą robotę wrogich nam partji ukraińskich w Paryżu. Stwierdziło ono, że bez jej zgody sprawa rozwikłaną być nie może.

Wyprawa na Kijów, w zestawieniu faktów była więc tylko obroną Lwowa i Drohobycza i jako taką traktować ją należy.

Miejmy nadzieję, że rząd polski, kt w wielu wypadkach, pomimo niesłychan trudności, umiał zapobiedz bardzo poważn następstwom i nie szukał z tego powodu ta- niego uznania, poprzestając na zadowoleniu, jakie daje poczucie spełnionego obowiązku, potrafi i sprawę ukraińską wyprowadzić na czyste wody. W każdym razie zanim to nastąpi wody tej upłynie jeszcze dużo.

Na razie, rzeczą wszystkich warstw społecznych jest dopomódz mu ze wszystkich sił. Bardzo dużą pomoc okazać tu mogą wszyscy urzędnicy a zwłaszcza policja, urzędująca na kresach ukraińskich.

Od niej w pierwszem rzędzie zależy łagodzenie zaostrzonych stosunków ludnościowych przez taktowne i umiejętne postępowanie z ludnością ukraińską, zamieszkałą na terytorjach uznanych już za polskie. Pierwszym czynnikiem w tym wypadku powinno być poczucie sprawiedliwości w stosunku do ukraińców, poszanowanie ich zwyczajów, języka i dążności kulturalnych. Należy tak urzędować, aby ludność sama pojęła, jakiem dobrodziejstwem są rządy kulturalne i sprawiedliwe. Tą drogą można zdobywać kraje tak dobrze jak i orężem.

T. Modrzejewski.

OGŁOSZENIA.

Znaleziono na Nowym Świecie przed Zakładem Fotogr. Gürtlera pewną kwotę pieniędzy, którą można odebrać w Adm. Gaz. Pol. P.

PASZPORTY ZAGINIONE:

I.

Lubicz Robert Ruwin, Wilcza 29 5571
Chudy Estera Rywka, Pawia 71 5572
Kalówna Janina, Solec 41 5573
Gocław Frymeta, Orla 11 5574
Fuks Abram, Krochmalna 13 5575
Gos Wojciech, Żelazna 63 5576
Jakubowski Franciszek, Leszno 8 5577
Pękalski Henryk, Podwal 16 5579
Nowiński Franciszek, Ogrod. 11 5580
Brzeska Marcela, Łochowska 17 5581
Staryfurman Adela, Pawia 37 5582
Kaufman Helena, Nowolipki 41 5583
Łassak Józef, 5584
Skonieczna Łucja, Hoża 36 [illegible]
Trypta Aleksandra, Pańska 112 5587
Szarmacher Bajla, Gęsia 89 5588
Perelman Chawa, Leszno 31 5589
Rajczyka Fiszka, Róż. na 2 5590
Działowski Mosiek, Nowolipie 62 5591
Warszawski Zelich, Pawia 34 5592
Łopata Zysla, Dzika 17 5593
Morgesztejren Tołba, Walińska 9 5594
Wojtysiak Jan, Szwedzka 18 5595
Malinowska Stanisława, Szczęśl. 12 5596
Kalksztejn Rubin, Niska 8 5597
Fridman Helena, Pańrka 51 5598
Kolińska Marcjanna, Wspólna 54 5601
Nachman Wolf, Przebieg 5602
Runberg Mirjam, Gęsia 13 5603
Zandelman Boruch, Zimna 7 5604
Fryszman Lila, Kaliksta 12 5605
Sokół Ema, Ceglana 5 5606
Gelibter Abram Artur, 5607
Krzepkowski Jan, Dzielna 69 5609
Olas Teodozja, Pl. Parysowski 1 5610
Wąchockier Abram Perc, Łucka 25 5611
Hoff Józefa, Wspólna 5 5612
Michalski Franciszek, Al. Ujazd. 37 5613
Brzozowska Stanisława, Żyrardów 5614
Czajkowska Marjanna, Żyrardów 5615
Nutkiewicz Izaak, Nalewki 35 5616
Furader Zofja, Wspólna 57 5617
Handfus Sura, Elektoralna 14 5619
Cieślakowska Walerja, Zielna 12 5620
Miazga Antonina, Fabryczna 11 5621
Wil Henryk, Nowowiejska 19 5622
Goldfrajd Ruchla, Dzika 12 5623
Jarzębski Abram Mojżesz, Wołomin 5624
Klingier Ryfka, Krochmalna 33 5625
Kassie Sura, Królewska 27 5626
Rozenbaum Majta, Elektoralna 14 5627
Assenheim Rojza, Chłodna 6 5628
Merszan Gitla, Nowolipie 47 5629
Petszaft Moszek, Grzybowska 22 5630
Fliderman Szmul Leib, Pawia 73 5631
Kemer Haja Rojza, Graniczna 6 5632
Rozenryb Abram Dawid, Dzika 35 5732
Ołoś Wincenty, Now. Karolkowa 5733
Lesińska Leokadja, Namiestnik. 8 5734
Feinsztein Rywka vel Rebeka Nowolipie 36 5735
Zawistowska Kazimiera, Mostowa 15 5739
Pietrzak Aniela, Fabryczna 8 5740
Pankratz Michał, Chłodna 50 5741
Serebranikoff Olga, Wielka 8 5742
Rosowska Stanisława, Wilcza 15 5743
Szadoch Franciszka, Pańska 5 5744
Krosicki Henryk, Hot. Kowieński 5745
Erman Aron Jankiel, Sierak. 5 5746
Gielassen Szaja, Twarda 29 5747
Kryształ Rozalja, Elektoralna 11 5749
Markiewicz Leokadja, Pradnicka 1 5750
Szuchnik Jan, Sielce 5751
Romanowska Czesława, Freta 44 5633
Goldsztejn Hersz, Solna 18 5634
Kaczka Liwcia Necha, Krochmal. 8 5635
Lederfajn Tołba, Solna 14 5636
Rubinlicht Bronisława, Krochmal. 23 5637
Surgiewicz Marja, Now. Brud. Syrokomli 16 5638
Romanowska Marja, Mokot. Moniuszki 19 5639
Czajczyńska Janina, Potocka 20 5640
Banaszek Eugenja, Dolna Ruda 1 5641
Zygarowicz Mikołaj, Kolejowa 3 5642
Goldflam Mendel Lejb, Chłodna 28 5643
Runtflajsz Tołba, Niska 12 5645
Dymowska Antonina, Wielka 73 5646
Sokołowski Bolesław, Wileńska 43 5647
Ejsymont Kazimiera Julja Żóraw. 27 5648
Ejzenbaum Chuna Szlama, Marjań. 9 5649
Golcz Jadwiga, Wspólna 64 5650
Justman Aron, Twarda 10 5651
Goldfarb Fajga, Pawia 12 5652
Larucha Franciszek, Leszno 24 5653
Gliksman Jankiel, Wolska 47-b 5654
Gutmer Maurycy, Boduena 3 5655
Gwiazda Wolf, Krochmalna 3 5657
Dzwonkowski Mord. Uszer, Ciepł. 19 5658
Lina Mojżesz, Pruszków 5659
Felblum Majer, Pańska 22 5560
Stankiewicz Marja, Śliska 53 5661
Markowicz Chaim Dawid, Tward. 61 5662
Radomska Natalja, Chmielna 110 5663
Lewin Lejzor, Dzielna 14 5664
Lederman Małka, Mławska 5 5666
Joskiewicz Marjan, Pułtusk 5667
Joskiewicz Motel, Pułtusk 5665
Rostowska Gelina, Wielka 87 5668
Balcsam Adolf, Koszykowa 39 5669
Ciesner Bajla, Nowy-Świat 56 5670
Muszkatel Abram Chaim, Czerniakowska 143 5671
Zysman Rena, Pańska 53 5672
Kalinowski Feliks, Miedziana 7 5673
Puławska Marjanna, Chmielna 59 5674
Mokrzewicz Bronisław, N. Brud. Mikołajewska 9 5675
Roltengruber Marja, Piękna 54 5676
Kleinfeld Mordka Moszek, Puław. 19 5677
Goldrajch Abram, Sierakowska 4 5678
Kaliksztejn Abram Icek, Dzielna 21 5679
Walendowska Józefa, Grodzińska 2 5680
Tuks Nuche, Twarda 61 5681
Terpiłowska Wacława, Młynarska 60 5682
Łazowski Zygmunt, Warecka 9 5683
Kamelszar Bencjan, Twarda 4 5684
Krahelski Antoni, Miodowa 17 5685
Strzeszewska Stefanja, Potocka 36 5686
Rybojak Natoń Zelman Nowolip. 58 5687
Dragon Jakób, Dzielna 76 5688
Seliga Wacław, Wilcza 78 5689
Jeruchim Entin, Tłomackie 3 5690
Rafalik Paulina, Solec 108 5691
Błones Ruwin, Miła 41 5612a
Poterman Hawa, Wolińska 21 5613a
Telzensztejn Łaja, Gęsia 45 5614a
Newczas Jan, Koszykowa 53 5695
Sznajder Menucha, Dzika 26 5626
Milewska Stanisława, Krucza 34 5697
Blumsztein Abram, Żelazna 41 5698
Gielernter Gierszun Hejn. Dziel. 55 5699
Wacławska Władzsława, Krak.-Przedmieście 4 5753
Gelbwaser Adam, Dzika 12 5754
Polma Nachana, Żyrardów 5756
Iwanek Stanisław, Żyrardów 5756
Lubatowski Kisel, Żyrardów 5677
Klan Jan, Praga Środkowa 12 5758
Hartwig Oskar, Szeroka 5 5759
Grzywaczewska Marja, Strzelecka 44 5760
Ciułkowska Marjanna, Widok 2 5761
Berent Karolina, Karolkowa 27 5762
Krasucki Michał, Senatorska 10 5763
Feldman Jakób, Nowolipki 9 5764
Karakula Władysława, Furmańska 7 5765
Gierasieńska Stefanja, Szczęśliwicka nr. 22 5766
Kamoszer Ruchla, Krochmalna 47 5767
Hudes Adoszer, Złota 45 5868
Prokopowicz Wiktorja, Złota 25 5769
Brzozowski Stanisław, Grodzieńska nr. 41 5771
Nusbaum Izrael Menochem, Krochmalna 69 5773
Luncman Aron, Smocza 22 5776
Ostrowski Józef, Białostocka 57 5777
Ostrowska Stanisława, Brukowa 35 5778
Futerman Hersza, Grzybowska 16 5701
Ciecierski Kazimierz, Wileńska 43 5703
Cegieła Wawrzyniec, Krochmalna 54 5704
Wyszkiewicz Paweł, Szer.-Dunaj 7 5705
Lindenberg Jankiel, Dzielna 29 5706
Link Marjanna, Targ. Południowa 6 5707
Thies Eufrozyna, Leszno 113 5708
Białer Ruchla, Nowolipie 21-a 5709
Lewi Chaim Joel, Radzyń 5710
Kachan Brandla, Pokorna 3 5711
Maciejak Ignacy, Lipowa 2 5713
Leszek Janina, Tar. Piaszczysta 9 5714
Szczygielski Franciszek, Zaokopowa nr. 3 5715
Kac Jankiel, Zimna 4 5716
Świątek Leokadja, Freta 9 5717
Grinkor Gitla, Zamkowska 30 5718
Wrocławska Józefa, Nowo-Wolska 8 5719
Silbersztejn Judka, Petersburska 8 5720
Cymberg Szymon, Rembertów 5426
Pasternak Szprynca, Muranowska 42 5722
Milstein Abram, Żelazna 41 5723
Rudflajsz Chynka, Niska 12 5724
Binsztok Cyrja, Przejazd 5 5725
Zborowski Wacław, Grochowska 83 5726
Frenkiel Aron, Ceglana 10 5727
Elbaum Bluma, Nowolipki 51-a 5728
Byszkowicz Icek, Warecka 9 5629
Kirszbraun Sura Dwojra, Nowolipie nr. 20 5730
Kosecki Józef, Czarny-Dwór Czartoryjska 2 5731
Zylberberg Joel, Brukowa 35 5779
Zylberberg Szajndla, Brukowa 35 5780
Kłodecki Antoni, Browarna 26 5781
Majówna Stefanja, Wspólna 63-b. 5782
Ruszkowska Marja 5784
Krupecka Apolonja, Smolna 34 5786
Dłutek Marja, Nowy Świat 43 5787
Fryc Szmul, Królewska 43 5788
Radzimińska Gitla, Orla 1 5789
Ryngier Franciszek, Stawki 59 5791
Djament Mojżesz, Pańska 85 5792
Poszytek Zofja, Krzywe-Koło 4 5793
Komorowska Marjanna, Ząbkowska nr. 27 5794
Dutkiewicz Edmund, Freta 9 5795
Lachman Kazimiera, Młynarska 8 5796
Szczepański Józef, Juljanowska 19 5797
Szmit Juljan, Koszowiec 5798
Flajszer Estera, Pawia 19 5799
Holewicka Bolesława, Czerniakowska 104 5800
Pnieroski Walenty, Targowa 44 5801
Kierasiński Feliks, Twarda 60 5802
Nirensztejn Dwora, Leszno 11 5803
Filgelówna Guelowa, Nowolipki 25 5804
Krauze Urszula, Siwicka 4 5805
Kozińska Marjanna, Sienkiewicza 10 5807
Tykulski Symcha Bynem, Targ. 24 5808
Rozengart Sura, Pawia 54 5810
Felczyńska Kazimiera, Smolna 25 5811
Kostrzewa Józef Towarowa, 8 5812
Rudas Feliks, Freta 3 5814
Snobsznaiden Jan, 5815
Fojt Wiktor, 5816
Pokora Stanisław, Elektoralna 43 5817
Dymiskiewicz Stefan, Chłodna 18 5819
Sidorowicz Zofja, Chmielna 48 5821
Goldberg Perla, Nowolipie 34 4822
Mrówka Piotr, Krak. Przedm. 1 5823
Salomon Abram, Franciszkańska 22 5824
Szlern Mendel, Ceglana 10 [illegible]
Sztabzyb Szaja Lejzor, Nowolipki 6 5827
Elsner Jan, Środkowa 12 5828
Sławski Feliks, Grójecka 47 5829
Krajewski Jan, Krochmalna 89 5830
Łukas Stanisława, Ogrodowa 60 5831
Zabiełowicz Marja, Solec 3 5832
Chrabia Dąmbski Edmund, Chmielna 50 5834
Humielak Jan, Ogrodowa 36 5835
Czyżewska Antonina, Koszykowa 17 5837
Ruder Adolf, Mokotów Grodzka 16-a [illegible]
Niepsuj Józef, Gęsia 57 5839
Siekierska Petronela, Nowolipie 48 5840
Gabisiak Adam, Strzelecka 31 5841
Zaczkiewicz Marjanna, Nowolipie 57 5842
Szumska Jadwiga, Polna 40 5843
Bucholc Jurjan, Wolska 144 5844
Sarnacka Bronisława, Stalowa 10 3846
Kuziemska Marja, Grójecka 5 5847
Trzcińska Zofja, Zimna 7 5848
Żabicka Zofja, Pawia 75 5850
Jucho Julja, Nowomiejska 20 5851
Rozenblatt Czarna, Nowolipin 29 5852
Sztajn Aniela, 5853
Furmańska Apolonja, Wspólna 52 5855
Bercholtz Bronisława vel Hana Brandla, Dzielna 65 5856
Gralejs Antoni, Św. Wincentego 76 5857
Wolgroch Abraham, Pańka 47 412
Ajzenberg Fajga, Marjańska 5 413
Sztywelman Lejb, Śliska 58 414
Stasiak Heronim, Chmielna 108 415
Kosowska Rozalja, Nowy-Świat 41 416
Goldfarb Szaja, Grzybowska 11 417
Morel Andrzej, Złota 26 418
Frymer Izrael Zelman, Komitetowa № 4 419
Galbersztadt Chaim, Wielka 64 420
Gestern Elżbieta, Sienna 45 421
Bibljarzówna Felicja, Marjańska 11 422
Szpakowska Jadwiga, Śliska 56 423
Glücksman Izaak, Sienna 32 424
Blaszka Blima, Pańska 21 425
Marczewska Julja, Śliska 27 426
Żwierko Stefanja, Sienna 20 427
Rapoport Fajga, Twarda 8 428
Nejchaus Binen, Pańska 8 429
Weintrok Bajla, Grzybowska 11 430
Kacenelenbogen Azryl, Złota 56 a 431

II.

Kupiec Pelcyja, Mała 9 5484
Zimak Lajzer, Wołowa 39 5485
Świeca Anna, Nowolipie 34 5486
Dobres Icek, Wolska 28 4487
Domański Józef, Stalowa 24 5488
Lipfeld Icek, Rybaki 30 5489
Farbiarz Nusyn, Franciszkańska 6a 5493a
Tausman Chaim, Pańska 83 5490
Ajbeszyc Lej-Ber, Miodowa 21 5491
Słodniborek Abram, Nowy Świat 64 5492
Drozdowski Wulf-Ber, Gęsia 16 5493
Wachnik Michał, Pańska 62 5494
Rajf Józef, Żyrardów 5495
Koprowicz Marja, Mokotowska 59 5496
Pinkiewicz Frajda, Koźla 11 5497
Janota Franciszek, Bugaj 18 5498
Wajnsztok Abram, Nalewki 43 5499
Rajcher Szlama, Chłodna 32a 5500
Dąbrowski Jakób, Nowe Brudno Juljanowska 6 5501
Zwolińska Ewa, Długa 25 5502
Górecka Anna, Mokotowska 12 5502a
Szulecka Ludwika, Przejazdowa 20 5503
Karłowski Bartłomiej, Wielgo-las Duchnowski 5504
Kupfersztok Josek, Pawia 27 5505
Bieńkowski Stefan 5506
Dąbrowska Weronika, Żytnia 20 5507
Głowacki Stanisław 5508
Szmigielska Pelagja, Tarczyńska 3 5509
Kober Zofja, Młynarska 9 5510
Margulis Ita, Dzielna 50 5511
Stempniak Marja, Wiśniowa 17 5512
Wołaszewski Franciszek, Ząbkow. 32 5513
Wrońska Eleonora, Chmielna 87 5514
Lewandowski Antoni, Powązki Sienkiewicza 5515
Strączyńska Aleksandra, Żórawia 1 5516
Szwerdszart Dawid, Żelazna 45 5517
Grodecka Marjanna, Łucka 12 5518
Celemeńska Bina, Gęsia 43 5519
Gniado Józef, Chłodna 12 5520
Kucharska Longina, Sielce, 5521
Ulikowska Marja, N.-Stalowa 10 5522
Rostkowska Michalina, Trębacka 3 5523
Schol Gustaw Konrad, Sielce, Długa 41 5524
Wilawska Helena, Żórawia 15 5524-a
Sobocińska Irena, Mokotowska 24 5525
Kiciewicz Irena, Browarna 24 5526
Cieślik Kazimiera, Kapitulna 3 5528
Holeblot Mordka, Francisz. 31 5529
Saracka Marja, Strzelecka 21 5530
Radziwił Anna, Bielańska 14 5531
Pietrzak Franciszka Burakowska 11 5532
Wieczorek Janina, Chłodna 66 5533
Rothaub Mordka, Leszno 60 5534
Komosa Michał, Św. Wincent. 63 5535
Celiński Józef, Czerniakowska 190 5536
Krawczyk Wacław, Południowa 4 5536-a
Szczepanowa Władysł., Krochm. 18 5537
Lao Helena, Wielka 71 5538
Kuźmierska Leokadja, Towarowa 6 5541
Berkowicz Bajla, Nowolipie 66 5542
Guldynowicz Eleonora, Tamka 42 5543
Grubsztejn Godel, Pawia 14 5544
Mitkowska Marcianna, Browar. 15 5546
Gingold Izaak, Śto-Jerska 32 5547
Nowicka Helena, Nowogrodzka 29 5548
Piper Jakób, Marszałkowska 120 5549
Skrzypek Janina, Mokotowska 40 5550
Fogield Szymon, Śliska 10 5551
Tomaszewska Józefa, Mostowa 26 5552
Kon Juljanna, Wołyńska 27 5554
Nowakowski Kazimierz, Marszał. 122 5555
Munk Maurycy, Mokotowska 26 5556
Ehinger Borys, Al. Szucha 6 5557
Cejtlin Marja, Senatorska 17 5558
Tomkiewicz Helena, Nowe Miasto 17 5559
Torbicka Stanisława, Śniadeckich 9 5560
Ostrowski Michał, Chłodna 21 5561
Śmiecińska Aniela, Pańska 41 5563
Komorska Adela, Aleksandrów Kujawski Etap „Jur" 5564
Elinson Łazor, Ś-to Krzyska 35 5565
Powroziewicz Marja, Nasielsk 5567
Piklikiewicz Leon, Dolna 20 5568
Bogusławska Antonina, Litewska 8 5568a
Rybasiewicz Piotr, Praga prawy brzeg Wisły 5569 5570
Głodek Sura, Gęsia 35 393
Lew Estera, Złota 62 394
Lew Adela, Złota 62 395
Bursztyn Uszer, Śliska 58 396
Grossynger Chaim, Zielna 29 397
Janiszewska Zofja, Chmielna 110 398
Siwiec Leokadja, Złota 54 399
Ostrowska Zofja, Chmielna 66 400
Warszawiak Chana, Twarda 31 401
Lewin Sara, Twarda 31 402
Fajersztajn Józef, Twarda 21 403
Rozenszroch Henoch, Twarda 12 404
Kaminkowski Szoel-Jones, Śliska 4 405
Wajnstok Hersz, Twarda 29 406
Miotełko Rachela, Marszałkow. 137 407
Geszajnt Ruchla, Pl. Grzybowski 16 408
Szpilman Feliks, Chmielna 49 409
Rosla Wiktorja, Marszałkowska 107 410
Szafran Ruchla, Twarda 11 410
Cygelman Abram, Wielka 64 1688
Gałus Roman, Mińska 27 1689
Pancegrał Wanda, Utrata 5375
Grabowski Zygmunt, Wielka 35 5376
Lewartowska Ruchla, Niska 5 5377
Młynek Sura Rywka, 5378
Szwarcberg Jelala, Nowolipki 36 5379
Cytronberg Jeremjosz, Bielań. 22 5380
Bronsztejn Marja, Świętojerska 32 5381
Azryela Tejtla, Żelazna 43 5383
Dubrowin Elja, Złota 47 5384
Pawłowski Stanisław, Pawia 76 5385
Kaliner Chaim Wigdor, Mokotow. 57 5386
Krzesowiak Bronisława, Smocza 6 5387
Drozdowski Abram, Gęsia 16 5388
Dombrowski Mateusz, Furmań. 6 5389
Gołębiowski Władysław, Gęsia 101 5390
Zegrzejewska Antonina, 5391
Wengrower Szymcha, Krochmal. 19 5392
Goldenhar Jochwet, Franciszk. 12 5394
Goldenhar Toma, Franciszkańska 12 5395
Goldenchar Łaja, 5396
Bass Hana Rywka, Nasielsk 5397
Bass Zysla, Nasielsk 5398
Zalcman Josek, Nasielsk 5399
Szafran Moszek, Nasielsk 5400
Piekarek Fryda, Nasielsk 5401
Brustein Efroim, Otwock 5402
Brustein Frajda, Otwock 5403
Gerte Estera Dwojra, Stawki 30 5404
Zarzycki Walenty, Folwarczna 1 5405
Wiśniewska Sabina, Podwal 26 5406
Węgrowski Wacław, Solec 11 5407
Tomczyńska Katarzyna wieś Tomaszew 5408
Ciacharowski Karol, Żyrardów 5409
Szcześniewski Stanisław, Żyrardów 5410
Szcześniewska Franciszka, Żyrardów 5411
Zylbersztejn Aron Dawid, Słodowiec 46 5412
Tigenhaf Ruchla Łoja, Twarda 5413
Banaszek Anna, Radna 4 5414
Sabotowna Teofila, Wilcza 14 5415
Dąbrowska Tekla, Stalowa 16 5416
Antolak Adam, Milicyjna 16 5417
Kuczyńska Ludwika, Wolność 2 5418
Głowacka Ludwika, Hoża 56 5419
Kołodziejowic Felicja, Jerozol. 105 5420
Mejer Priwer, Ś-to Krzyska 9 5421
Kochański Teofil, Nowy-Zjazd 1 5422
Rotring Dawid Josek, Nowolipki 47 5423
Wiśniewska Janina, Ząbkowska 20 5424
Padewski Wawrzyniec, Stalowa 37 5425
Erlich Dawid, Będzin 5426
Iwaniecki Mateusz, Powązki 5427
Zdowiak Agnieszka, Freta 24 5428
Czmoch Jan, Freta 24 5429
Łomańska Tekla, Płocka 25 5430
Socha Stanisława, Nowińska 4 5431
Elberg Haja Myrla, Brzeska 20 5432
Janicka Julja, Złota 5433
Cholc Kener-Berek, Otwock 5434
Frenkel Izrael, Muranowska 12 5435
Środa Katarzyna, Al. Jerozol. 82 5436
Maciaszek Kazimierz, Chmielna 19 5437
Piotrowska Helena, Junkierska Hotel Saski

Cypel Władysława, Leopołdyny 21 5438
Dabina Estera, Rybaki 8 5439
Płotka Jankiel Mordka, Gęsia 18 5440
Kononowicz Stanisław, Żrodłowa 3 5441
Zeiwiański Jakób, Nalewki 38 5442
Sznajder Judel, Miła 20 5443
Grojne Jankiel, Przejazd 13 5444
Owsianka Aleksander gmina Łochów, wieś Twarogi 5445
Uberman Hitel, Muranowska 28 5446
Kędzierzawska Jadwiga, Nowogr. 27 5447
Tarnogórska Julja, Wspólna 40 5448
Pruszanowska Wanda, Miodowa 3 5449
Suski Karol, Wronia 31 5450
Benenda Helena, Senatorska 31 5453
Słuszny Mosiek Szmul, Miła 47 5454
Hanny Szulim, Radzymin 5455
Fidelska Bronisława, Jasna 2-4 5456
Pankiewicz Justyna, Jerozolimska 5457
Dryglewska Stanisława, Polna 64 5458
Fisz Perla, Nowowiniarska 9 5459
Kuśmiesz Josek, Franciszkańska 24 5460
Dyner Natan, Miła 46 5462
Berkowicz Józef, Mylna 11-a 5463
Piętka Michalina, Kamienna 17 5464
Klesier Janina, Śto-Krzyska 35 5465
Dominik Tekla, Wiosenna 2 5467
Wajsenblum Efroim, Pawia 54 5468
Olęcka Ludwika, Czerniaków 5469
Łazowert Leon, Zielna 31 5470
Nisenszel Nisen-Berek, Brzeska 14 5471
Kupermync Judka, Brzeska 14 5472
Perla Horowicz, Grzybowska 61 5474
Jagodzińska Karolina, Szeroka 26 5475
Kuncewicz Marja, Al. Jerozolim. 84 5476
Kamiński Edward, Sprzeczna 1 5477
Róg Matla, Nowolipie 59 5478
Waserberg Zelda, Pańska 59 5479
Siedlanowska Józefa, Królewska Droga 77-a 5480
Wołkucki Franciszek, Kolonja Staszyca 42 5481
Altszuler Nuta, Smocza 22 5482
Kupiec Bronisław, Mała 9 5483

III.

Finkel Ruchla, Leszno 54 1685
Marcinkowski Karol, Młynarska 8 1686
Byczkowska Stanisława, Marymont, Bradmanowa 1 1687
Krumpel Brunon, Złota 38 1691
Moszyńska Antonina, Leszno 99 1692
Trzebińska Anna, Dzielna 86 1694
Zientara Helena, Śred. Młynarska 35 1695
Przybyłowska Marja, Krochmalna 16 1696
Karpiński Mikołaj, Wielka 57 1697
Ruda Chil Majer, Orla 5 1698
Morys Jan, Żorawia 20 1699
Frejlich Hinda, Franciszkańska 24 1700
Pachnik Jan, Parafjalna 32 1702
Truszkiewicz Włady, Krochmal. 11 1702a
Carnes Zysla Rojzla, Krochmal. 11 1703
Jankowski Józef, Pruszków 5687
Sztutman Rubin, Twarda 31 5691
Frydman Abram, Królews. Bagno 5690
Gutfrajnd Jankiel, Szczęśliwa 11 5691
Pejsach Wejb, Wolska 38 5692
Rosik Ludwik, Nowolipie 67 5694
Stesiak Jan, Marszałkowska 62 5695
Jaworski Ignacy, Wronia 32 5696
Krystal Dawid, Pawia 4 5698
Cytron Jakób, Lejb, Dzielna 10 5700
Zelcer Ides, Muranowska 38 5701
Fapołowicz Chaim Dawid, Nowolipie 59 5702
Fogelbaum Moszek, Miła 11 5704
Frankowska Marja, Niecała 12 5705
Kowalczyk Konstanty, Tarczyńska 9 5706
Wojdyło Władysław, Białostocka 28 5707
Chynysz Sana, Nowowiniarska 9 5708
Do rowolska Helena, Leszno 25 5709
Wiernik Szmul, Ceglana 19 5710
Hrykowska Antonina, Sienna 36 5711
Marcinkowski Antoni, Ogrodowa 6 5712
Okrasa Antonina, Terespolska 46 5713
Lajtman Wolf, Wronia 51 5714
Filenbaum Chaim Zelik, Świętojerska 24 5715
Wilanowska Marjanna, Czartorys. 10 5717
Jankowska Wiktorja, Chłodna 38 5718
Grosbart Jankiel, Nowolipie 51a 5721
Rozbrzech Chuna, Nalewki 35 5722
Szrodajgóra Hersz, Nalewki 14 5723
Młoduszewska Marja, Książęca 25 5725
Szprynca Feldman, Leszno 6 5726
Rozen Mandel, Wilcza 31 5727
Pawluczek Piotr, Strzelecka 25 5728
Rotsztejn Alta, Wiazownia 5729
Szwed Markus, Hipoteczna 5 5730
Goldberg Boruch, Nowomiła 34 5731
Rejsman Izrael Juljan, Wielka 57 5732
Frydman Łaja, Żelazna-Brama 6 5733
Zamczyc Stanisław Fran., Tamka 29 5734
Bilińska Ludwika, Nowogrodzka 4 5735
Bagno Menachem, Gostynin 5737
Grotisz Bronisława, Nowolipki 75 5338
Bauman Mordka, Dzielna 33 5339a
Warman Felicja, Leszno 31 5340a
Pawlenko Helena, Widok 24 5341a
Rychter Helena, Nowogrodzka 46 5342a
Dolgajer Jakób, Grzybowska 14 5343
Tyborowski Walery, Dzielna 86 5344
Pulkowska Henryka, Ogrodowa 47 5345
Indych Szmul, Twarda 46 5346
Bober Antonina, Dzielna 79 5347
Gramczyńska Marja, Okopowa 53 5348
Goldberg Chana, Twarda 5 5349
Beichman Mendel, Twarda 5 5350
Majorkiewicz Stanisława, Brudn. 6 5351
Jabłkowska Genowefa, Łódzka 5352
Andreszewski Stanisław, Śliwicka 16 5353
Laufer Mordka, Pańska 9 5354
Kuczyński Jozef, Chmielna 62 5355
Mazańkowski Stanisław, Sandom. 2 5356
Dunin-Wąsowicz Eugenja, Nowy-Świat 24 5357
Klossowska Helena, Sielecka 23 5358
Ryszkowski Bolesław, Lipowa 9 5359
Rukielsztein Ziembowski Mieczysław Żelazna 28 5363
Rubin Brucha Hana, Miła 67 5364
Bronkowska Marja, Leszno 13 5365
Blumenkranz Szaja, Świętojers. 30 5366
Mastolska Zofja, Marszałkow. 25 5367
Rubinrauf Machla, Hotel Rosja 5368
Rubinrauf Gersz, Hotel Rosja 5369
Jeszler Złata, Hotel Rosja 5370
Goldberg Moszek, Jabłonna 5371
Hertel Adolf, Długa 8 5372
Gawroński Jerzy, Nowogrodzka 32 5373
Nańska Hesa, Śto-Krzyska 35 5374
Grabowski Zygmunr, Wielka 35 5375
Lewartowska Ruchla, Niska 5 5376
Młynek Liwa Ryfka, Nowowiniarska 16 5377
Gutkind Chaim, Złota 65 375
Birenbaum Josek, Twarda 11 376
Zylberman Szulim, Pańska 9 377
Host Symcha Pańska 15 378
Fajersztaj Majlech, Twarda 21 379
Piechurska Wacława, Marjańska 7 380
Markus Icek-Majer, Pańska 44 381
Filipek Marjanna, Chmielna 50 382
Szpecht Abram, Złota 28 383
Ryterska Bronisława, Śliska 56 384
Rotenberg Gerszon-Henoch, Pańska 16 385
Witkowska Stefanja, Złota 26 386
Libson Maks, Złota 34 387
Frankfurt Judel, Twarda 13 388
Falkowska Józefa, Chmielna 58 389
Dzierlatka Szlama, Marszałkow. 151 390
Kmita Wojciech, Chmielna 49 391
Lipska Regina, Marszałkowska 137 392
Orliński Giedalja, Nowolip. 43 4983
Słynarska Helena, Krochmalna 57 4984
Silberg Mordka Josek, Targowa 8 4986
Dreszer Marja, Radzymińska 63 4987
Kosyrski Feliks, Ogrodowa 60 4988
Epsztajn Szymsze, Grójecka 94 4989
Cywińska Stanisława, Belweder. 29 4990
Handszer Judel Josek, Grzyb. 17 4991
Wolski Aron, Dzielna 38 4992
Kac Szmul Lejb, Nowolipie 38 4994
Wilanowicz Estera Rywka Sapieżynska 8 4995
Grodecki Feliks, Chmielna 45 4996
Skwarczyńska Zofja, Leopoldyny 12 4997
Fajncholc Mordko Bir, Nowolip. 43 4998
Fajncholc Szejndla Gitla, Nowolipki 43 4999
Witkowska Marjanna, Ogrodowa 58 5001
Gajda Juljanna, Solec 46 5002
Fenistein Cypa, Ceglana 7 5003
Olechowska Stefanja, St.-Miast. 20 5004
Rubaszewski Ignacy, Piękna 21 5005
Spaderska Stanisława, N.-Świat 24 5006
Guzowski Stanisław, Bednarska 24 5007
Ostryński Elja, Solna 9 5008
Erlich Icek, Okopowa 4 5009
Wardecki Michał, N.-Wiktorska 1 5010
Śmigielska Stefanja, Pańska 66 5011
Drzewińska Janina, Ogrodowa 52 5012
Keslenberg Draja, pl. Grzyb. 16 5013
Kac Hersz Mendel, pl. Grzyb. 16 5014
Darnes Abram, Krochmalna 46 5016
Sygał Mosiek Biner, Nalewki 23 5017
Krasodemski Stanisław, Pańska 109 5018
Laskowska Antonina, Puławska 12 5019
Curtelzon Ruchla, Nowolipki 32 5020
Stoppell Eugienja, Obozna 8 5021
Tornebok Motel, Karmelicka 23 5022
Rubinlicht Fiszel Zelman Przejazd 5 5023
Chrzanowski Władysław, Nowolip. 10 5024
Lederman Dawid, Pawia 35 5026
Oksenberg Chaim, Furmańska 19 5027
Korycki Jan, Żorawia 35 5028
Landelem Etia, Twarda 36 5029
Piotrowska Konstancja, Piekarska 3 5030
Garnek Abram, Karmelicka 28 5031
Rasiński Jan, Komisarjat 18 5032
Celnik Josek, 5033
Kotowicz Aleksandra, Dobra 10 5034
Koniecka Janina, Kopernika 34 5035
Korpenfisz Moszek, Muranows. 31 5036
Bozen Józef Tylno, Obozowa 14 5037
Kagan Izrael, Sapieżyńska 5 5038
Stachlewska Marjanna, Karolk. 27 5039
Lipszyc Abram, Franciszkańska 27 5040
Bajkowska Marja, Smocza 6 5042
Baranowska Anna, Dzielna 79 5043
Czarnecka Franciszka, Targówek Węgrowska 4 5044
Górska Stanisława, Królewska 33 5045
Fusiork Rajndla, Nalewki 32 5046
Cackowski Jan, Kopernika 34 5047
Lipowska Ruchla, Komitetowa 4 5048
Hofman Rywka Dwojra, Komitet. 4 5049
Wengier Fajga, Targowa 8 5050
Molcar Jan, Piotra-Skargi 6 5051
Cederbaum Mirla, Długa 53 5053
Byszkiniewicz Feliks, Nowe Brudno Wybrańska 20 5055
Szadkowska Antonina, Wronia 51 5056
Machonbaum Stefanja, Żórawia 29 5057
Marcjanek Aleksandra, Marszał. 81a 5058
Bąk Józef, Żelazna 83 5059
Sobieszczańska Władysława, Zwierzyniec 5060
Teller Pałty!, Nowolipie 60 5061
Raszkiet Esta, Targowa 45 5063
Ber Jankiel, Dzika 29 5064
Rozental Hersz Lejb, 5065
Raichert Szyja, Muranowska 7 5067
Chąciner Laja, Nowolipki 23 5068
Liberman Chaja, Nowolipki 23 5069
Malinowska Zofja, Piotra-Skargi 65 5070
Szwarcberd Bina, Twarda 25 5071
Sztokman Józef, Sienna 32 5073
Leonowicz Antoni, Tarchomińska 1 5074
Rozensztejn Anna, Graniczna 15 5075
Rogińska Stanisława, Złota 29 5076
Kahane Złata Pawia 8 5077
Dutkiewicz Michalina, Grochow. 33 5078
Romanowski Aleksan., Kolejowa 11 5579
Augustynowicz Stanisł., Chłodna 24 5630
Szer Mordka, Ogrodowa 26-a 5631
Mytelberg Józef Elektoralna 19 5682
Lipszyc Jochwet, Elektoralna 31 5683
Zocher Helena, Młynarska 9 1684
Finkel Ruchla, Leszno 54 1085
Stępień Anna, Wielka 35 5072

ZAGUBIONE:

I

Zgubiono paszport zagraniczny Tajwer Chawy, Twarda 8 5572

Zgubiono odroczenie Izraela Rubinsztejna, Niska 59 5578

Zgubiono książkę służbową Marji Łukasik, Warecka 9 5585

Zgubiono paszport zagraniczny Landau Edmunda, Przeskok 2 5599

Skradziono dwa paszporty Pinkusa Chaji Cwajfus, Radom 5608

Zgubiono paszport i dyplom akuszeryjny Julji Sztark, Dzika 70 5618

Zginął tymczasowy dowód osobisty i legitymacja I Cedergren Stanisława Nitkowskiego, Szczygla 12 5738

Zgubiono patent na 1920 r. Adama Rogalskiego, Długa 25 5748

Skradziono paszport i kartę odroczenia Makowskiego Jana, Węg. 8 5752

Skradziono paszport i dowód tymczasowy Henryka Stryjew. Długa 38 5641

Zgubiono paszport i kartę rejestracyjną Cukier Mordka, Dzika 38 5644

Zgubiono świadectwo Marjana Rubińskiego z czterech klas gimnazjum Piotrkowskiego 5663

Zgubiono paszport zagraniczny Andrzeja Dembińskiego, Aleja Róż 10 5692

Skradziono portfel z dokumentami i paszport i kartę rejestracyjną, Abrama Cygelstreicha, Senatorska 28 5700

Zgubiono dowód osobisty na imię Marjana Płuciennika i 8 kwitów 200-to mark. Pożyczki Odrodzenia za № 370' 466, 555, 657, 745, 834, 920 i 1015, wydane przez drukarnie Państwową 5664

Zgubiono paszport, kartę rejestracyjną Moleński Feliks, Browarna 20 5770

Skradziono paszport i kartę rejestracyjną Antoniego Reka, Czartoryjska nr. 16 5774

Skradziono paszport i kartę rejestracyjną Jakuba Kućka, Czartoryjska nr. 12 5775

Zgubiono paszport familijny Jakóba Blima Róży Kachan, Pokorna 3 5712

Zgubiono paszport i legitymację Albina Konopackiego, Szeroka 13 5783

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty wydany przez władze rosyjskie Teodora Ignatjewa, Powązki 5785

Zgubiono czasowe zwolnienie z wojska Chila Askinazego, Brzozow. 20 5790

Zgubiono papiery z Ameryki dla przejazdu Edelsztejn Hana, Piek. 33 5806

Zgubiono paszport Fredy Kelter oraz metrykę Elli Eugenji Kelter, Ślizka 43 5809

Zgubiono paszport i dokumenty wojskowe Wacława Brustmana, Dzika 72 1813

Zgubiono paszport familijny Ireny Izabeli Bożylskiej, Hoża 41 5818

Zgubiono dwa paszporty Bajli i Baszy Goldin, Nowolipki 69 5820

Skradziono paszport pozwolenie na broń i czek na bank Ziemiański w sumie mk. 157 tys. Ludwika barona Schwanitz-Szwantowskiego Smolna 38. 5826

Skradziono paszport i zwolnienie z O. Z. K., Stanisławy Bożkowskiej, Nowolipie 78 5833

Zgubiono paszport i kartę rejestracyjną, Narkiewicz Aleksander, Powązki Główna 7 5836

Skradziono dowód osobisty (matrykułe) Politechniki Warszawskiej Stefanji Endelmanówny, Polna 64 5845

Zgubiono paszport Józefa Korzeniewskiego z kartą rejestracyjną wydaną przez minist. poczt i telegrafu, Nowoczysta 20 5849

Zgubiono paszport z kartą rejestracyjną zaświad. II Arm. Och. I i II od ministerjum spraw wojsk., Marjana Maciejewskiego Nowodobra 7 5854

II

Zgubiono paszport Gdali Orlańskiego, Żelazna 43 5382

Zgubiono paszport familijny Józefa Jana i Heleny Fryc, Wyszków 5466

Zgubiono paszport zagraniczny Estery Iwińskiej, Elektoralna 4 5473

Zgubiono paszport i kartę odroczenia i inne dokumenta, Stanisława Wójcika, Tarchomińska 10 5539

Zgubiono paszport zagraniczny Marjanny i Stanisławy Kulesza, gm. Dylewo w. Jeglijowiec 5540

Zgubiono dwa paszporty Wasowskiego Stanisława i żony Anny, Brukowa 24 5545

Skradziono paszport zagraniczny Romana Markiewicza i dzieci Kazimierza Franciszki i Janiny, Prodnicka 1 5553

Zginął paszport Eugienji Elikson i syna Pawła Ś-to Krzyzka 35 5566

III

Zgubiono kartę pobytu Aszkienazego Mejera Grzybowska 5 4985

Zgubiono kartę mobilizacyjną Ob. St. przepustkę nocną i paszport Wójcika Józefa, Furmańska 7 4993

Zgubiono dwa paszporty Alberti Heleny i Stanisławy Barbary, Złota 14 5000

Zgubiono paszport i dowód osobisty kolejowy Wąsowskiego Feliksa, Brzeska 17 5015

Zgubiono paszport i tymczasowe zaświadczenie wojskowe wydane przez Szpit. Mokot. Lewandowskiego Władysława Furmańska 17 5025

Zgubiono dwa paszporty Lewiego Moszka i Adamowskiego Chana Brana, tychże rejestracyjne kartki, Białołęcka 29 5052

Zgubiono paszport i dwie karty opałowe Syrkus Małka, Solec 77 5054

Zgubiono dwa paszporty Gołdy Gutman i familijny Szyji Mordcha Rywki Jankla Chany Tołby i Zelka Gutman, Nowy-Dwór 5062

Zgubiono zagraniczny paszport i inne. dokum. Bilmana Edwarda Niska 59 5066

Skradziono paszport i legitymację Straży Obywatelskiej Aleksandra Rybki ul. Radzymińska 1690

Zgubiono legitymację Ruchu Kołowego i paszport Wildenbaum Mordka Burakowska 8-a 1693

Skradziono paszport i książkę oszczędnościową Władysława Majewskiego Nowolipki 41 5684

Skradziono paszport i zaświadczenie z fabryki samochodowej państwowej Wojnowskiego Czesława, Krochmalna 18 5685

Zgubiono kartę zwolnienia Froima Fisza, Smocza 57 5689

Zgubiono kartę odroczenia i paszport Szlomy Piotra, Góra-Kalwarja gm. Czersk w. Chynów. 5694

Skradziono paszport i pożyczkę odrodzenia na sumę 10.000 mk. za Nr. 138855 Lejtesa Mowszy, Nowolip. 12 5697

Zgubiono kartę zapomogową Barczak Marjanny, Grodzka 18 5699

Zgubiono paszport i legitymację rejestracyjną Łasowskiego Władysława Smocza 5 5703

Zgubiono paszport i kartę rejestracyjną Słomka Józefa, Łucka 21 5719

Zgubiono paszport zagraniczny Tenenbaum Sury Gitli i Anecka Gabryela Sienna 40 5720

Zgubiono paszport Chosyda vel Landmana Chaima, Wołyńska 9 5724

Zgubiono paszport i kartę odroczenia Jakuba Langera 5736

Zgubiono paszport i dowody osobiste Teofila Czarneckiego, uprasza się znalazcę o zwrot za nagrodę mk. 500, mleczarnia Chłodna 12. 5360

Skradziono paszport i pozwolenie na noszenie broni Antoniego Karczmarka wieś Buszyce. 5716

PŁOCK.

II.

Rudkowska Franciszka, z Włoczewa 5
Sobociński Leonard, z Drobina 6
Koperski Leon, z Kiełtyk 7
Malczak Mikołaj, z Nakwasina 8
Stefaniak Marjanna, z Arciszewa 9
Dębowicz Jakób Haim, z Goślic 10
Jeleń Jankiel, z Bodzanowa 11
Szajmana Icka, z Bodzanowa 12
Nadratowska Janina Włodzisława z Bielska 13
Szworacki Franciszek z Kostrogaju 14

Zgubiono paszport i dwa patenty Wincentego Chojnowskiego Płock Stary Rynek 8 5451

Skradziono paszport wydany na imię Jana Sztokmana zam. w gm. Brwilno g. Płockiej, odroczenie wojskowe i 500 mk. 1

Zgubiono paszport wydany przez władze okup. w Płocku w 1916 r. na imię miesz. wsi Roganice, gm. Lelice, g. Płockiej, K. Malewskiego i 500 mk. 2

Zgubiono paszport wyd. przez władze okupacyjne w Radzanowie z. Płoc. na imię Maszy Maserman 3

Skradziono paszport wyd. przez władze okup. w Płocku w lipcu 1916 r. na imię Bronisława Halika właściciela folw. Kostery z. Płockiej 4

Skradziono pozw. na dubeltuwkę wydaną przez Pol. pow. Płoc. na 1910 r. na imię Józefa Barańskiego, zam. na Kostrogaju, pow. Płockiego 15

Zagubiono paszport Sary vel Saly Cypel z Płocka 16

Skradziono pozw. na broń wydane przez pol. pow. Płockiego na 1920 r. na imię Emila Wirszko, zam. w Płocku 17

Zagubiono paszport Stefanji Nagieweż z pow. Płockiego 18

25)

PAMIĘTNIKI EDWARDA GORONA

b. prefekta paryskiej policji śledczej.

(Ciąg dalszy).

„Jenerał, którego nazwisko nam wymieniają, był oczywiście w sprawie tej czynny nie sam jeden, lecz ma całą masę wspólników tudzież faktorów, którzy mu dostarczają klijentów. Między innymi wymieniają pruskiego barona oraz damę, mieszkającą nieopodal od Bramy Trymfalnej. Oprócz tego do obskurnej sprawy tej zamieszana jest cała masa innych osób: oficerów, senatorów, deputowanych, rozmaitych awanturników, kosmopolitów i t. p.

„Pomimo woli, dreszcz nami wstrząsa na myśl, że najważniejsze dokumenty państwowe, jako plany mobilizacyjne znajdują się w takich rękach. Kto zdolny jest do kupczenia orderami, ten równie łatwo sprzedać może wrogom tajemnice obrony narodowej! Kto wie? Bardzo być może, że okropne dzieło zostało już dokonane!

„Trzeba, aby sprawiedliwości stało się zadość!".

„Powtarzamy, że wiarogodność i prawdziwość zakomunikowanych nam wiadomości — nie podlegają żadnej kwestji. A tymczasem jest to dla nas zgoła niezrozumiałe, dlaczego w sprawie tak wielkiej wagi, w sprawie, w którą w grę wchodzi honor armji tudzież narodowe bezpieczeństwo, ani ministerjum wojny ani też prefektura policji nie poczyniły, widocznie żadnych kroków! A może znowu usiłują umyślnie przemilczeć o nowym tym skandalu?

„Ale, nie! do tego nie podobna dopuścić: opinja publiczna zażąda, aby cała prawda, w ohydnej tej sprawie, została wypowiedzianą, bez względu na to, w jakiej przejawia się postaci.

„Czyżby, jeżeli do tego błota został zamieszany senator, sprawa miała by być położona pod sukno?".

Tegoż wieczora Delanne adjutant sztabu jeneralnego, stawił się w prefekturze i zakomunikował p. Lepine'owi, pełniącemu w nieobecności p. Gragnona, obowiązki prefekta, wydany przez ministra wojny Ferrona, rozkaz aresztowania jenerała Caffarelle'a.

Nie otrzymawszy jednak żadnego, związanego z tem piśmiennego rozporządzenia, p. Lepine zwrócił się poprzednio przez telefon o wskazówki do pana ministra spraw wewnętrznych i obawiając się, by jenerał, uprzedzany przez wystąpienie „XIX wieku" nie uszedł z Paryża, prosił o pozwolenie zwrócenia się telegraficznie do wszystkich prefektów, w celu przedsięwzięcia środków zatrzymania go.

Otrzymawszy rozkaz ministra spraw wewnętrznych, p. Lepine wezwał p. Taylora, który znowu zaczął pełnić swoje obowiązki i polecił mu wyprawić paru agentów, dla aresztowania jenerała Caffarelle'a.

Takim sposobem jenerał Caffarelle został aresztowany, na podstawie zwykłego ustnego rozporządzenia.

Co się zaś tyczy aresztowania p. Limousin, to odbyło się ono nader osobliwie.

Dopiero co wydałem rozporządzenie wezwania jej na godzinę drugą do wydziału śledczego, kiedy sędzia śledczy, pan Attalin poprosił mnie o udanie się wraz z nim na Wagramski bulwar, dla przeprowadzenia tam ostatniej rewizji i aresztowania pani Limousin we własnem jej mieszkaniu.

Nie zdążyliśmy jeszcze wejść do przedpokoju, kiedy służba oznajmiła nam, że pani Limousin dopiero co została zaaresztowana i uwięziona, przez trzech ajentów policji, którzy udali się wraz z nią do prefektury. Zdumiony tą wiadomością, natychmiast skierowałem do prefektury ajenta, w celu przywiezienia pani Limousin do mieszkania, gdzie obecność jej przy rewizji była konieczna.

Kiedy panią Limousin dostawiono ostatecznie z powrotem na bulwar Wagramski, opowiedziała nam, że w samej rzeczy zgłosiło się do niej trzech mężczyzn z zapytaniem:

— Czy pani wiadomo, że jest pani oczekiwana w wydziale śledczym?

— Bądźcie panowie spokojni, — odpowiedziała — sama dobrowolnie udaję się do pana Gorona.

Na dole oczekiwała już kareta, w której wraz z nią rozsiedli się trzej tajemniczy nieznajomi. Jeden z nich p. Eryk Bésnard, współpracownik *„Figara"*, natychmiast się przedstawił i jaknajuprzejmiej zaproponował jej ukrycie się u niego na letniem mieszkaniu, które oddaje do jej dyspozycji, pod warunkiem, że ona dostarczy mu za to jaknajbardziej szczegółowego opisu całej sprawy, który umieszczony będzie w gazecie, w szeregu feljetonów i który, oczywiście, wywrze sensację nie gorszą od pierwszej lepszej powieści Ponsan du Terrail'a albo Gaboriau.

Okazało się, że pani Limousin została zaaresztowana przez dziennikarzy. Nie bacząc na przyjemną perspektywę pobytu na letniem mieszkaniu, p. Limousin uznała jednak za bardziej wskazane uchylić się od uprzejmej propozycji dziennikarza, ale z właściwą sobie gadatliwością zdążyła swoją drogą opowiedzieć owym panom, całą masę sensacyjnych szczegółów, wymieniając im szczegółowy wykaz osób, z któremi pozostawała w stosunkach. W wykazie tym figurowały nazwiska Wilsona, jenerała Boulanger'a, Thibaudin'a i wielu innych, u których zaraz tegoż wieczora mieli wywiady panowie reporterzy.

(D. c. n.)

REDAKTOR E. GRABOWIECKI. ZASTĘPCA REDAKTORA T. MODRZEJEWSKI.

Drukarnia IV Wydziału Komendy Głównej Policji Państwowej Nr. 688. 18.9.1920.